



KWARTALNIK GMINY KURÓW

O Nas

Rok założenia 2015



Numer 7 / wrzesień 2017 r.

Exemplarz bezpłatny



70-Lecie OSP Płonki - Płonki, 20 sierpnia 2017



60-Lecie OSP Kolonia Klementowice - Kol. Klementowice, 04 maja 2017



Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy, po długiej przerwie witamy Was ponownie i zapraszamy do zapoznania się z jesiennym numerem gminnego kwartalnika „O Nas”. Staraliśmy się uwzględnić w nim ostatnie, najważniejsze wydarzenia, rocznice i jubileusze. Miłej lektury...

- Redakcja



Jak nie kochać jesieni...

*Jak nie kochać jesieni, jej babiego lata,
Liści niesionych wiatrem, w rytm deszczu tańczących.
Ptaków, co przed podróżą na drzewach usiadły,
Czekając na swych braci, za morze lecących...*

LOKALNY KALENDARZ WYDARZEŃ

12 kwietnia 2017 r. – W styczniu 2017 r. otrzymałem list od burmistrza Frankenbura w odpowiedzi na mój list z grudnia 2016 r., w którym wyjaśniłem, iż ze względu na okresowe problemy organizacyjne orkiestra z Kurowa nie będzie mogła skorzystać z Jego zaproszenia do Austrii na przełomie lipca/sierpnia 2017 r. W styczniowym liście burmistrz Frankenbura zaprosił więc naszą orkiestrę do odwiedzenia Frankenbura w 2019 r. Jednocześnie oświadczył, że orkiestra z Frankenbura jest zainteresowana odwiedzinami w Kurowie w 2018 r. Z uwagi na powyższe zaprosiłem orkiestrę austriacką do odwiedzenia orkiestry z Kurowa w 2018 r.

21 kwietnia 2017 r. – Odbył się Zjazd Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP w Lublinie. Delegatem na ten zjazd z powiatu puławskiego był Stanisław Wójcicki, który został tam wybrany Przewodzącym Sądu Honorowego przy Zarządzie Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP w Lublinie oraz delegatem na XIV Zjazd Krajowy ZOSP RP.

27 kwietnia 2017 r. – Zakończone zostały prace przy remoncie figury słupowej w Płonkach na działce Pana Dariusza Głowackiego. Przed scaleniem wsi w 1938 r. przebiegała tam równoległe do rzeki Kurówki droga, przy której usytuowana była pierwotna zabudowa Płonek.

28 kwietnia 2017 r. – Akademia z okazji święta narodowego 3 Maja 1791 r. w Szkole Podstawowej w Klementowicach.

1 maja 2017 r. – Mistrzostwa Kurowa w tenisie stołowym o Puchar Wójta.

3 maja 2017 r. – Gminne obchody 226. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja 1791 r. oraz 73. rocznicy mordu w Owczarni gm. Józefów 18 żołnierzy AK przez Oddział AL. „Cienia”. Wśród pomordowanych byli: Roman Piechowicz ps. „Sprytny”, Marian Mazurkiewicz ps. „Świda” z Kurowa, Józef Zuchniarz ps. „Sęp” z Płonek i Andrzej Migdał ps. „Siapek” z Klementowic.

4 maja 2017 r. – Wizyta Ambasadora Mołdawii w Polsce na akademii w Szkole Podstawowej w Kurowie z okazji święta Konstytucji 3 Maja 1791 r.

6 maja 2017 r. – Dotychczasowy Komendant Powiatowy Policji w Puławach - inspektor Dariusz Szkoda, który pełnił tę funkcję od stycznia 2015 r. przeszedł na emeryturę. Jego następcą został podinspektor Sylwester Śliwka.

13 maja 2017 r. – Procesja z figurką NMP Fatimskiej ul. Kilińskiego, Puławska, Blich, Warszawska, Lubelska.

16 maja 2017 r. – Puławy – obchody Powiatowego Dnia Strażaka i 25 – lecia powstania Państwowej Straży Pożarnej.

17 maja 2017 r. – GOK Kurów – XVII Międzypowiatowy Konkurs Poezji i Prozy Religijnej.

19 maja 2017 r. – GOK Kurów – program artystyczny Chóru Gminy Kurów i Orkiestry Akordeonistów Zespołu Szkół Muzycznych im. Paderewskiego w Białymstoku oraz Chóru Państwowej Szkoły Muzycznej I – go stopnia w Białymstoku.

20 maja 2017 r. – Około Południa nastąpiło osunięcie gruntu na głębokości kilku metrów w pobliżu Klody. Zniszczeniu uległy: kilkudziesięciometrowy odcinek drogi powiatowej oraz pola uprawnego Władysława Michałka z Zastawia i lasu Mariana Złota z Klody.

21 maja 2017 r. – Uroczystości 50 – lecia pożycia małżeńskiego 16 par z naszej gminy.

26 maja 2017 r. – Gmina uzyskała 85 tys. zł dotacji rządowych w związku z realizacją zadań w ramach funduszu sołeckiego w 2016 r.

27 maja 2017 r. – Dzień Samorządu Terytorialnego ustanowiony przez Sejm na pamiątkę pierwszych wolnych wyborów samorządowych 27 maja 1990 r.

28 maja 2017 r. – Festyn Rodzinny z okazji Dnia Dziecka – Kurów Stary Rynek.

29 maja 2017 r. – Gmina otrzymała dotację w kwocie 13 tys. zł na utylizację azbestu.

Dofinansowano z tej kwoty dwudziestu trzech zainteresowanych wnioskodawców.

1 czerwca 2017 r. – Konkurs plastyczny „Z ziemi włoskiej do Polski” z okazji 90 rocznicy ustanowienia Hymnu RP i 220 rocznicy „Mazurka Dąbrowskiego”, organizowany przez gimnazjum w Kurowie.



2 czerwca 2017 r. – Wniosek gminy o dotację UE na publikację wydawnictwa „Pamiętnik Józefa Struskiego wraz z trasami turystycznymi do Łakoci” został zakwalifikowany do dofinansowania.

3 czerwca 2017 r. – Parafia Dęba przejęła peregrynację Krzyża Trybunalskiego z relikwiami drzewa Krzyża Św. od Parafii Baranów.

4 czerwca 2017 r. – Pielgrzymka Strażaków z ochotniczych straży pożarnych województwa lubelskiego do Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy.

5 czerwca 2017 r. – Zebranie członków Wspólnoty Gruntowej „Okręglice” w Kurowie podjęło uchwałę o przekazaniu gminie w formie darowizny 1,5 ha gruntów wspólnoty.

6 czerwca 2017 r. – W miesięczniku „Strażak” z czerwca 2017 r. ukazał się artykuł „Druhowie z Kurowa – Lubelskie”.

9 czerwca 2017 r. – Przetarg na dzierżawę ok. 1,5 ha gruntów rolnych tzw. „Żabie Błonie” w Kurowie k. rzeki Kurówki. Cena uzyskana z przetargu 1980 zł plus podatek rolny.

Jubileusz 150-lecia Powiatu Puławskiego. Podczas tej uroczystości w Puławach – Medalem Zasłużony dla Powiatu Puławskiego odznaczeni zostali pochodzący z Płonek Tadeusz Szyszko oraz z Brzozowej Gaci Marian Żaba.

10 czerwca 2017 r. – Parafia Kurów przejęła Peregrynację Krzyża Trybunalskiego z relikwiami drzewa Krzyża Św. od Parafii Dęba w obecności bp Józefa Wróbla, który dokonał bierzmowania młodzieży gimnazjalnej.

11 czerwca 2017 r. – Zespół piłki nożnej Garbarnia Kurów awansował do Klasy Okręgowej tych rozgrywek prowadzonych przez OZPN w Lublinie.

12 czerwca 2017 r. – Odbył się przetarg na wykonanie asfaltu na drodze przy stawie i chodniku w Klementowicach. Wykonawcą zadania został PRD Kraśnik. Przeprowadzono zapytanie ofertowe na wykonanie chodnika w Klementowicach przy stawie – odcinek 100 mb. Wykonawcą zadania został J. Korycki.

14 czerwca 2017 r. – Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi kolejny trzeci raz przedłużyło termin rozpatrzenia odwołania spadkobierców byłych właścicieli o zwrot nieruchomości wchodzących w skład zespołu pałacowo – parkowego w Olesinie. Odwołanie ma zostać rozpatrzone do 31 grudnia 2017 r.

17 czerwca 2017 r. – Przejęcie peregrynacji Krzyża Trybunalskiego z relikwiami drzewa Krzyża Św. przez Parafię Markuszów w obecności abp metropolity lubelskiego Stanisława Budzika, który dokonał bierzmowania młodzieży gimnazjalnej w Kurowie.

17 czerwca 2017 r. – Weszły w życie zmienione przepisy o wycince drzew.

18 czerwca 2017 r. – Jubileusz 45 – lecia kaptaństwa ks. kan Edwarda Kozakiewicza.

Wernisaż wystawy malarstwa Anny Butryn „Akwarelowe pejzaże” – GOK Kurów.

20 czerwca 2017 r. – Przetarg na wykonanie nawierzchni asfaltowej na odcinku 548 mb. w Kłodzie. Wykonawcą zadania został PRD Lubartów.

W GOK Kurów odbyło się Zebranie Członków Lokalnej Grupy Działania „Zielony Pierścień”.

22 czerwca 2017 r. – Zakończenie roku szkolnego przez absolwentów gimnazjum w Kurowie. Najlepszą średnią ocen /5,39/ uzyskała Barbara Michalska, która również najlepiej napisała test na zakończenie gimnazjum. Natomiast Patryk Mańka uzyskał najlepszą średnią ocen /5,39/.

23 czerwca 2017 r. – Zakończenie roku szkolnego w Szkole Podstawowej w Kurowie. Najlepszą średnią ocen uzyskał Mateusz Strózek/5,90/.

Zakończenie roku szkolnego w Szkole Podstawowej w Klementowicach. Najlepszą średnią ocen uzyskała Natalia Bojko /5,81/.

Odbiór wykonania robót na drodze Olesin Kol. dt. 298 mb. – nawierzchnia asfaltowa. Do wykonania zostało 150 mb.

Odbiór wykonania robót na drodze w Buchałowicach dt. 180 mb – nawierzchnia asfaltowa. Do wykonania zostało 220 mb.

24 czerwca 2017 r. – Puławy VIII Turniej piłki nożnej samorządowców powiatu puławskiego. Drugie miejsce zajęła reprezentacja gminy Kurów.

6 lipca 2017 r. – Przetarg na wykonanie nawierzchni asfaltowej na drodze powiatowej w Płonkach dt. 437 mb od skrzyżowania do Strażnicy. Wykonawcą zadania został MZ ZB.WiK. Góry Markuszowskie.

10 lipca 2017 r. – Gmina uzyskała dotację z krajowego systemu ratowniczo – gaśniczego w kwocie 19 tys. zł na wykonanie instalacji CO na gaz LNG ze zbiornika dla OSP Kłoda.

13 lipca 2017 r. – Zarząd Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Kurowie.

14 lipca 2017 r. – Podpisanie umowy z Marszałkiem Województwa Lubelskiego na dotację UE w kwocie 128 tys. zł., na dofinansowanie budowy świetlicy w Choszczowie.

15 lipca 2017 r. – Zawody spławikowe o puchar Wójta Stawy – Olesin, 1 miejsce zajął zespół Kurów I w składzie Tadeusz Strumnik, Miłosz Sulenta.

19 lipca 2017 r. – Święto Policji w Puławach.

27 lipca 2017 r. – Przetarg na wykonanie nawierzchni asfaltowej dt. 200 mb na ul. Puławskiej w Kurowie w kierunku ul. Słoneczna. Wykonawcą zadania został MZ ZBWiK Góry Markuszowskie.

28 lipca 2017 r. – Przetarg na wydzierżawienie łąki 2,39 ha za oczyszczalnią ścieków w kierunku Kurowa. Cena uzyskana z przetargu 3,8 tys. zł plus podatek rolny.

31 lipiec 2017 r. – Przetarg na wykonanie świetlicy w Choszczowie. Wykonawcą zadania został MTS Sternik Lubartów za kwotę 504 tys. zł brutto.

6 sierpień 2017 r. – Na stadionie Garbarni Kurów odbyły się Zawody Sportowo – Pożarnicze Gmin: Baranów, Markuszów, Końskowola, Kurów. Zwyciężyła OSP Kłoda.

13 sierpnia 2017 r. – Procesja z figurką NMP Fatimskiej ulicami Lubelska, Zielona, Głowackiego w Kurowie.

14 sierpnia 2017 r. – Gmina uzyskała dotację na termomodernizację budynków; Szkoły Podstawowej, Komisariatu i OPS, Poczty, GOK - u, Strażnicy OSP Kurów, świetlicy Brzozowej Gaci i Sz. P. w Klementowicach.

15 sierpnia 2017 r. – Obchody 97. rocznicy Bitwy Warszawskiej 1920 r., w wojnie polsko – bolszewickiej 1919 – 1921 r. przy tablicy upamiętniającej ofiary tej wojny z terenu gminy, ufundowanej w 1930 r.

16 sierpnia 2017 r. – Przetarg na wykonanie nawierzchni asfaltowej Choszczów – Marianka dt. 0,4 km. Wykonawcą zadania została firma „IGORD” Jerzy Podgórski Lublin, za kwotę 242 tys. zł.

18 sierpnia 2017 r. – Akt notarialny na sprzedaż przez gminę 0,0310 ha gruntu przy ulicy Lubelskiej w Kurowie, za kwotę 31,4 tys. zł brutto.

20 sierpnia 2017 r. – Dożynki Gminy Kurów w Płonkach oraz 70 – lecie OSP Płonki.

22 sierpień 2017 r. – Przetargi na wyk. nawierzchni asfaltowej Płonki – Stawki dt. 380 mb. Wykonawcą zadania został MZ ZBWiK Góry Markuszowskie oraz Klementowice za torami dt. 140 mb. Wykonawcą zadania został MZ ZBWiK Góry Markuszowskie.

26 sierpnia 2017 r. – Powiatowe Zawody Sportowo – Pożarnicze w Górze Puławskiej wygrała OSP Opatkowice, drugie miejsce OSP

Kazimierz Dolny, a trzecie OSP Kłoda.

Niedziela, 27 sierpnia 2017 r. – Dożynki powiatowe w Gołębiu. Wieniec dożynkowy z Klementowic został sklasyfikowany na drugim miejscu w kategorii wieńców nowoczesnych, a wieniec z Bronisławki drugie miejsce w kategorii wieńców tradycyjnych.

Ponadto w Konkursie chleba, w kategorii chleb z dodatkami, KGW z Bronisławki zajęło 3 miejsce, a w konkursie twórczości ludowej, w kategorii tkanina Pani Lidia Szałas z Kurowa również zajęła 3 miejsce.

29 sierpnia 2017 r. – Otrzymaliśmy dotację w kwocie 90 tys. zł na nawierzchnie asfaltowe dróg w Płonkach i Klementowicach.

4 września 2017 r. - Rozpoczął się rok szkolny

5 września 2017 r. – Spotkanie delegacji gminy z dyrektorek Oddziału Lublin NFZ w sprawie stomatologii szkolnej.

6 września 2017 r. – Narodowe czytanie „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego w Szkole Podstawowej w Kurowie.

8 września 2017 r. – Obchody 78. Rocznicy bombardowania Kurowa i Brzozowej Gaci oraz 74. Rocznicy ataku żołnierzy BCh na niemiecki pociąg amunicyjny pod Gołębiem, w dniu 12 września 1943 r.

i niemiecki pociąg urlopowy pod Gołębiem w dniu 12 maja 1943 r.

Akcjami dowodzili płk. Stefan Rodak ps. „Rola” z Łąkoci /Pożarnicy/ i ppłk. Zygmunt Kozak ps. „Walter” z Kłody.

9 września 2017 r. - XIV Zjazd Krajowy Związku OSP RP w Warszawie. Delegatem województwa lubelskiego na zjazd był między innymi Stanisław Wójcicki z Kurowa.

10 września 2017 r. – Gminny Dzień Niepełnosprawnych organizowany przez Stowarzyszenie „Otwarty Krąg”.

12 września 2017 r. - Odświeżenie upamiętnienia pomordowanych Żydów oraz rodzin polskich ratujących swoich sąsiadów Żydów przed zagładą przy cmentarzu żydowskim w Kurowie, ul. Blich.

12 września 2017 r. - Zmarł Jerzy Dorosz - Naczelnik Gminy Kurowo w okresie 16 listopada 1974 r. – do 31 stycznia 1979 r.

13 września 2017 r. – Procesja z figurką NMP Fatimskiej, ulicami T. Kościuszki, Kowalska i Lubelska.

17 września 2017 r. - Dożynki Parafialne w Dębie i wizyta kanoniczna bp. Mieczysława Cisto w Parafii Dęba.

Stanisław Wójcicki - Wójt Gminy

Upamiętnienie pomordowanych i ratujących przed zagładą

W dniu 12 września 2017 r. na cmentarzu żydowskim w Kurowie odbyła się uroczystość odsłonięcia – zrekonstruowanego symbolicznego fragmentu muru - który przed agresją Niemiec na Polskę stanowił jego ogrodzenie – z umieszczonymi na nim tablicami upamiętniającymi:

- 2500 Żydów z Kurowa naszych sąsiadów zamordowanych w niemieckich obozach zagłady i egzekucjach w czasie II wojny światowej,

- rodziny polskie, z Gminy Kurów: Feliksę i Stanisława Gajdów z Małej Kłody, Antoniego Kordowskiego z Kurowa, Janinę i Aleksandra Kozaków wraz z dziećmi Krystyną i Zbigniewem z Barłogów, Mieczysława Kutnika z Kurowa, Agnieszkę i Józefa Macewicza z Kurowa, Wacława Mańko z Barłogów, Mariana Mazurkiewicza z Małej Kłody, Jana i Teresę Molendów z Szumowa/Podborza, Jana i Marię Pajórków z Kurowa, Stefanę i Stanisława Piskorskich z Łąkoci /Pożarnicy/, Katarzynę, Wawrzyńca i Stefana Rodaków z Łąkoci /Pożarnicy/, Franciszkę i Michała Sikorów z Płonek, Stanisława Szeleźniaka z Kurowa, Adama Turczyka z Kurowa, Antoniego Wiejaka z Kurowa, Bronisławę i Władysława Wójcików/ Pawelców z Małej Kłody, Katarzynę i Andrzeja Zarzyckich z Wólki Nowodworskiej, Irenę i Władysława Zuchniarów z Płonek, które w czasie okupacji niemieckiej /1939 – 1944/ z narażeniem życia ukrywali Żydów z Kurowa i ocalili ich przed śmiercią.

Ponadto na murze tym umieszczono tablice oznaczające cmentarz żydowski w Kurowie oraz fragmenty macew ze zdewastowanej nekropolii.

W uroczystości wzięli udział między innymi: Minister Wojciech Kolarski – Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzeja Dudy, Bp Mieczysław Cisto – z Archidiecezji Lubelskiej, Prof. Antoni Sułek z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Tomasz Krakowski – Przedstawiciel Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP, Marcin Krzysztofik – Dyrektor Oddziału IPN w Lublinie, Waldemar Podsiadły - Pełnomocnik Wojewody Lubelskiego do Spraw Ochrony Dziedzictwa Narodowego i Spraw Kombatantów, Andrzej Kosiborski – Przedstawiciel Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Sławomir Różański – Pełnomocnik Zarządu Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny w Polsce, Jan Jagielski – Skarbnik Zarządu Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny w Polsce, Wioletta Wejman i Bartosz Gajdzik – z „Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie.

Na uroczystości był obecny Alan Chanesman z Sydney w Australii, wnuk ocalonego przed śmiercią, przez Antoniego Kordowskiego, Samuela Chanesmana. Ponadto w uroczystości uczestniczyli potomkowie rodzin z naszej gminy, które ratowały swoich żydowskich sąsiadów przed zagładą.

Oprawę konferansjerską zapewniła Natalia Żurkowska – Staniak.

Po ceremonii odsłonięcia upamiętnienia, w Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie odbyła się dalsza część uroczystości. Rozpoczęła się wystąpieniem zaproszonych gości.

Głos zabrali: Minister Wojciech Kolarski, Bp Mieczysław Cisto, Prof. Antoni Sułek, Sławomir Różański, Alan Chanesman. Natomiast w imieniu rodzin, które w czasie okupacji niemieckiej z narażeniem życia ukrywali Żydów z Kurowa, swoich sąsiadów i ocalili ich przed śmiercią, wystąpiła Barbara Czajkowska /córka Antoniego Kordowskiego/. List Sonii i Maxa Chanesmana oraz Nathana Chanesmana, potomków uratowanego Samuela Chanesmana, odczytał Arkadiusz Małecki.

Po oficjalnych wystąpieniach młodzież z klas gimnazjalnych Szkoły Podstawowej w Kurowie, pod kierunkiem Małgorzaty Bachanek, przedstawiła montaż poetycki pod tytułem „Pamięć, która łączy”.

Na zakończenie uroczystości odbyła się prezentacja krótkometrażowego filmu o Kurowie z 1932 r. Jego autorem jest obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki, który przyjechał w odwiedziny do rodziny i nakręcił kamerą Kodaka film o życiu mieszkańców przedwojennego Kurowa. Komentarz do filmu na bieżąco przedstawili: dr nauk historycznych Krzysztof Andrzej Boreczek - Prezes Kurowskiego Towarzystwa Regionalnego oraz Wioletta Wejman z „Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN”.

Przedwojenny Kurów był również prezentowany na wystawach usytuowanych na cmentarzu żydowskim oraz w Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie.

Wystawę przygotowali: Hanna Żurkowska, Natalia Żurkowska – Staniak, Grzegorz Skwarek oraz Arkadiusz Małecki.

Słowa podziękowania za współudział w realizacji tego upamiętnienia składam prof. Antoniemu Sułkowi z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Dariuszowi Kopciowskiemu - Lubelskiemu Konserwatorowi Zabytków, Waldemarowi Podsiadły - Pełnomocnikowi Wojewody Lubelskiego do spraw Ochrony Dziedzictwa Narodowego



i Spraw Kombatantów, Wiolecie Wejman z „Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN”, Barbarze Nowackiej - Sekretarzowi Gminy Kurów, Natalii Żurkowskiej – Staniak oraz Arkadiuszowi Maleckiemu - pracownikiem Urzędu Gminy Kurów, Grzegorzowi Skwarkowi - Dyrektorowi

Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie, Hannie Żurkowskiej - nauczycielowi Szkoły Podstawowej w Kurowie.

Wójt Gminy Stanisław Wójcicki

Przemówienia Gości z racji odsłonięcia Upamiętnienia - Gminny Ośrodek Kultury - Kurów 12 września 2017r.

Ksiądz biskup Mieczysław Cisło:

- Drodzy bracia Żydzi, drodzy Rodacy, trzy lata temu, w niedalekich Klementowicach, uczestniczyliśmy w odsłonięciu pomnika 300 Żydów, mężczyzn przywożonych przez Niemców z getta warszawskiego do budowy kolei. Nie byli w stanie pracować, byli tam rozstrzeliwani, niektórzy umierali. Pochowano ich w zbiorowej mogile, która czekała tyle lat, żeby tam postawić znak pamięci. I wówczas, głosem profesora Sułka, i głosem pana wójta, Żydzi kurowscy upomnieli się również o ich upamiętnienie. I dzisiaj ten akt się dokonał. Nie może być to jednorazowy akt, dlatego że Żydzi są wpisani od tysiąca lat, od początku naszej państwowości, w naszą historię którą współtworzyli, dobrze o tym wiemy. Zamieszkivaliśmy tę samą ziemię, tworzyliśmy kulturę, w wielu innych dziedzinach razem współpracowaliśmy. I przyszedł ten okrutny czas, kiedy ziemia polska została zdominowana przez okupanta niemieckiego i przez ideologię zbrodniczą nazizmu niemieckiego, którego ofiarą przede wszystkim padli Żydzi, naród żydowski, skazany na całkowitą zagładę. Trudno nawet dzisiaj w przyzwoitym umyśle pomieścić sobie taką ideę, do jakiego stopnia człowiek może być zbrodniarzem i bestią. I dzisiaj nasza ziemia opustoszała bez narodu Żydowskiego, z obywateli polskich narodowości żydowskiej. Nie tylko ludzi nie ma, ale też Niemcy chcieli wymazać jakiegokolwiek ślady obecności Żydów w Polsce czy w Europie. I do tego niszczyli to wszystko, co było kulturą żydowską, pozostałością po ich tutaj życiu. Niszczyli synagogi, niszczyli cmentarze; tylko cudem zostały uratowane te macewy, które zostały wkomponowane w tę ścianę pamięci, bo one w większości były wykorzystywane do budowy dróg. I dzisiaj przywołujemy pamięć naszych współobywateli, naszych sąsiadów tutaj na tej ziemi kurowskiej. Chciałem serdecznie podziękować panu wójtowi, bo to właśnie dzięki jego determinacji doszło do tej uroczystości, i dzięki inspiracji profesora Sułka, rodaka tutejszej ziemi. A ja duchowo wspierałem tę inicjatywę, bo dane mi było przez dziesięć lat pełnić funkcję przewodniczącego Komitetu Konferencji Episkopatu Polski do Spraw Judaizmu. Z rabinami polskimi, na czele z rabinem Michaeliem Schudrichem, wypracowaliśmy dzisiaj klimat przyjaźni, współpracy, klimat wzajemnej solidarności, i to jest ten dorobek nie tylko tych dziesięciu lat, ale również i moich poprzedników: arcybiskupa Muszyńskiego, arcybiskupa Gądeckiego, bo oni byli moimi poprzednikami właśnie w tej funkcji Episkopatu. Jak wspominałem, dzisiaj jest to moja osiemnasta uroczystość odsłonięcia pomnika, pomników żydowskich. Nie tak dawno byłem w Zalesiu koło Ryk, tam znów powrócę z rabinem Schudrichem, i na ścianie wschodniej, w stronę Warszawy, takie miejsca, a począwszy od Markowej, gdzie zostało otworzone Muzeum Polaków Ratujących Żydów. Pan wójt już wspominał właśnie jak trudno było ratować Żydów, kiedy jakiegokolwiek gest pomocy był karany karą śmierci. Ale mieliśmy bohaterów wśród naszych rodaków, którzy ryzykując życie tę pomoc nieśli, dzięki czemu mogło się wielu Żydów uratować. Jesteśmy wdzięczni państwu izraelskiemu, rządowi izraelskiemu, za to, że dostrzega tych bohaterów, i w Jerozolimie, w specjalnym lesie, lasku, ich imiona zostały tam uwiecznione. Ale oprócz bohaterów mieliśmy ludzi, trzeba to uczciwie powiedzieć, którzy niegodnie się

zachowywali. Kościół oplakuje właśnie to zło, jakie również i z naszej strony było zadane Żydom, chociażby w postaci obojętności, że mogli pomóc, nie pomogli. Czasami wydali, a czasami zabili. Za to i Kościół polski, w czasie specjalnego nabożeństwa w Warszawie, przepraszał Boga i Żydów. Niektórzy może to nie rozumieją tego gestu, ale prawda nas wyzwala, bo pracujemy nad przyszłością, żeby na polskiej ziemi nie było antysemityzmu, który jest grzechem, tak jak powiedział święty Jan Paweł II. Żeby na polskiej ziemi nie było nacjonalizmu, wrogiego wobec obcego człowieka. Żeby nie było szowinizmu i rasizmu. Gdzieś ten duch się tli jeszcze w niektórych umysłach naszych rodaków. Wyrażamy sprzeciw wobec takich zachowań. Natomiast chcemy budować pozytywnie klimat dalszej naszej współpracy, żeby Żydzi, którzy dzisiaj odzyskują, można powiedzieć, pełne obywatelstwo. Kiedy organizowaliśmy obchody Dnia Judaizmu w Opolu na Śląsku, modliliśmy się przy pomniku który upamiętniał ofiary Żydów, szczególnie rabina, ale zauważyłem że wśród ludzi jest młody człowiek w ciemnym ubraniu, w kapeluszu czarnym, z brodą, ciemną karnacją, a później, kiedy mieliśmy panel dyskusyjny w Uniwersytecie, z rabinami, z Żydami i innymi przedstawicielami nauki, kultury, polityki, duchownymi, ten sam człowiek, którego zauważyłem wcześniej, wstał i powiedział, student, powiedział: „Ja dziękuję serdecznie tutaj wszystkim za to, że ja po raz pierwszy publicznie mogę powiedzieć, że jestem Żydem. Wcześniej nie miałem takiej odwagi przyznać się, nawet w moim środowisku. Po raz pierwszy publicznie mówię: Jestem Żydem!” To dzięki tej atmosferze, tym klimatowi, jakie się tworzy w różnych środowiskach, tak jak dzisiaj w Kurowie. Ci, którzy żyli lękiem że kiedy się ujawnią, może będą napiętnowani, źle widziani. Nie może być takich zachowań na polskiej ziemi, żeby ktoś żył w lęku, a ktoś drugi pogardzał człowiekiem. I teraz konkludując, chciałem odwołać się do nauki Kościoła, daję wam ducha Ewangelii, do wypowiedzi papieża. Sobór watykański II w specjalnym dokumencie *Nostra aetate*, z deklaracją dialogu, także poświęconym rozdziale Żydom, mówi: „Chrześcijaństwo wyrasta z korzeni judaistycznych. Naród żydowski jest (...)

(...) jestem pokoleniem Abrahama wedle ciała i wiary. My, chrześcijanie, jesteśmy też dziećmi Abrahama. A więc papież Jan Paweł II mówi: „Żydzi są naszymi starszymi braćmi”. My jesteśmy też braćmi młodszymi Żydów. A ich braterstwo, tyle nas łączy! Łączy nas wiara w jednego Boga, tymi samymi psalmi modlił się... psalmem... rabin i biskup katolicki. Łączy nas dekalog, Stary Testament... Naród wybrany przez Boga, najzdolniejszy naród w świecie, dlatego, że jest najwięcej noblistów spośród tego narodu, a więc ludzie zasłużonych dla nauki na najwyższym poziomie wiedzy i nauki, kultury, pokoju. Ten naród, który dał ludzkości dekalog od Boga, a w nim przykazanie: „Nie zabijaj!”. Ten naród padł ofiarą właśnie zbrodni. Jakiś paradoks dziejów...! Ale tłumaczy grzech, tłumaczy nam właśnie ten mechanizm zbrodni na taką skalę. Papież Jan Paweł II też mówił: „Antysemityzm jest grzechem”, a więc wrogość do ludzi narodu żydowskiego jest grzechem. Kto spotyka Chrystusa, spotyka judaizm, a więc jesteśmy w tak niezwykłej więzi, na poziomie, na płaszczyźnie religijnej, a na płaszczyźnie ludzkiej jesteśmy ludźmi, dziećmi tego samego Boga. I dlatego dzisiaj

pragnę serdecznie podziękować panu wójtowi, (...) Jego postawę pragnę podkreślić, żeby rzeczywiście to miejsce święte, po którym może kiedyś pasły się krowy, tak jak w niedalekim Markuszowie, tak pięknie upamiętnić. W Markuszowie też byłem na odsłonięciu pomnika na kirkucie, który był zarośnięty krzewami, drzewami, wcześniej krowy się pasły, dzisiaj jest bardzo pięknie uporządkowany, pielęgnowany, trawa koszona, pomnik w środku, a w obrzeżu kilka macew ocalałych. Chciałbym też powiedzieć że był taki moment wzruszający, to w ubiegłym roku miało to miejsce, kiedy wśród uczestników tej uroczystości, i wśród Żydów, którzy przyjechali z zagranicy, ze świata, był profesor Dan Koren, profesor psychiatrii, i to bardzo znany, jeśli chodzi o nowe metody leczenia pacjentów. On wśród tych dziesięciu macew, które się uratowały, znalazł dwie macewy rabinów markuszowskich, którzy byli pradziadkami tego profesora! Przytulał fotografów, fotografował, całował te macewy. Musimy budzić wrażliwość naszą ludzką na te strzępy tych pozostałości po Żydach, ale przede wszystkim w pełni mają oni być obecni w naszej pamięci, w naszej kulturze, w naszej modlitwie. I to niniejszym dzisiaj się stało. Dziękuję.

Prof. Antoni Sułek:

Spotkaliśmy się dziś w niezwykłym miejscu w niezwykłej chwili – na cmentarzu żydowskim w Kurowie, w 75 lat po zagładzie kurowskich Żydów.

75 to długi czas, tyle przeciętnie trwa życie ludzkie. To czas tak długi, że zdawało się już, że i cmentarz i zagłada Żydów zostaną zapomniane. Tak nie mogło się stać. Musiało stać się inaczej. Pamięć Żydów nie umarła wraz z Żydami i dziś wraca do Kurowa.

To wyjątkowe wydarzenie historyczne i religijne jest doniosłe także z perspektywy praw człowieka. Prawa człowieka obejmują swoją mocą nie tylko osoby żyjące – także ludzi umarłych.

Każdy człowiek, bez względu na narodowość, religię i stan społeczny ma przyrodzone prawo do grobu. Ale wywiezieni do niemieckich nazistowskich obozów śmierci nie mają swoich grobów. Nie wiemy nawet na pewno, gdzie wyrzucono popiół z pieców, w których spłonęli Żydzi z Kurowa. Zapewne zginęli w Bełżcu, a część w Sobiborze. To, że miejsce ich śmierci jest nam nieznane, przydaje grozy ich zagładzie. Teraz, od dziś mają w Kurowie swój grób umowny, symboliczny.

Każdy zmarły człowiek ma prawo do imienia. Zglądzeni Żydzi kurowscy nie mają imion wyrytych na grobach, jak ci nieliczni, których macewy widnieją w murze. A przecież nie byli bezimienni. Nazywali się Akerman, Blumenkranc, Cymerman i tak dalej, a na imię mieli Abramcie, Berek, Chana ... Ale i tu, na cmentarzu mają imię, wspólne dla wszystkich, wyryte na tablicy – „nasi sąsiedzi”. „Sąsiedzi” to piękne słowo. Sąsiedzi to ci co siedzą razem, to ludzie bliscy, to bliźni. Żydowscy sąsiedzi to nasi bliźni.

Każdy zmarły ma też prawo do pamięci. Prawo do pamięci wymaga od żyjących woli pamiętania. Gdy wykluczamy jakąś grupę z pamięci wspólnej, to krzywdzimy tę grupę. Zubażamy też siebie samych – wypaczamy własną tradycję i stępiamy wrażliwość na Innych, na ludzi innych narodów i religii, tak nam dziś potrzebną. Dzisiejsze włączenie Żydów do tradycji Kurowa jest więc nie tylko aktem sprawiedliwości – wzbogaca także całą wspólnotę gminy. Za Kurowem pójdą może inne okoliczne miasteczka, w których żydowskie sąsiedzi jeszcze nie zostali upamiętnieni. Cały krajobraz kulturowy stanie się wtedy bogatszy, a ludzie wraz z nim.

Zagłada Żydów miała nie tylko zniszczyć fizycznie naród żydowski. Celem Niemców nazistowskich było także unicestwić żydowską kulturę i zatrzeć pamięć o Żydach. Dlatego w Kurowie okupanci zniszczyli i synagogę i cmentarz. I dlatego wszyscy ci, którzy dziś ratują i kultywują

pamięć o Żydach, o ich życiu i śmierci, pracują nad tym, by nie spełnity się cele sprawców Zagłady. Piękny przykład Kurowa pokazuje, że każdy na swój sposób może wziąć udział w tej pracy.

„Po każdej wojnie ktoś musi posprzątać.

Jaki taki porządek sam się przecież nie robi.” (Wisława Szymborska)

Alan Chanesman:

Alan Chanesman, syn i wnuk Samuela i Josepha uratowanych przez Antoniego Kordowskiego, podczas swojej pierwszej wizyty w Polsce, pod koniec lipca, dowiedział się o uroczystości planowanej na 12 września. Natychmiast podjął decyzję, by wziąć w niej udział, mimo że oznaczało to dla niego 24 tysiące mil podróży z Australii, gdzie mieszka.

Wydarzenie to miało dla niego szczególne znaczenie, gdyż odczuwał ogromną wdzięczność za ratunek udzielony jego rodzinie i pragnął ją osobiście wyrazić. Alan czuje łączność z Kurowem, miejscem, które jego rodzina zamieszkiwała długo przed wojną, zwłaszcza biorąc pod uwagę to, że jego dziadek i ojciec nie mieli możliwości powrócić do Polski przed śmiercią. Jak uważa, bez względu na to, jakie miejsce na świecie się zamieszkuje, czy gdzie się urodzi, każdy chce znać swoje korzenie i mieć możliwość odwiedzić ojczyznę swoich przodków.

Alan podziwia odwagę tysięcy Polaków z całego kraju, którzy podczas wojny pomagali tysiącom Żydów, ryzykując życiem własnym i swoich rodzin. Proponuje, by zastanowić się nad tym, nad czym często rozmyśla w związku z historiami ocalałych: gdyby teraz wybuchła wojna i powróciły okropne wydarzenia z tamtych czasów, czy jesteśmy w stanie znaleźć choć jedną osobę gotową ratować nas ryzykując własnym życiem? On sam, mimo, że ma wielu znajomych, nie mógłby znaleźć kogoś takiego. Dziękuję zatem wszystkim niezliczonym bohaterom, którzy w okresie 1939-1945 tę pomoc nieśli.

Dziękuję również przemawiającym przed nim profesorowi Sułkowi oraz biskupowi Cisto, którego mowa poruszyła go wyjątkowo, gdyż zgadza się z tym, jak wiele łączy chrześcijan i Żydów; dziękuję biskupowi za przemówienie podkreślające, jak niewielkie są różnice między ludźmi, nie tylko w imieniu własnym, lecz całej ludzkości i wszystkich religii. Alan wielokrotnie wyraża swoją wdzięczność dla mieszkańców Kurowa z czasów wojennych, podkreślając jak ogromne znaczenie ma uroczystość odsłonięcia upamiętnienia, które widzi jako symbol braterstwa między narodami. Zamierza zrobić wszystko, co w jego mocy, by Żydzi z całego świata mieli możliwość złożyć hołd wspaniałym ludziom, którzy narażali się na niebezpieczeństwo pomagając ich przodkom.

Alan docenia wysiłek, jaki w organizację uroczystości włożył wójt gminy Kurów, Stanisław Wójcicki i gratuluje mu w imieniu zarówno Żydów, jak i osób, które udzieliły Żydom pomocy, jako że upamiętnienie wyróżnia Kurów wśród innych miejscowości na mapie Polski. Dziękuję za to, że dzięki mieszkańcom Kurowa i obywatelom Polski rodziny żydowskie mogły przeżyć, a pamięć po nich nie ginie. Zapewnia, że nigdy nie zginie również pamięć o Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata.

Barbara Czajkowska - córka Antoniego Kordowskiego:

Szanowni Uczestnicy niecodziennego wydarzenia!

Jesteśmy świadkami odkrywania i zapisywania w pamięci pokoleń historii, która dziś po 75 latach upomniata się o swoje prawa.

Hitlerowskie ludobójstwo osiągnęło apogeum w trakcie holokaustu i zbierało krwawe żniwo wśród naszych żydowskich sąsiadów, w małych miasteczkach, do których należał Kurów i okoliczne miejscowości.



Bohaterstwo i chęć ratowania życia innym stały się udziałem naszych Bliskich.

Jednym z nich, którego nazwisko jest uwiecznione na pamiątkowej tablicy był mój Ojciec - Antoni Kordowski, znany kurowskiej społeczności jako człowiek niezwykły, nietuzinkowy, odważny, szlachetny a przede wszystkim narażający życie swoje i najbliższej Rodziny dla ratowania żydowskich przyjaciół Samuela i Josefa Chanesmanów.

Tytuł Sprawiedliwy wśród Narodów Świata to nobilitujące i zobowiązujące wyróżnienie dla wszystkich Rodzin, dla potomków, którzy historię swych przodków zapiszą na zawsze w pamięci własnej i kolejnych pokoleń.

Z tego miejsca pragnę serdecznie podziękować w imieniu własnym oraz całej rodziny Antoniego Kordowskiego

Panu Profesorowi Antoniemu Sułkowi za ogromną pomoc w otrzymaniu przez mego ojca tytułu Sprawiedliwego wśród Narodów Świata.

Alanowi Chanesmanowi z Australii za obecność podczas dzisiejszej uroczystości.

Lokalnym władzom w osobie Pana Wójta Stanisława Wójcickiego za patronat nad wyjątkowym przedsięwzięciem i wszystkim przybyłym na dzisiejszą uroczystość za hołd oddany Sprawiedliwym.



List od Nathana Chanesmana:

Dziękuję za zaszczyt jakim było zaproszenie mnie na to pamiętne wydarzenie w historii Kurowa, jednak z żalem zawiadamiam, że nie będę mógł w nim uczestniczyć.

Jako syn jednego z mieszkańców Kurowa, zdaję sobie sprawę z tego, że rodzina Chanesmanów mieszkała w Kurowie przez setki lat. Napaść nazistów na Polskę w 1939 roku spowodowała śmierć członków mojej rodziny, jak również ponad trzech milionów żydowskich obywateli Polski, w tym miliona dzieci. Tak ogromną liczbę trudno sobie wyobrazić. Wśród 300 tysięcy polskich Żydów ocalałych z holokaustu była moja matka, Perla, mój ojciec Samuel i brat Joseph.

Polska była domem najwybitniejszych żydowskich uczonych, mistyków oraz intelektualistów. Była domem najbystrzejszych i najpobożniejszych Żydów. Judaizm kwitł. Publikowano znakomite książki, pisano niesamowitą muzykę którą kantorzy grali w synagogach i teatrach, a żydowscy aktorzy przedstawiali w filmach. Nikt nie był w stanie przewidzieć, jaki los spotka te genialne umysły i niewinne dusze osób pomordowanych wyłącznie z tego powodu, że byli Żydami.

W nieprzeniknionej ciemności, która ogarnęła europejskich Żydów z powodu odrażających zbrodni popełnianych przez niemieckich nazistów, znalazło się trochę sprawiedliwych, którzy nie byli Żydami,

lecz mimo zagrożenia życia własnego, oraz swoich rodzin, w swojej dobroci zaoferowali Żydom pomoc i ratunek. Bohaterowie!

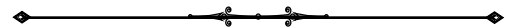
Zebrałiśmy się tu dziś, by uczcić sprawiedliwe dusze tych, którzy pomagali Żydom, a w szczególności moim rodzicom i bratu, przetrwać zniszczenia i odbudować swoje życie.

Nie żył bym dziś, gdyby nie bohaterstwo upamiętnionych osób, a zwłaszcza rodzin Antoniego Kordowskiego, Jana Molendy, Jana Pajurka, Władysława i Bronistawy Wójcików, oraz Stanisława Szeleźniaka, do którego pisałem, by podziękować mu osobiście. Mój ojciec napisał w swoim dzienniku, że zawdzięcza im życie, a w szczególności Antoniemu Kordowskiemu, swojemu bliskiemu przyjacielowi, który zrobił dla niego o wiele więcej, niż ktokolwiek mógł się spodziewać w tamtym czasie i uratował życie jemu, i jego bratu.

Opowieści o bohaterstwie tych ludzi nie zostałyby ujawnione, gdyby nie niesamowite prace profesora Antoniego Sułka. Dzięki jego wysiłkom, Państwo Izrael nadało tym osobom tytuły Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Dziś upamiętniamy ich w ich rodzinnym miasteczku, gdzie byli światłem w ciemności dla kurowskich Żydów.

Z najlepszymi wyrazami szacunku dla wszystkich,

Nathan Chanesman
Sydney, Australia
6 września 2017 r.



List od Soni Chanesman:

Przesyłamy serdeczne gratulacje dla miasta Kurowa z okazji uroczystości upamiętnienia.

W imieniu swoim i całej naszej rodziny chcielibyśmy bardzo podziękować miastu i mieszkańcom Kurowa.

Rodzinom, które pomogły uratować naszego dziadka i ojca, dzięki którym nasze nazwisko przekazywane jest dalszym pokoleniom.

Brakuje słów by wyrazić naszą wdzięczność i uznanie za to.

Siła przyjaźni i wiary, które mieli dla dziadka i taty Antoni Kordowski i inni jest co najmniej oszałamiająca. Ryzykować życiem swoim i swoich rodzin... Niech Bóg ich za to błogosławi.

Nasza rodzina jest bardzo dumna z Samuela i Josepha, ich woli przetrwania.

Chociaż nie będziemy obecni, będziemy z Wami duchem.

Jeszcze raz dziękujemy za wszystko

Kiedyś w niedalekiej przyszłości odwiedzimy Kurów.

Pozdrawiam serdecznie
Sonia (Sima) i Max (Shmuel) Chanesman
Melbourne
Australia

Stanisław Szeleźniak, Bojownik Niepodległości i Sprawiedliwy wśród Narodów Świata



Przeciw niepamięci

ANTONI SUŁEK

W 2016 roku Yad Vashem, Światowe Centrum Badań nad Holokaustem w Jerozolimie nadało pośmiertnie Antoniemu Kordowskiemu i Stanisławowi Szeleźniakowi, dwóm mieszkańcom Kurowa tytuły i Medale Sprawiedliwych wśród Narodów Świata – jest to najwyższy honor, jakim Państwo Izrael ob-

darza nie-Żydów za ratowanie Żydów w czasie drugiej wojny światowej. Wcześniej, w 2014 i 2015 roku takie medale otrzymali, na mój wniosek, Aleksander i Janina Kozakowie z Gajówki pod Barłogami oraz Stanisław i Feliksa Gajdowie spod Małej Kłody. Czyn rodziny Kozaków opisałem w „Zeszytach Kurowskich”

(2015 nr 25), Gajdów w „O nas” (2015 nr 2) i w „Odrze” (2016 nr 12), a Kordowskiego – w „O nas” (2015 nr 1) i w „Więzi” (2015 nr 4). O Stanisławie Szeleźniaku jest ta opowieść.

Opieram się w pierwszym rzędzie na wspomnieniach ks. Witolda Mazurkiewicza „Kurów Lubelski w XX stuleciu” (Lublin 2002)

i na dokumentarnych listach kurowskiego kamasznika Samuela Chanesmana, pisanych w 1948 r. w okupowanych Niemczech (<http://www.jewishgen.org/yizkor/kurow/kur235.html>). Dla ks. Mazurkiewicza Szeleźniak był wujem, bratem matki, a dla Chanesmana - jedną z osób, dzięki którym wraz z synem Josefem ocalili z Zagłady. Korzystam też ze źródłowej historii Kurowa (1996) i innych cennych opracowań dra Krzysztofa Boreczka.

Stanisław Szeleźniak urodził się w Kurowie w 1887 roku jako jedyny syn Piotra i Józefy z Drązkiewiczów, miał trzy siostry. Szeleźniakowie mieszkali na Szumowskiej. Ojciec odumarł go, gdy był dzieckiem. Jako młody człowiek wziął udział w wypadkach rewolucji 1905 roku. Kurów, co dziś nie jest włączane do celebrowanej tradycji miasteczka, a co dokładnie opisuje dr Boreczek, był ważnym w Lubelskiem ogniskiem rewolucji, miejscem manifestacji socjalistów i terenem akcji bojowców, ze sławnym Sewerynem Lisem na czele, niektórych władze carskie zesłały potem na Sybir. Ks. Mazurkiewicz wspomina, że jego wuj należał do partii „socjalistyczno-demokratycznej” (czyli do SDKPiL, w Kurowie istniało koło tej partii), zaś Jan Drązkiewicz w relacji złożonej dr Boreczkowi wymienił Szeleźniaka wśród tych, z którymi w 1904 r. spotkał się w Kurowie Józef Piłsudski, z czego z kolei by wynikało, że należał on do, silnej w Kurowie organizacji PPS. Gdy rewolucja wygasła, długo się ukrywał, ale w końcu został złapany i osadzony w więzieniu w Siedlcach, groziła mu co najmniej zsyłka. Tam owdowiała matka z córkami wyłagała jego zwolnienie jako jedynego mężczyzny i żywiciela w rodzinie. Zapewne nie obyło się, jak w podobnych razach, bez zwitka rubli i zapewnień matki, że jej syn już „więcej nie będzie”, a ona sama tego dopilnuje. W samej rzeczy, jak pisze ks. Mazurkiewicz, Stach „wkrótce po opuszczeniu więzienia ożenił się z Józefą Pajórkówną i przycichł w pracy politycznej”. Zajął się życiem rodzinnym i gospodarstwem. Już „za Polski” otrzymał Krzyż Niepodległości z Mieczami („Monitor Polski” 1931 64/100); to wysokie odznaczenie przyznawano Bojownikom Niepodległości za udział w walce orężnej, co znaczy, że Szeleźniak był nie tylko bojownikiem, ale i bojowcem.

„Kto nie był za młodu socjalistą, ten na starość będzie łajdakiem” – miał powiedzieć Clemenceau, a może August Bebel. Stanisław Szeleźniak za młodu był socjalistą, „przewrotowcem”, jak na takich tu mawiano. W Polsce należał do najbardziej aktywnych i szanowanych obywateli miasteczka, dziś takich nazywa się liderami i autorytetami lokalnymi. W czasie wojny 1920 roku znajdujemy go



Stanisław Szeleźniak

na liście członków Straży Obywatelskiej, był wśród założycieli Kasy Stefczyka, a w latach 1930. był cechmistrem cechu szewców, który zrzeszał ponad 60 szewców „chrześcijańskich”. W 1938 roku został wybrany wójtem gminy Kurów, ale był nim tylko do września 1939 roku; zdołał się zrzec tego urzędu, co nie mogło być łatwe, gdyż Niemcy wymuszali pozostanie wójtów i sołtysów na dotychczasowych stanowiskach, za ich pomocą sprawowali „władzę pośrednią”. Szeleźniak należał do Związku Walki Zbrojnej, a potem



Stanisław Szeleźniak z rodziną

Armii Krajowej. Wojna doświadczyła rodzinę Szeleźniaków ciężko. W 1939 roku zginął mąż ich córki Eugenii, a w 1941 roku w Oświęcimiu - ich syn Piotr, prawnik, przed wojną wicestarosta grodzki Lublina, konspirator, tak jak ojciec. Stanisław Szeleźniak zmarł nagle, poza domem, na atak serca 31 maja 1943

r., jest pochowany na cmentarzu w Kurowie. W Lublinie i Gdańsku żyją jego trzy wnuczki.

W relacji Chanesmana Stanisław Szeleźniak (Stach Czelięczniak) nazywany jest „chrześcijaninem” i „przyjacielem Żydów” i wymieniony jest jako drugi, obok Antoniego Kordowskiego, obrońca Żydów w okresie przed ich deportacją w kwietniu 1942 roku oraz jako osoba udzielająca Chanesmanom schronienia po ich ucieczce przed egzekucją resztek Żydów w końcu 1942 r. Jego zasługi są tam dokładnie opisane. Wystarczą więc cytaty.

Od połowy grudnia 1942 roku Chanesmanowie wraz kilkunastoma innymi Żydami ukrywali się w schronie wykopanym dla nich na niwach na Podborzu przez miejscowych chłopów, ale 8 lutego 1943 roku wieczorem musieli stamtąd uciekać, gdyż szef tego interesu dowiedział się, że rano przyjadą tu żandarmi z Kurowa, co się też stało, ale Niemcy wrzucili granaty do pustej już ziemianki. Wszyscy z tego schronu potem zginęli, ale Chanesmanowie ocalili.

„Gdy mój syn Józef i ja opuściliśmy nocą schron, siedzieliśmy w pustym polu, pokrytym śniegiem. Myśleliśmy dokąd moglibyśmy pójść. Zanim nadejdzie dzień, musieliśmy się gdzieś ukryć, jak nie, groziła nam śmierć.

Muszę coś wyjaśnić. Jeszcze przed wojną mieszkali z nami w Kurowie dwaj chrześcijanie – jeden, Antoni Kordowski i drugi, Stach Szeleźniak. Obaj handlowali obuwem. Obaj mieli stały kontakt z innymi kurowskimi sklepikarzami. Kiedy niemieccy bandyci wtargnęli do naszego sztetla, ci dwaj chrześcijanie, zwłaszcza Antoni Kordowski zawsze stali po stronie prześladowanych Żydów we wszystkich sprawach i bezustannie pomagali każdemu jak tylko mogli. Nie mam słów, by wyrazić, jak wdzięczny im jestem za to co zrobili dla mnie i dla mojego syna.

W nocy 8 lutego, gdy siedzieliśmy w polu i nie mieliśmy dokąd pójść, postanowiłem iść na obrzeża miasteczka. Na drodze Szumowskiej stała niedokończona stodoła, do połowy nie przykryta dachem. Wrota były zamknięte. Stodoła należała do Stanisława Szeleźniaka. Z trudem dotarliśmy do niej, ponieważ musieliśmy iść pięć kilometrów polami. Tej nocy był także śnieg, zamieć. Jak doszliśmy do stodoły, to nie mając drabiny, wczołgaliśmy się górą do środka, a musieliśmy to robić bardzo ostrożnie. Była pierwsza w nocy, a niemiecki posterunek wojskowy był niedaleko, nie powinien nas też zauważyć żaden Polak. Musieliśmy siedzieć w półprzykrytej stodole aż zacznie się dzień. Był wtedy ciężki mróz. Gdy słońce zaczęło wschodzić, musieliśmy szukać nowej kryjówki. Na boku w rogu,



pod półotwartym dachem leżało dwadzieścia snopków słomy. Zaraz wyciągnęliśmy snopek z dołu, zrobiliśmy sobie miejsce, wczłotaliśmy się tam i przykryliśmy się snopkiem tak, że nie można było nas zauważyć. Do jedzenia mieliśmy pół kilo ciemnego chleba. Nie mieliśmy żadnej wody. Ale teraz myśleliśmy, jak zareaguje właściciel stodoły, gdy nas zobaczy? Istniało już prawo, że jeśli Żyd zostanie znaleziony u Polaka, to ten Polak i jego rodzina zostaną zastrzeleni wraz z Żydem, a całe jego mienie zostanie spalone, ale właściciel stodoły tego dnia nie przyszedł. Spędziliśmy tu dzień i noc, naszym jedzeniem było pół kilo chleba. Strasznie cierpieliśmy z pragnienia.

Drugiego dnia stodołę otwarto i wjechał do niej wóz. Wszedł Szeleźniak, właściciel, zaraz rozpoznałem go po głosie. Nie mając ani chleba ani wody, wyczłogałem się ze słomy i on mnie zobaczył. Z początku się przestraszył. Nie poznał mnie i gdy podszedłem do niego ledwie mnie rozpoznał. Uścisnął mnie i ucałowaliśmy się; było mu przykro, że tak wyglądam. Nigdy nie zapomnę jego pierwszych słów: 'Dobrze zrobiłeś, żeś przyszedł tutaj. Ale musisz pamiętać jedno – moja żona i syn nie mogą się dowiedzieć, że tu jesteś. Spytał, czy mamy coś do jedzenia i picia i powiedział, że niestety nie będzie mógł przynieść nam niczego ciepłego, bo jego żona nie może się o nas dowiedzieć. Ona by się bardzo przestraszyła, ale zaraz pójdę do Antoniego Kordowskiego i powiem mu, że ty i twój syn jesteście tutaj u mnie. Razem coś zrobimy'.

Niezdługo przybiegł do nas z Kordowskim, a Kordowski przyniósł mi litr ciepłego mleka i chleb z kawałkiem tłustego kurczaka. Był bardzo szczęśliwy, że nas zobaczył i użalał się nad naszym wyglądem. Przeżyliśmy w zimnej stodole dwa tygodnie, a Kordowski dwa razy dziennie przynosił nam coś ciepłego do jedzenia; dłużej niż dwa tygodnie nie mogliśmy pozostać w tej stodole. Wtedy były ciężkie mrozy, po prostu nie można było wytrzymać. Stopy mieliśmy już odmrożone i zastanawiałem się z tymi dwoma chrześcijanami, co powinniśmy teraz zrobić. Mieliśmy tyle co na sobie; parę podartych portek i podarte nakrycie. Powiedziałem im, że nie mam pieniędzy i że gdybym je miał, to mógłbym znaleźć chłopą, który by nas ukrył. Powiedziałem też, że mam trochę mienia we wsi Buchałowice, u chłopą nazwiskiem Piotr Grzegorzczak. Mógłbym do niego pójść. Oni od razu postanowili, że sami za dwa dni pójdą do tego chłopą i zrobią wszystko, by wyostać od niego te rzeczy, sprzedać je i przynieść mi pieniądze, abym mógł się uratować. Chodzili do chłopą dwa razy. Za pierwszym razem odpowiedział im, że nie wierzy, że my żyjemy.

Za drugim razem pogrozili mu, że oddadzą go władzom niemieckim za ukrywanie mienia żydowskiego. Dał im trochę tego mienia, Kordowski sprzedał je i dał mi siedem tysięcy złotych. Spotkałem się potem z tymi dwoma chrześcijanami i postanowiłem, że będę się spotykał z tymi przyjaciółmi Żydów każdego tygodnia."



Zdjęcia ze zbiorów rodziny,

Chanesmanowie ukrywali się potem na Podborzu (u Jana Molendy) i na Krupie (u Władysława Wójcika – „Pawelca”) aż do połowy czerwca, gdy do Kurowa przybyło Rollkomando, lotna brygada by „oczyszczyć” okolicę z ukrywających się Żydów. Gospodarz kazał wtedy Chanesmanom opuścić swoje obejście. Samuel z synem najpierw dołączyli do kilkunastu innych Żydów, którzy schowali się w zbożach między Kłodą a Kurowem, a potem:

„Gdy zapadła noc – pisze Chanesman - zabrałem syna i poszliśmy do tej samej stodoły, w której byliśmy zimą. W pustym polu pod miastem mieszkał mój dobry polski znajomy (Antolek Witkowski). Zastukałem w jego drzwi i poprosiłem, żeby poszedł do Antoniego Kordowskiego i powiedział mu, że jesteśmy z synem w stodole Stanisława Szeleźniaka i żeby do nas przyszedł. [...] Kordowski przybiegł do nas rankiem. [...] Przekazał mi smutną wieść, że Stanisław Szeleźniak już nie żyje. Umarł na atak serca. Ta wiadomość była dla nas ciężkim ciosem, bo nie mogliśmy zostać w tej stodole na dłuższy czas. Teraz jego syn był całym gospodarzem. Kordowski miał spróbować porozmawiać z nim, aby nie mówił nikomu, że jesteśmy w stodole, zanim Rollkomando nie opuści Kurowa. Muszę wspomnieć, że przed wojną handlowałem z synem Szeleźniaka surowymi skórąmi, więc nie mógłby odmówić. [...] Rollkomando napelniło potwornym strachem okoliczną ludność polską. Żaden Polak nie

chciał ryzykować ukrywania Żyda. Bandyci szaleli w okolicy Kurowa przez dwa tygodnie. Stodołę musieliśmy opuścić zaraz po ich wyjeździe."

Chanesmanowie dobrze zrobili, że schronili się w Kurowie, albowiem kilkunastu Żydów ukrywających się na „dworskich niwach” zostało wytropionych przez nakazaną kłódzkim



chłopom obławę, a następnie zastrzelonych przez zawiadomionych Niemców. Resztę okupacji przeżyli w kryjówkach w samym Kurowie i pod Kurowem, m.in. na Płonkach. Po wojnie wyjechali do Niemiec, a stamtąd do Nowej Zelandii. Przytoczyłem tak obszernie cytaty z listów Samuela Chanesmana, gdyż są one głównym świadectwem dzielności Stanisława Szeleźniaka i były podstawą przyznania mu po 75 latach tytułu Sprawiedliwego wśród Narodów Świata. Świadectwo to zostało uzupełnione informacjami, które sam zebrałem oraz wsparte listem Nathana Chanesmana, urodzonego już w Niemczech syna Samuela z drugiego małżeństwa; odnalazłem go w Australii.

Badacze Holocaustu próbują odpowiedzieć na pytanie, jacy ludzie ratowali Żydów bezinteresownie i z narażaniem życia, czym oni się odznaczeni. Moje poszukiwania takich ludzi w Kurowie i okolicach podsuwają myśl, że były to na ogół osoby wyjątkowe w swoim środowisku, jedne pod względem społecznym, inne – moralnym, a jeszcze inne - umysłowym. Socjolog Florian Znaniecki wprowadził do nauki pojęcie „zboceńców nadnormalnych”, są to ludzie, którzy odchylają się od przeciętności „wzwyż”. Stanisław Szeleźniak był to właśnie taki, „nadnormalny” człowiek.

Autor, ur. w 1945 r. w Barłogach jest profesorem socjologii na Uniwersytecie Warszawskim i członkiem Komitetu Socjologii Polskiej Akademii Nauk

Wystawa fotograficzna „Kurów lat międzywojennych XX w” towarzysząca odsłonięciu upamiętnienia obywateli polskich żydowskiego pochodzenia pomordowanych przez niemieckiego okupanta Polski oraz rodzin polskich ratujących swoich żydowskich sąsiadów przed zagładą w latach 1939–1944 r.



Dzieje Żydów w Polsce i Kurowie

Już w początkach państwa polskiego, pojawiają się pierwsze wspólnoty żydowskie. Przemieszczając się z innych krajów, życzliwie przyjmowani postanawiali, „tu zamieszkać”, po hebrajsku „Po – lin” – co określiło żydowską nazwę Polski.

Z czasem uzyskiwali przywileje od naszych władców. Pierwszy dostali od księcia Bolesława Pobożnego w 1264 r. do handlu, zachowania wiary, obrzędów i własnego sądownictwa cywilnego. Na terenach obecnej Lubelszczyzny osiedlali się od przełomu XIV/XV w. Do Kurowa dotarli w pierwszej połowie XVI w. dając początek jego wielokulturowości. W 1548 r. w Kurowie mieszkało kilka rodzin żydowskich.

Po przywilejach uzyskanych od króla Kazimierza Wielkiego, kolejne otrzymali od następnych królów w tym od króla Zygmunta II Augusta. Na ich podstawie w 1568 r. właściciel Kurowa Stanisław Zbąski zezwolił Żydom na założenie kahału czyli samodzielnej gminy żydowskiej, która spełniała funkcję administracyjną, skarbową, cywilno-sądową i wyznaniową. W 1668 r. Bogusław Jan Zbąski nadał im przywilej zrównujący w prawach z ludnością polską. W kolejnych wiekach Polska najbardziej tolerancyjne państwo Europy stała się ojczyzną największej na świecie diaspory żydowskiej. Wojny XVII stulecia spowodowały, że na ziemiach polskich liczba ludności zmniej-



szyla się o 30 %. W 1661 r. wśród 384 mieszkańców Kurowa było 50 Żydów /13%. Dzielnica żydowska rozwijała się w południowo – zachodniej części miasta. W pierwszej połowie XVII w. zbudowali tam synagogę. Została ona częściowo zniszczona przez wojska kozackie B. Chmielnickiego w 1648/1649 r., a miejscowa ludność pochodzenia żydowskiego, wymordowana, podobnie jak w 1656 r. podczas „potopu szwedzkiego”. W drugiej połowie XVII w. na pozostałościach starego budynku wzniesiono nową synagogę. W pobliżu niej usytuowana była rytualna rzeźnia i łaźnia /mykwa/. Przy synagodze funkcjonował założony w drugiej połowie XVI w. cmentarz żydowski. Natomiast od końca XIX w. nowy cmentarz żydowski przy ul. Blich ogrodzony murem parkanem. W XVIII i XIX w. następuje szybki rozwój Kurowa i znacznie przybywa ludności w tym pochodzenia żydowskiego.

Po rozbiorach Polski w 1795 r. warunki życia Żydów różniły się w zależności od zaborów. W niepodległej Polsce w jej centralnej i wschodniej części mieszkało, ponad 3 mln Żydów, stanowiąc jedną z największych diaspor na świecie. W 1939 r. Kurów liczył 4635 mieszkańców w tym 2571 Żydów /55%. Mieszkali oni głównie wokół Starego Rynku. Trudnili się handlem i rzemiosłem, utrzymując kontakty gospodarcze z kurowskim dworem, a także rzemieślnikami i rolnikami z terenu gminy Kurów. Mieli własny samorząd oraz rozwinięte instytucje religijne, gospodarcze, kulturalno-oświatowe, charytatywne, a także agendy żydowskich organizacji politycznych. Brali aktywny udział w życiu publicznym Kurowa ponosząc obowiązki obywatelskie oraz korzystając z przysługujących im praw.

Agresja Niemiec na Polskę w 1939 r. rozpoczęła zorganizowaną akcję ludobójstwa społeczności żydowskiej określaną jako Holo-

caust lub /Szoah/ - „zagłada”, trwała ona w całej Europie do 1945 r. Do końca 1941 r. Żydów zamknięto w gettach. Deportacje z gett do obozów zagłady rozpoczęły się w 1942 r. Tylko w Polsce groziła kara śmierci dla całej rodziny za pomoc Żydom. Mimo to pod patronatem AK powstała Rada Pomocy Żydom „Żegota” – jedyna działająca w okupowanej przez Niemców Europie. Pomimo represji Polacy stanowią największą grupę osób odznaczonych najwyższym medalem za ratowanie Żydów „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata” nadawanym przez Instytut Yad Washem w Jerozolimie. W Alei Sprawiedliwych jest ponad 6 tys. drzewek, które upamiętniają Polaków. W tym naszych rodaków. Po niemieckim bombardowaniu Kurowa dnia 8 września 1939 r. część rodzin żydowskich opuściła swoje zniszczone domy. Hitlerowscy okupanci rozwiązali gminę żydowską, powołali Judenrat i rozpoczęli prześladowanie Żydów. W 1941 r. utworzyli getto. W dniu 8 i 9 kwietnia 1942 r. deportowali 2500 Żydów z Kurowa oraz częściowo innych miejscowości do obozów zagłady w Bełżcu i Sobiborze. Dnia 13 listopada 1942 r. rozstrzelali – 36, a dnia 19 grudnia 1942 r. – 23 pozostawionych do pracy Żydów.

W okresie okupacji niemieckiej zginęło 3 mln. obywateli polskich pochodzenia żydowskiego - 90 % ich populacji w Polsce. Dzięki pomocy polskich rodzin z Kurowa i innych miejscowości gminy ocalało kilkudziesięciu Żydów. Dziesięć rodzin otrzymało Medal „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”.

Po wojnie ocalali Żydzi wyjechali i rozproszyli się po świecie. Tak zakończył się blisko 500 – letni okres wielokulturowości Kurowa.

*Wójt Gminy
- Stanisław Wójcicki*

78. rocznica bombardowania Kurowa - 8 września 2017 r.

Okolicznościowe przemówienie P. Stanisława Wójcickiego - wójta Gminy Kurów

Piątek 8 września 2017 r.

78. ROCZNICA BOMBARDOWANIA KUROWA I BRZOWEJ GACI

oraz

74. ROCZNICA ATAKU NA NIEMIECKIE POCIĄGI POD GOŁĘBIEM

Drodzy Goście! Szanowni Państwo!

Dzisiaj obchodzimy 78. rocznicę bombardowania Kurowa i Brzowej Gaci oraz **74.** rocznicę ataku żołnierzy BCh na niemieckie pociągi amunicyjny i urlopowy pod Gołębkiem.

Witam poczty sztandarowe: BCh, OSP Kurów, OSP Płonki, Sz. P. w Kurowie i Gimnazjum Kurowie. Szczególnie Witam Pana generała brygady Henryka Dziudka ze Światowego Związku Żołnierzy AK, oraz gen. bryg. Edwarda Szweda i Jan Rybaka żołnierzy BCh.

Polska odrodziła się z zaborów w 1918 r., a jej granice jak i innych państw potwierdzono wielkim aktem prawa międzynarodowego **Traktatem Wersalskim /28.06.1919 r./**. Europa Środkowo-Wschodnia stała się przestrzenią życiową wielu suwerennych państw, a nie kolonią niemiecko-rosyjską Niemcy i Rosja nie zaakceptowały tego traktatu który, wszedł w życie **10.01.1920 r.** Zlikwidował on armię i okroił terytorium Niemiec. Również przed Hitlerem uznawano tam Polskę za „państwo sezonowe” i domagano się rewizji granic.

Po zawarciu **16.04.1922 r.** niemiecko-bolszewickiego układu w **Rapallo /Włochy/** o ustanowieniu stosunków dyplomatycznych i gospodarczych ruszyła tajna współpraca wojskowo-gospodarcza. Niemcy potrzebowały surowców, a Rosja ich myśli technicznej. Celem

był podbój Europy. Traktat Wersalski zakwestionowały również traktat z **Locarno /Szwajcaria/- /5-16.10.1925r./**, podpisany przez Wielką Brytanię, Francję, Włochy i Belgię. Polska i Czechy były tylko obserwatorami. Niemcy odmówiły tam uznania granicy z Polską i Czechami, a uznały granicę z Francją i Belgią.

Przed wojną Polska była dynamicznie rozwijającym się krajem Europy. /Miała silną walutę – złoto, wprowadzoną przez premiera Władysława Grabskiego, a wicepremier i minister gospodarki Eugeniusz Kwiatkowski był pomysłodawcą i inicjatorem budowy portu w Gdyni /1924 r./ oraz COP-u /1937 r./. Na terenie sąsiadujących ze sobą województw - lubelskiego, podkarpackiego, małopolskiego, lwowskiego i kieleckiego, powstało na pow. 15% kraju zamieszkanego przez 6 mln. mieszkańców w oddaleniu od Niemiec i Rosji 51 zakładów przemysłowych w Lublinie, Świdniku, Kraśniku, Stalowej Woli, Skarżysku-Kamiennej, Starachowicach, Kielcach, Tarnowie, Dębicy, Mielcu, Rzeszowie, Radomiu i Lubartowie. Produkowały na potrzeby wojska i cywilne. Stolicą COP-u miał być Sandomierz, a kiedy Niemcy wprowadziły blokadę swoich granic dla towarów z Polski głównie węgla tzw. „wojna celna” wybudowana została magistrała kolejowa /1926-1933/ ze Śląska do funkcjonującego już portu w Gdyni/. W 1936 r. utworzono **Fundusz Obrony Narodowej** który /zgromadził 1 mld zł, w tym od ludności 37,7 mln zł. Dary rzeczowe to 9 skrzyń złota i 61 skrzyń srebra wywiezione w 1939 r. za granicę/.

Jesienią 1933 r. Józef Piłsudski proponuje Francji **wojnę prewencyjną** przeciwko Niemcom czując intencje Hitlera, lecz ta nie wyraziła na to zgody.

Ustępstwa Francji i Wielkiej Brytanii wobec Hitlera w 1938 r. w Monachium doprowadziły do podziału Czechosłowacji, aneksji Czech i zwasalizowania Słowacji. Winston Churchill premier Wielkiej Brytanii mówił – „*Mieli do wyboru wojnę lub hańbę. Wybrali hańbę, a wojnę będą mieli i tak*”.

Nadszedł tragiczny 1939 r. w Europie wzrastało napięcie, Hitler **domagał** się od Polski ustępstw w kwestii Gdańska oraz korytarza transportowego przez polskie Pomorze do Prus Wschodnich. Chociaż Niemcom nie chodziło wyłącznie o roszczenia terytorialne, ale o wyniszczenie Narodu Polskiego. **5 maja 1939 r. w Sejmie polski minister spraw zagranicznych Józef Beck** mówił: „*My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest tylko jedna rzecz w życiu, ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna. Tą rzeczą jest honor.*” Polska nie mogła się **zachować inaczej i uniknąć wojny?** Współpraca z Hitlerem przeciwko Rosji groziła nam również wojną.

Polska w 1939 r. **nie miała szans obronić się sama.** Na świecie nie było państwa, które samodzielnie mogłoby wygrać wojnę z Niemcami, **przewyższali** nas w liczbie ludności, sile gospodarki, technice, liczebności, jakości sprzętu wojskowego. Jedni z pierwszych utworzyli wielkie jednostki pancerne i rozwinęli łączność pozwalającą na współdziałanie różnych rodzajów wojsk. Polacy dorównywali im jedynie w sztuce dowodzenia i jakości wyszkolenia oficerów i żołnierzy.

Sojusz „*sierpa i młota*” ze „*swastyką*” przesądził o losie Europy. Zdradziecki pakt **Ribbentrop-Mołotow /23.08.1939r./** z tajnym protokołem pochłonął Polskę, Litwę, Łotwę, Estonię i Rumunię /*Finowie okrojeni obszarowo przez Rosję obronili swoją niepodległość/* dzieląc państwa Europy Środkowo-Wschodniej między dwóch agresorów. Jego korekty dokonano 28.09.1939 r.

W piątek 1 września 1939 r. Hitler zaatakował Polskę. Rozpoczęła się II wojna światowa, /pochłonęła 60 mln ofiar śmiertelnych, zmobilizowano 110 mln żołnierzy, bezpośrednio zaangażowano 60 państw, dotknęła połowę ludzkości/. Polska w 1939 r. walczyła osamotniona, a jej sojusznicy Francja i Wielka Brytania jedynie wypowiedzieli Niemcom wojnę /03.09.1939 r./ **Pomimo** bohaterskiej postawy obrońców Westerplatte, Wizny, Warszawy, znad Bzury, pod Mławą, Borach Tucholskich, Mokre, Krojanty i Kocka, Polska była bezbronna wobec niemieckich ataków szczególnie z powietrza. Pierwsze bombardowanie **Lublina** miało miejsce dnia 2 września, największe 9 września 1939 r. Zginęło wtedy 1 tys. mieszkańców, kilka tys. zostało rannych.

Dnia 7 września zbombardowane zostały **Dęblin i Puławy** /w sumie zbombardowano 158 miast i 476 wsi/. We wrześniu 1939 r. w trakcie bombardowań lotniczych i ostrzału artyleryjskiego w **Warszawie** zginęło więcej ludności, a niżeli w czasie alianckiego bombardowania Drezna w 1945r., które uchodziło za symbol zagłady niemieckiej ludności cywilnej. Na wieść o tych tragicznych wydarzeniach znaczna część

NIEMCY - Blisko 2 mln żołnierzy - 60 dywizji - 2500 czołgów - 2000 samolotów	RZECZPOSPOLITA - 1,5 mln żołnierzy - 48 dywizji /w tym 7 brygad kawalerii, 30 w pełnej gotowości bojowej, 3 rezerwowe/	Proporcja sił Niemcy – Polska - x 2 więcej żołnierzy - x 5 więcej samolotów - x 4 więcej czołgów
Polskie siły Zbrojne na zachodzie - Około 230 tys. żołnierzy	Polska Armia Podziemna - AK – 350 tys. żołnierzy - BCh – 100 tys. żołnierzy - NSZ – 70 tys. żołnierzy	Polskie siły Zbrojne na Wschodzie /ZSRR/ - Około 270 tys. żołnierzy - Około 1,6 mln Polaków Sowieci wywieźli w głąb Rosji z Kresów, 400 tys. zmarło

mieszkańców **opuściła** Kurów.

Dnia 8 września 1939 r. w piątek, w Święto Matki Boskiej Siewnej, niebo było bez chmur. Kurów był zatłoczony cofającymi się wojskami i uciekinierami. Około godz. 12 pojawiły się samoloty. Niektórzy ludzili się, że to były nasze. Niestety nie. Zrzuciły bomby na most na ul. Warszawskiej, skrzyżowanie dróg i centrum Kurowa bardzo gęsto zamieszkałe przez Żydów. Zginęli żołnierze, uciekinierzy i mieszkańcy, byli ranni. Spłonęło centrum co zmusiło głównie Żydów do opuszczenia Kurowa. **Ponowne bombardowanie** północnej części Kurowa i Brzozowej Gaci miało miejsce w niedzielę 10 września 1939 r. ok. godz. 17 zginęli uciekinierzy, mieszkańcy Kurowa i Szumowa /*poseł na Sejm Stanisław Pękala/*, byli ranni, spłonęły zabudowania. Niemcy 6 września zajmują **Kraków**, 15 września wkraczają do **Puławy** i Kurowa, a 16 września 1939 r. do **Lublina**.

Polska walczyła osamotniona, zaatakowana 17 września 1939 r. przez 0,5 mln. armię sowiecką w sytuacji kiedy jej terytorium w 2/3 było suwerenne, a tylko 1/3 zajęte przez Niemców. Nastąpił IV rozbiór Polski okupacja, ludobójstwo, terror i utrata suwerenności na pół wieku, zabór ponad połowy terytorium i sowietyzacja kultury i mentalności. Rząd RP potępił agresję, ale nie wypowiedział wojny Rosji. Mimo to agresor napotkał opór Korpusu Ochrony Pogranicza i nielicznych oddziałów WP. /*Grodno 02-22.09.1939 r. najpierw przed Niemcami potem przed Sowiecami Szack-Wytyczno /28.09-01.10.1939r./*.

W II wojnie światowej Polska straciła 6 mln obywateli – najwięcej ze wszystkich państw biorących udział w wojnie w obozach na wschodzie i na zachodzie oraz na frontach wojny i w egzekucjach. Była **czwartą** siłą wśród aliantów po USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR, lecz do defilady zwycięstwa w Londynie /08.06.1946r./ nie dopuszczono żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Straciła również blisko połowę majątku narodowego i dóbr kultury.

W wyniku bombardowania Kurowa **zginęło 7** żołnierzy, **15** uciekinierów i **10** mieszkańców Kurowa.

W Kampanii Wrześniowej 1939 r., która trwała **35 dni** poległo i zmarło w wyniku poniesionych ran **70-95 tys.** polskich żołnierzy, ok. **100 – 130 tys.** zostało rannych, a około **400 tys.** dostało się do niewoli /w tym 230 tys. do sowieckiej/.





Dzisiaj obchodzimy również 74. rocznicę ataku na niemieckie pociągi amunicyjne i urlopowy pod Gołębkiem.

Dnia 12 września 1943 r. w akcji wysadzenia pociągu amunicyjnego pod Gołębkiem uczestniczyło 135 żołnierzy BCh wspomaganych przez żołnierzy AK. Partyzanci zniszczyli dwie lokomotywy i 56 wagonów z amunicją artyleryjską i pociskami raketowymi. Eksplozja zniszczyła tory na długości 200 m. Natomiast dnia 12 maja 1943 r.

dokonali akcji na niemiecki pociąg urlopowy.

Wspominamy wszystkich żołnierzy BCh - tą 100 tys. podziemną armię polskiej wsi oraz tych, którzy brali udział w tej akcji. Wspominamy plk Stefana Rodaka ps. „Rola” z Łąkoci i plk Zygmunta Kozaka ps. „Walter” z Klody, upamiętnionych na tablicy w Kurowie, mjr Józefa Stankiewicza i mjr Franciszka Sadurskiego z Kurowa.

Zabytkowy kościół kryje w sobie wiele tajemnic...

14 lipca 2017 r. podczas trwających w kościele parafialnym prac remontowych, przy skuwaniu tynku z jednego z filarów, odsłonięta została tablica epitafialna. O komentarz, co do odkrycia której, poprosiliśmy specjalistkę, P. Monikę Konkolewską.

Płyta memoratywna odsłoniła się po skuciu wtórnych tynków z filara po północnej stronie nawy głównej kościoła. Było to autentyczne zaskoczenie tak z powodu jej istnienia, ale także daty powstania - 1648. Lokalizacja wapiennej płyty z rytym napisem znajduje się bowiem w starym obrysie XVII wiecznego kościoła, kiedy jeszcze nie istniały nawy boczne i kruchta.

Zabytek znajduje się w dobrym stanie zachowania, wglębny napis w języku polskim jest czytelny i tylko w kilku fragmentach zatarty. Głosi on o śmierci ukochanego syna i prosi o modlitwę za jego duszę.

Zmienna wielkość liter i pomocnicze poziome linie, a także liczne pomyłki świadczą raczej o miejscowym rzemieślniku bez aspiracji artystycznych, co dodaje tylko autentyczności i jest wzruszająco ludzkie.

- Monika Konkolewska



39. rocznica koronacji figury Matki Bożej Kębelskiej

Uroczystości związane z przypadającym 8 września Świętem Narodzenia NMP oraz 39. rocznicą koronacji cudownej figury **Matki Bożej Kębelskiej** koronami papieskimi, miały miejsce w Wąwolnicy w dniach **2-3 września 2017 r.**

Jak co roku w pierwszą niedzielę września z całego regionu wyruszają do Wąwolnicy pielgrzymki. Pątnicy z Kurowa, jak zawsze nie zawiedli, pomimo niesprzyjającej deszczowej pogody. Na trasę wyruszyła 320-osobowa grupa pielgrzymów, pod czujnym okiem tutejszych strażaków i pod duchowym przewodnictwem ks. Adama Janczary.

Tradycja pielgrzymowania do Wąwolnicy sięga XIII wieku, kiedy to w 1278 roku Matka Boska miała objawić się po bitwie z Tatarami w Kębule. Wówczas najeźdźcy tatarscy zostali pokonani przez właściciela Wąwolnicy Ottona Jastrzębczyka. Od tamtego czasu kult maryjny zaczął się rozszerzać poza nasze województwo i objął prawie cały kraj. Figura zaś trafiła do Wąwolnicy w 1700 roku i w każdą w pierwszą niedzielę września do Wąwolnicy przybywają wierni modląc się o zdrowie i wszelkie potrzebne łaski.



8 września 2017 r. przypadała 300. rocznica koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Naożenie papieskich koron na wizerunek Bogurodzicy dopełniło niejako ślubów złożonych przez króla Jana Kazimierza, który po obronie Jasnej Góry przed Szwedami, 1 kwietnia 1656 r. obrał Najświętszą Dziewicę Królową i Patronką Królestwa Polskiego.

Uroczystość koronacyjna w 1717 r. zjednoczyła na Jasnej Górze Polaków, stając się ogólnonarodową manifestacją wiary. Ten akt uznający Maryję za Królową Polski był punktem odniesienia w wielu, nierzadko trudnych momentach polskiej historii. Jasna Góra stała się Duchową Stolicą Polski i celem licznych pielgrzymek, a tym samym źródłem odnowy życia zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym.

Ojcowie Paulini wraz z Pasterzami Kościoła w Polsce, w Roku Jubileuszu koronacji Cudownego Obrazu, zapraszają do dziękczynienia Bogu za przymierze z Królową Polski. Główne obchody jubileuszowe odbyły się na Jasnej Górze 26 sierpnia 2017 r. w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej.

- Drodzy pielgrzymi, pozdrawiam was wszystkich bardzo serdecznie, szczególnie was, którzy przebyliście tak długą drogę, aby dotrzeć dzisiaj - wraz z drogimi braćmi biskupami i kapłanami - do duchowej stolicy Kraju. Jeśli Częstochowa jest w centrum Polski, oznacza to, że Polska posiada matczyne serce; oznacza to, że każdy puls życia złączony jest z Matką Bożą - powiedział papież w przesłaniu do pielgrzymów z okazji Jubileuszu 300-lecia Koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

Jak dodał, pielgrzymi mają „zwyczaj jej powierzać wszystko: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość, radości i troski waszego osobistego życia i życia waszego umiłowanego kraju”.

- Bardzo miłe wspomina fakt, iż dokonałem tego razem z wami w zeszłym roku, gdy przeniknął mnie wzrok Matki, gdy moje oczy spotkały się z oczyma Madonny, gdy powierzałem Jej sercu to, co znajdowało się w moim i w waszym sercu. Zachowuję żywą i wdzięczną pamięć tych radosnych chwil, kiedy także i ja przybyłem jako pielgrzym, by pod wzrokiem Matki celebrować 1050-tą rocznicę chrztu Polski - podkreślił Franciszek.

Przypomniał, że trzysta lat temu, papież pozwolił, aby nałożyć korony papieskie na wizerunek Matki Bożej Jasnogórskiej. - To wielki zaszczyt mieć za matkę Królową, samą Królową aniołów i świętych, która chwalebnie króluje w niebie - zaznaczył. - Niemniej jednak, jest jeszcze większą radością fakt, że Królowa jest matką i że ma się Królową za matkę, że kocha się jak matkę Tę, którą nazywacie „Panią”

- powiedział papież.

- Święty bowiem wizerunek ukazuje, że Maryja nie jest jakąś odległą królową, która siedzi na tronie, lecz że jest matką, która obejmuje Syna, a wraz z Nim nas wszystkich, swojej dzieci. Jest to prawdziwa Matka ze zranionym obliczem, matka, która cierpi, gdyż naprawdę bierze sobie do serca problemy naszego życia - ocenił Franciszek.

Jak mówił, jest to „Matka bliska, która nigdy nie spuszcza nas z oczu”. - Jest to Matka czuła, która trzyma nas za rękę podczas codziennej wędrówki - dodał.

W sobotę 26 sierpnia na Jasnej Górze - w dniu, kiedy przypada uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej - odbyły się główne obchody 300-lecia koronacji jasnogórskiego wizerunku papieskimi koronami. To wydarzenie z 8 września 1717 r. było pierwszym takim w świecie poza Rzymem.

Na podstawie Komunikatu Konferencji Episkopatu Polski, odczytanego 20 sierpnia br.

DOŻYNKOWE PRZYGOTOWANIA W PŁONKACH

Od lipca trwały przygotowania do pełnienia przez sołectwo Płonki zaszczytnej roli współorganizatora dożynek. Panie z Płonek, z gotowym pomysłem na dekoracje, od początku wakacji zabiegały o to, by w budynku dawnej szkoły nie zabrakło zbożowych kłosów, kwiatów, bez których nie może się obyć tradycyjny dożynkowy wieniec. Panowie dostarczali je z pól i ogrodów.



Panie: Agata Banaszek (starościana dożynek), Alicja Banaszek, Henryka Banaszek, Helena Boguszewska, Sylwia Boguszewska, Alina Figiel, Teresa Kamińska, Emilia Opolska, Danuta Rejmak, Leonarda Stasiak, Irena Żak i Bożena Żaba pracowały przy przygotowywaniu dożynkowych przypinek i bukietów, kompletowały materiał, dobierały i wiązały w pęczki zboża potrzebne do wieńca.

W Płonkach, zgodnie z tradycją, wieniec zdobią cztery główne gatunki zbóż: pszenica, żyto, owies i jęczmień. Zasuszone i podcięte, wypełniły masywny stelaż z drutu.

Wiciem wieńca zajmowały się panie: Izabela Mikos, Iwona Chabros, Ewa Próchniak i Anna Furtak.

Zawsze pomocni byli: sołtys Płonek - Bogdan Kamiński i starosta dożynek Dariusz Próchniak i inni mężowie zajmujących się dekoracją pań.

Kilka razy w tygodniu gwar, śmiech dobiegał z budynku szkoły. W takiej wesołej atmosferze powstawały płonkie, dożynkowe dekoracje. Popołudniowe spotkania bardzo zintegrowały środowisko, panie połączyły siły i postanowiły, że najważniejszy efekt wspólnej mozolnej, precyzyjnej i twórczej pracy-wieniec pokażą podczas dożynek powiatowych w Gołębieniu i uroczystości 39. rocznicy Koronacji Figurki Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy.

Zbliżał się 20 sierpnia, czas ostatnich przygotowań dożynkowych. W sobotę Paweł Szyszko ustawił w pobliżu remizy bele słomy, a w niedzielę, wczesnym rankiem wiele osób przyszło, by ubierać słomiane postacie.

Duże słomiane baby dożynkowe udekorowali państwo Szyszkwowie, resztą dekoracji zajęły się panie, które wymieniłam już wcześniej.

Okolo godziny 8.00 wszystko było gotowe. Dekorację dożynkową





wzbogaciła dekoracja jubileuszowa- strażak ze sprzętem do gaszenia, którego autorką była pani Karolina Banaszek. Strażak, w imieniu jednostki witał przybyłych na uroczystość.

Sołtys Płonek wraz z żoną odnaleźli w rodzinnych zbiorach zdjęcia z dożynek z lat 60. i zdjęcia sprzed 10 lat. Wyeksponowane na tablicach wraz ze zniwnym wierszem pani Heleny Kołodziej były wyrazem ciągłości dożynkowych tradycji. Mieszkańcy mogli na nich odnaleźć

członków swoich rodzin i z sentymentem wspomnieć utrwalone na fotografiach minione wydarzenia.

Jeszcze tylko dekoracja ołtarza do mszy polowej i...rozpoczęła się uroczystość.

W przygotowaniach dożynkowych towarzyszyła z aparatem fotograficznym

Zofia Kamińska-Dobrzyńska

Wspomnienia...

Dożynki. lata 60-te XX w. w Płonkach

Zdjęcia z prywatnych zbiorów Teresy Kamińskiej



20 sierpnia 2017 r.

- Dożynki Gminne 2017 r., - Płonki

Uroczystość święta plonów jest podsumowaniem całorocznego trudu rolników, a jednocześnie stanowi wspaniałą okazję do międzypokoleniowej integracji i wyrażenia dumy z przynależności do wspólnoty, którą łączą wspólne wartości: umiłowanie rodzimej ziemi, szacunek do pracy i chleba. Ten szczególny szacunek do chleba wyróżnia nas spośród innych narodów. Podczas dożynkowego obrzędu dzielimy się nim i dziękujemy tym, którym go zawdzięczamy.

Podziękowanie za dożynki

Kurów, dnia 20.08.2017 r.



Szanowni Państwo,
Dożynki – Święto Plonów, będące ukoronowaniem całorocznego trudu pracy rolników, zwieńczone zebraniem plonów, są połączone z obrzędami dziękczynnymi.

Polska wieś zmieniła się na przestrzeni wieków i lat, lecz uroczystości dożynkowe są mocno zakorzenione w naszej tradycji, zaś wielki szacunek okazywany dla ziemi i chleba stanowi jeden z naj-

ważniejszych fundamentów naszej narodowej kultury.

Dożynki Gminy Kurów odbyły się w niedzielę dnia 20 sierpnia 2017 roku w Płonkach.

Pragnę złożyć wyrazy wdzięczności współorganizatorom oraz uczestnikom tegorocznych Dożynek Gminnych. W pierwszej kolejności Dziękuję wszystkim rolnikom za cały rok ciężkiej pracy. Obchody „Święta Plonów” nie byłyby możliwe bez trudu Waszych rąk i zebranych plonów, z których wszyscy tak chętnie korzystamy.

Serdecznie dziękuję księżom: Proboszczowi Parafii Kurów Wiesławowi Cieszkowi, Proboszczowi Parafii Dęba Janowi Rządowi oraz Proboszczowi Parafii Klementowice Zbigniewowi Fidutowi, którzy celebrowali uroczystą, dziękczynną Mszę Świętą -

w intencji rolników oraz za zebrane plony - będącą duchową oprawą uroczystości dożynkowych.

Szczególne podziękowania kieruję do Starosty Powiatu Puławskiego: Pana Witolda Popiołka za dobrą, jak co roku, współpracę w realizacji inwestycji na drogach powiatowych i poprawie infrastruktury okołodrogowej (chodniki, zatoki przystankowe, parkingi).

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom Płonek na czele z radnym Panem Grzegorzem Kamińskim oraz sołtysiem Panem Bogdanem Kamińskim, Radzie Sołectwej Płonek oraz Paniom z Sołectwa Płonki za podjęcie trudu organizacji dożynek w swoim sołectwie oraz wielkie zaangażowanie w ich przygotowanie, za przepiękne dekoracje dożynkowe i całą oprawę uroczystości.

Dziękuję Pani Agacie Banaszek oraz Panu Dariuszowi Próchniakowi za godne pełnienie honorów Starostów Dożynek i zaangażowanie w ich przygotowanie i oprawę.

Za trud włożony w przygotowanie pięknych wieńców dożynkowych dziękuję mieszkańcom: Bronisławki, Brzozowej Gaci, Buchałowic, Choszczowa, Dęby, Klementowic, Olesina i Płonek. Wykonanie ich wymagało dużego nakładu pracy wielu osób. Ale jakże pięknym i wymownym elementem było ich złożenie przed ołtarzem podczas dziękczynnej Mszy Świętej.

Orkiestrze Gminy Kurów, pod batutą Pana Dominika Mielko, Zespołowi „Schola” z Pania Mają Banaszek, Młodzieżowemu Zespołowi Tańca Ludowego z Zespołu Szkół Agrobiznesu z Klementowic, Członkom Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Otwarty Krąg”, dzieciom i młodzieży, dziękuję za uświetnienie obrzędów i część artystyczną.

Słowa podziękowania kieruję do instytucji współpracujących z rolnikami, wystawców barwnych stoisk, Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolnicze-

go w Końskowoli, Koła Gospodyń Wiejskich w Bronisławce oraz do sponsorów i przedsiębiorców wspierających gminę, za ich hojność i ofiarność oraz działania na rzecz lokalnej społeczności.

Dziękuję:

- Bankowi Spółdzielczemu w Kurowie z Panią Prezes Marianną Filipek,
- Bankowi Spółdzielczemu w Natęczowie z Panem Prezesem Grzegorzem Bednarczykiem i Kierownikiem Oddziału w Kurowie Panem Adamem Chabrosem,
- Panu Mirosławowi i Józefowi Kozakom, właścicielom sklepu w Kurowie,
- Pani Sylwi Frydrych ze sklepu „Domax” w Kurowie,
- Państwu Elżbiecie Ciaci i Zbigniewowi Stasiak z Zakładu Piekarniczego w Klementowicach, którzy corocznie wypiekają nam chleb dożynkowy,
- Państwu Ewie i Krzysztofowi Matraszkom z Centrum Ogrodniczego „Matraszek” – za coroczną piękną dekorację.
- Panu Markowi Zadura,
- Panu Marianowi Staszak,
- Państwu Leonardzie i Włodzimierzowi Krzesińskim,
- Panu Jackowi Żaba,
- Panu Janowi Karczewskiemu,
- Panu Waldemarowi Wręga,
- Panu Ryszardowi Kamińskiemu,

- Panu Dariuszowi Ruskowi,
- Państwu Agnieszce i Markowi Stasiakom,
- Panu Mirosławowi Chmurzyńskiemu,
- Panu Sławomirowi Żabie,
- Panu Mirosławowi Żeleźniakowi.
- Softysom, oraz Radnym Gminy Kurów, za zaangażowanie we wszelkie działania na rzecz gminy.

Dziękuję ponadto pracownikom Gminnego Ośrodka Kultury oraz Biblioteki Publicznej w Kurowie, za całą organizację uroczystości ze strony obrzędowej, artystycznej oraz technicznej.

Wszystkim gościom oraz uczestnikom za uświetnienie uroczystości swoją obecnością oraz za kultywowanie tradycji.

Cieszę się, że dzięki naszemu wspólnemu wysiłkowi tegoroczne Dożynki Gminne w Płonkach, pomimo niesprzyjającej, deszczowej pogody, stały się okazją do radosnego świętowania i były piękną formą podziękowania za cały rok ciężkiej pracy mieszkańców naszej Gminy, a także miejscem integracji mieszkańców, instytucji, firm oraz organizacji społecznych.

Dziękując za trud pracy łączę najlepsze życzenia spełnienia planów, wielu sukcesów, pełnej satysfakcji z realizacji podjętych zamierzeń, zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Z wyrazami szacunku
Wójt Gminy Kurów
- Stanisław Wójcicki

Z PRACY RADY GMINY KURÓW

UCHWAŁY PODJĘTE W OKRESIE od dnia 1 kwietnia 2017 r. do dnia 31 sierpnia 2017 r.

Uchwały podjęte na XX Sesji VII kadencji Rady Gminy Kurów w dniu 28 czerwca 2017 roku:

1. Uchwała Nr XX/180/2017 w sprawie zatwierdzenia sprawozdań finansowych i sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Kurów, za 2016 rok.
2. Uchwała Nr XX/181/2017 w sprawie udzielenia absolutorium Wójtowi Gminy Kurów za rok 2016.
3. Uchwała Nr XX/182/2017 w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kurowie, za rok 2016.
4. Uchwała Nr XX/183/2017 w sprawie zatwierdzenia sprawozdań finansowych instytucji kultury, za rok 2016.
5. Uchwała Nr XX/184/2017 w sprawie przyjęcia do realizacji zadania z zakresu Powiatu Puławskiego pod nazwą „Przebudowa drogi powiatowej Nr 2537 L w miejscowości Płonki”.
6. Uchwała Nr XX/185/2017 w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej Powiatowi Puławskiemu, poprzez wykonanie zadania pod nazwą „Przebudowa drogi powiatowej Nr 2537L w miejscowości Płonki”.
7. Uchwała Nr XX/186/2017 w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Puławskiemu na realizację zadania z zakresu właściwości Powiatu pod nazwą „Przebudowa drogi powiatowej Nr 1522 L w Mariance”.
8. Uchwała Nr XX/187/2017 w sprawie zaliczenia dróg na terenie Gminy Kurów, do kategorii dróg gminnych.
9. Uchwała Nr XX/188/2017 zmieniającej uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Puławskiemu w zakresie realizacji zadania z zakresu właściwości Powiatu pod nazwą „Przebudowa drogi powiatowej 2534 L w Klementowicach”.
10. Uchwała Nr XX/189/2017 zmieniającej uchwałę w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Puławskiemu w zakresie realizacji zadania z zakresu właściwości Powiatu pod nazwą „Przebu-

dowa drogi powiatowej 2517L w Kłodzie”.

11. Uchwała Nr XX/190/2017 w sprawie wyrażenia zgody na przejęcie przez Gminę Kurów darowizny gruntów rolnych od „Wspólnoty Okręglice w Kurowie”.
12. Uchwała Nr XX/191/2017 w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Opieki Nad Zabytkami Gminy Kurów, na lata 2017 – 2021.
13. Uchwała Nr XX/192/2017 w sprawie ustalenia wynagrodzenia Wójta Gminy Kurów.
14. Uchwała Nr XX/193/2017 w sprawie ustalenia ryczałtu dla Przewodniczącego Rady Gminy Kurów oraz diet dla radnych i sołtysów.
15. Uchwała Nr XX/194/2017 w sprawie zapewnienia wspólnej obsługi finansowo – księgowej i administracyjnej jednostkom organizacyjnym Gminy Kurów.
16. Uchwała Nr XX/195/2017 zmieniającej uchwałę Rady Gminy Kurów Nr XIX/173/2017 z dnia 30 marca 2017 r. w sprawie dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego.
17. Uchwała Nr XX/196/2017 w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie na lata 2017 – 2019.
18. Uchwała Nr XX/197/2017 w sprawie zmiany nazwy ulic w Kurowie.
19. Uchwała Nr XX/198/2017 w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej.
20. Uchwała Nr XX/199/2017 w sprawie zmian budżetu gminy na rok 2017.



Uchwały podjęte na XXI Sesji VII kadencji Rady Gminy Kurów w dniu 31 lipca 2017 roku:

1. Uchwała Nr XXI/200/2017 w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej Powiatowi Puławskiemu, poprzez wykonanie zadania pod



nazwą „Przebudowa drogi powiatowej Nr 2534L w miejscowości Klementowice”.

2. Uchwała Nr XXI/201/2017 w sprawie przystąpienia do partnerstwa w projekcie pn.: „E – innowacje JST” nr WND – POWR.02.18.00 – 00 – 013/17 przewidywanym do realizacji w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój Działanie 2.18.

3. Uchwała Nr XXI/202/2017 w sprawie zmian budżetu gminy na rok 2017.

4. Uchwała Nr XXI/203/2017 w sprawie przyjęcia stanowiska dotyczącego planowanej likwidacji podstacji ratownictwa medycznego działającej w Woli Osińskiej na terenie Gminy Żyrzyn.

Barbara Nowacka sekretarz Gminy Kurów

Brat Wincenty - Albertyn z Kurowa

Pielgrzymki do krakowskiego sanktuarium Ecce Homo, Msze i specjalne wydarzenia kulturalne, a przede wszystkim szereg inicjatyw propagujących pomoc najuboższym - tak wygląda w Polsce rok 2017, który ogłoszony został, zarówno przez Sejm, jak i Episkopat, Rokiem Brata Alberta. Z tego tytułu przedstawiamy sylwetkę Albertyna pochodzącego z Kurowa Kazimierza Paneckiego, którego w zakonie przyjęła imię Wincenty.

Kazimierz Panecki urodził się 28 kwietnia 1936 r. w Kurowie, jako najmłodszy z 9-orga rodzeństwa. Jego imię zakonne to Wincenty. Obecnie przebywa w Domu im. Św. Brata Alberta Zgromadzenia Braci Albertynów w Ojcowie, gdzie jest najstarszym zakonikiem. Najstarszym i wielce zasłużonym dla zakonu. Całe swe życie poświęcił Panu Bogu i na wzór Adama Chmielowskiego - św. Brata Alberta, swego patrona, z wielkim oddaniem i gorliwością służył zakonowi.

Słowo

Brata Wincentego wygłoszone z okazji 50-lecia Profesji Zakonnej

Wielce Czcigodny Bracie Starszy wraz z Zarządem Generalnym Zgromadzenia! Czcigodny księżu Celebransie, Drodzy Bracia, Dostojni Goście! Droga Rodzino i Przyjaciele!

Motto: „Kogo Pan Jezus sobie wybrał, temu sto piekieł nie zaszkodzi. Miłość mocna jest jak śmierć...”

„Nikt nie idzie sam do nieba. Rozbić naczynie zapach się rozędzie.”

„Nie tylko będziemy Boga kochać, ale inni przez nas Go pokochają, a to jest coś...”

/Św. Brat Albert/

„Matko ma Zakonie mój, jam na wieki Twój, na wieki Twój...”

Minęło 50 lat od dnia złożenia przeze mnie Profesji Zakonnej w Kaplicy Domu Macierzystego. Minęło pół wieku mojego posługiwania Bogu, Matce Najświętszej, Ludowi Bożemu, naszej ukochanej a tak udręczonej Ojczyźnie, a szczególnie ludziom ubogim, bezdomnym, odrzuconym, niechcianym. 50 lat to szmat czasu, to okres życia przeszło dwóch pokoleń. Czuję odpowiedzialność za to, co przeszło i to co stało się w życiu Kościoła polskiego i naszego małego - zakonnego, bo przecież na ten czas zostałem wybrany i konsekrowany. Świadom jestem, że historia już mnie oceniła i w pełni oceni i że będzie to surowa ocena, bo historia nie zna litości i wybaczenia. Świadom również jestem tego, że pełny ogląd mojej służby zakonnej zna jedynie Ten, który mnie wezwał i wybrał, który uczynił mnie „Swoim Przyjacielem”. Ufam Jego Miłosierdziu...!

Po 50-ciu latach życia zakonnego, przeszło 70 lat istnienia na ziemi, mogę mówić, że Wielkie jest Miłosierdzie Boże! To Miłosierdzie Boga powołało mnie z niebytu do istnienia. To Ono przeprowadziło mnie przez trudne wojenne i powojenne czasy do furty Zgromadzenia

Braci III Zakonu Św. Franciszka, posługując Ubogim. Przeżyliśmy, wraz z całym moim pokoleniem, okropne czasy wojenne; nie mieliśmy łatwego dzieciństwa i młodości. Brak chleba, lęk i trwoga o przyszłość, strach przed wrogiem ze Wschodu i Zachodu, to była nasza dziecięca rzeczywistość. A czasy powojenne...? Ile należało mieć mocy ducha, mocy Bożej, aby nie ulec złu, ateizmowi, nienawiści komunistycznej i temu wszystkiemu, co pozostawiła nam w darze okupacja radziecka.

Bóg, który kieruje światem i człowiekiem, wiedział czego mi potrzeba, abym mógł wypełnić dobrze życiowe powołanie - powołanie zakonne. Pragnął, jak podkreśla to Sobór w Konstytucji o Kościele, abym „Gorliwie starał się o to, aby za moim pośrednictwem Kościół ukazywał zarówno wiernym, jak i niewierzącym Chrystusa, oddającego się kontemplacji na górze, bądź to zwiastującego rzeszom Królestwo Boże, bądź uzdrawiającego chorych i ułomnych, a grzeszników nawracających się do cnoty; bądź błogosławiącego dzieciom i dobrze czyniącym wszystkim a zawsze posłusznego woli Ojca, który Go posłał...” /KK26/

Czy wypełniłem pokładane we mnie nadzieje, czy dorastałem do wielkości powołania zakonnego, czy przez ten dany mi czas, pomnożyłem wyjątkowy talent - życia konsekrowanego - albertyńskiego...? Odpowiadając na to pytanie, szczerze mówię że nie wiem... i dodaję, miałem zawsze dobrą wolę, chciałem służyć jak najwierniej Chrystusowi żyjącemu w Kościele. Wiem też, że były to lata mocowania się ze słabością, która tkwi w człowieku, było wiele braków, uchybień i słabości. Dlatego przed przedstawicielami Kościoła, obecnymi tutaj winy moje składam..., oto masz korzących się Tobie - Wszechmogący Boże! Wiemy, iż jeżeli miłosierdzie nie odpuści - sprawiedliwość słusznie nas zagubić może...

Czcigodni i Drodzy uczestnicy dzisiejszej uroczystości!

W życiu zakonnym główny trzon współpracy z Duchem Świętym, stanowią śluby zakonne. Są one bezpośrednio połączone z cnotami teologicznymi: wiarą, nadzieją i miłością. Prawdziwe życie zakonne, życie ślubami, domaga się głębokiego oczyszczenia. Mocą wspólnego działania, mocą życia według ślubów zakonnych, jak naucza Św. Paweł Apostoł „umiera stary człowiek, a rodzi się nowy człowiek w Chrystusie - w sprawiedliwości i świętości prawdy”.

Powołanie do życia w czystości, posłuszeństwie i ubóstwie jest nie tylko wyrzeczeniem, ale jest także wyrazem specjalnego Bożego wybrania - to jedna z tajemnic naszej wiary. Ta tajemnica nas przeraża. Jej wielkość nas przytłacza. Doniosłość jej, zawstydza nas. Nigdy nie zbadamy jej głębi, nie zrozumiemy jej treści, nie rozpoznamy jej istoty.

Dzisiaj w Dniu Złotego Jubileuszu, pragnę wyśpiewać Panu Maryjny „Magnificat”, dziękując za „wszelkie rzeczy, które mi uczynił...” Chcę także ponowić swoje oddanie Bogu, powtarzając za Św. Br. Albertem: „Oddaję Panu Jezusowi moją duszę, rozum, serce i wszystko co mam.” Ofiaruję się na wszelkie wątpliwości, oschłość wewnętrzną, udręczenia i męki duchowe, na wszystkie upokorzenia i wzgardy, na



wszelkie boleści ciała i choroby, a za to nic nie chcę, ani teraz ani po śmierci, ponieważ tak czynię z miłości do samego Pana Jezusa. Modlę się - Panie, wyciągam do Ciebie ręce, a w dłoniach trzymam moje serce. Spójrz, jakie ono małe i nikłe... Ot, bryłka prochu ziemi. Tej bryłce prochu dałeś życie, uczyniłeś siedliskiem uczuć i pragnień - Nieustannie czuję bicie mojego serca. - Ile w tym Twojej siły, skoro przez kilkadziesiąt lat nie ustaje jego działanie... Ale to mi nie wystarcza! Jestem wybrany przez Ciebie Panie, więc i serce

chcę mieć Twoje. Daj mi twórczą miłość, którą będzie tętniło moje życie... Daj mi do końca moich dni serce gorejące miłością, abym tą miłością obdarzył wszystkich, a szczególnie biednych, abym świadczył o Tobie, który jesteś Miłością Miłosierną.

Czcigodni Drodzy Uczestnicy Jubileuszowych uroczystości!

Złoty Jubileusz profesji zakonnej, który wraz z Wami przeżywam, ma korzenie we wcześniejszym wychowaniu moich Rodziców, Rodzeństwa, Rodziny, kapłanów, zakonników i nauczycieli. Wielu już z nich przeszło do wieczności - daj im Panie wieczny odpoczynek... Żyjącym zaś, daj Dobry Boże, obfitości Twojej łaski, zdrowie i możliwość realizowania Twojej woli - na najdłuższe lata.

Dziękuję, że w tym moim Dniu Dziękczynienia i Przeżłagania, uczestniczy Brat Starszy wraz z Zarządem Generalnym, Dostojny Celebrans, składający wraz z nami Ofiarę Eucharystyczną, moi Bracia zakonnicy, Rodzina, Przyjaciele i zaproszeni goście. Wszystkim składam piękne, głębokie staropolskie „Bóg zapłać”.

Matce Najświętszej, która jest fundatorką naszego Zgromadzenia, przez wstawiennictwo Świętego Krakowskiego Biedaczyny - mojego Ojca i Patriarchy Św. Franciszka, zawieram siebie, całe Zgromadzenie, wszystkich Krewnych i Przyjaciół, prosząc, aby nam pomagała „być dobrym jak chleb, który położony jest na stole...”.

Dobra Matko! Spójrz, tyle ugoru do przeorania, tyle serc skłamanych i zbolatych. Tyle Nikodemów chce rozmawiać nocą. Tyle jawnochrześcijan i tylu synów marnotrawnych, chce usłyszeć słowa Dobrej Nowiny. Tylu chorych czeka na miłosierne ręce i serce. Tyle poplątanych dróg, ludzi o zagubionym zmyśle, kierunku i orientacji... Proszę ja, schodzący z Winnicy Pańskiej, pošlij Chryste robotników na

żniwo swoje. Poślij licznych i świętych robotników do mojego Zgromadzenia... Moje Zgromadzenie... - Święta Moja Matko, dziękuję jeszcze raz za to, że mogłem tutaj przeżyć 50 lat służąc „Bogu i ludziom”!

Przemyśl - Kraków, 4 października 2009r.

Brat Wincenty, Albertyn

Dzięki uprzejmości P. Teresy Guzowskiej - siostry o. Wincen-tego, mogliśmy przypomnieć sobie o naszym Rodaku, który choć już schorowany, wciąż interesuje się Kurowem, pyta o bieżące wydarzenia w parafii, w miejscowości i ma nas wszystkich w swej pamięci i sercu.



Adam Chmielowski - Ecce Homo

Św. Brat Albert

Św. Brat Albert Adam Chmielowski urodził się 20 sierpnia 1845 r. w Igołomi k. Krakowa. Był najstarszym dzieckiem Wojciecha i Józefy, miał trójkę rodzeństwa. W 1853 r. zmarł mu ojciec, a w czternastym roku życia osierociła go matka. Jako osiemnastoletni student Szkoły Rolniczo-Leśnej w Puławach brał udział w powstaniu styczniowym. W przegranej bitwie pod Melchovem został ranny, w wyniku czego amputowano mu nogę. Wydostawszy się z niewoli, uciekł do Paryża. Po amnestii w 1865 r. przyjechał do Warszawy, gdzie rozpoczął studia malarskie, które kontynuował w Monachium. Wróciwszy do kraju w 1874 r. tworzył dzieła, w których coraz częściej pojawiała się tematyka religijna. W latach 80-tych powstał jego słynny obraz Ecce Homo, znamionujący zachodzące w nim przemiany. Adam Chmielowski postanowił oddać swe życie na wyłączną służbę Bogu. Wstąpił do Zakonu Jezuitów, jednak po pół roku opuścił nowicjat i wyjechał na Podole do swego brata Stanisława. Tam związał się z tercjarstwem św. Franciszka z Asyżu i prowadził pracę apostołską wśród ludności wiej-



skiej. W 1884 r. wrócił do Krakowa. Powodowany heroiczną miłością Boga i bliźnich poświęcił swe życie służbie bezdomnym i opuszczonym. Otwierał dla nich przytuliska, aby przez stworzenie godziwych warunków życia ratować w nich ludzką godność i kierować ku Bogu.

W 1887 r. za zgodą kard. Albina Dunajewskiego przywdział habit, a w rok potem złożył na jego ręce śluby, dając początek nowej rodzinie zakonnej. Założone przez siebie Zgromadzenia: Braci Albertynów (1888 r.) i Sióstr Albertynek (1891 r.) opartą na pierwotnej regule św. Franciszka z Asyżu. Centrum jego działalności stanowiły ogrzewalnie miejskie dla bezdomnych, które pracą apostołską przemieniały w przytuliska. Nie dysponując środkami materialnymi kwestował na utrzymanie ubogich, czasem sprzedawał namalowane przez siebie obrazy. Oddając się z biegiem czasu coraz pełniej posłudze ubogim rezygnował stopniowo z malowania obrazów, ale przestając być artystą w ścisłym tego słowa

znaczeniu stawał się artystą jeszcze pełniej, odnawiając piękno znieważonego oblicza Chrystusa w człowieku z marginesu społecznego i dna moralnego. Zakładał również domy dla sierot, kalek, starców i nieuleczalnie chorych. Pomagał bezrobotnym, wyszukując dla nich pracę. Słynne są słowa Brata Alberta, że trzeba każdemu dać jeść, bezdomnemu miejsce, a nagiemu odzież; bez dachu i kawałka chleba może on już tylko kraść albo żebrac dla utrzymania życia.

Adam Chmielowski odznaczał się wybitnie franciszkańską duchowością. Heroicznie kochał Boga i bliźniego. Służbę na rzecz bezdomnych i nędzarzy uważał za formę kultu Męki Pańskiej. Umarł 25 grudnia 1916 r. w Krakowie w opinii świętości. W 1938 r. prezydent Polski Ignacy Mościcki nadał mu pośmiertnie Wielką Wstęgę Orderu Polonia Restituta za wybitne zasługi w działalności niepodległościowej i na polu pracy społecznej.



Rok 2017 rokiem

Tadeusza
Kościuszki

1746 – 1817

Dawne i nowe nazwy ulic Kurowa

Tadeusz Kościuszko był ucieleśnieniem tęsknot Polaków do niepodległości. Bohaterem dwóch narodów polskiego i amerykańskiego. Dziś niemal w każdej polskiej miejscowości jest jego ulica. Nie zabrakło jej również w Kurowie. Poprzednio nosiła ona nazwę ulicy Szumowskiej. Zapewne określenie to zawdzięczają usytuowaniu w kierunku Szumowa. Do dziś ta nazwa używana jest przez mieszkańców Kurowa. T. Kościuszko urodził się 4 lutego 1746 r. w Merczowszczyźnie na Polesiu jako czwarte dziecko niezbyt majątnego miecznika brzeskiego pułkownika Ludwika Kościuszki. Tadeusz wybrał karierę wojskowego. Rozpoczął naukę w Kolegium Pijarów. Dzięki wsparciu Czartoryskich od grudnia 1765 r. uczęszczał do Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej w Warszawie. Poznawał tu historię, filozofię, łacinę, język polski, francuski i niemiecki oraz prawo i ekonomię. Był wyróżniającym się studentem. Po uzyskaniu absolutorium został tam jako instruktor w stopniu chorążego. Po dwóch latach otrzymał stopień kapitana. W 1769 r. dzięki wsparciu księcia Adama Czartoryskiego wyjechał do Paryża gdzie chciał kontynuować studia wojskowe. Nie mogąc tego zrobić jako cudzoziemiec zapisał się na studia malarskie. Rozwijając swoją wiedzę inżynierską, uczył się sam w bibliotekach i chodził na prywatne wykłady profesorów architektury. Jako wyjątkowo uzdolniony uzyskał królewskie stypendium na pobyt na studiach sztuk pięknych w Paryżu. Jednak bardziej interesowała go inżynieria wojskowa. Gdy wrócił do kraju w 1775 r. nie mógł znaleźć pracy. Niepowodzenia osobiste przyspieszyły decyzję o wyjeździe do Drezna, gdzie bezskutecznie szukał zatrudnienia w wojsku, a następnie do Paryża. Dowiedział się tam o wojnie niepodległościowej w Ameryce. W połowie 1776 r. wyruszył w podróż przez ocean. W czasie rejsu szczęśliwie uratował się z katastrofy statku. Wkrótce po przybyciu do Filadelfii został nominowany na inżyniera armii amerykańskiej. Ten zdolny inżynier wojskowy i artylerzysta uzyskał rozgłos za przyczynienie się do zwycięstwa w bitwie pod Saratogą. Sławę przyniosły mu fortyfikacje, dzięki którym Amerykanie zwyciężyli. W wyniku tych okoliczności otrzymał w 1777 r. angaż wojskowy jako pułkownik. Następnie dwa lata spędził przy budowie twierdzy West Point. Dziś mieści się tu główne centrum szkolenia armii amerykańskiej, a miejsce to jest symbolem amerykańskiej myśli wojskowej. Od 1780 r. przez kolejne lata umiejętności Kościuszki pozwoliły odnosić Amerykanom zwycięstwa.

W uznaniu zasług T. Kościuszko uchwałą Kongresu został awansowany w 1783 r. na stopień generała brygady armii amerykańskiej. Wrócił do Polski w lipcu 1784 r. i osiadł w części rodzinnego majątku w Siechnowiczach. Prześiąknięty ideałami wolności obniżył poddanym pańszczyznę w swoim majątku. W czasie Sejmu Wielkiego Czteroletniego w związku z rozbudową wojska w 1789 r. został mianowany jednym z pięciu generałów wojska koronnego. Wkrótce jego talenty wojskowe okazały się potrzebne również w Ojczyźnie. Podczas wojny w obronie Konstytucji 3 maja 1791 r. dowodził jedną z trzech dywizji koronnych. Brał udział w bitwie pod Dubienką 18 lipca 1792 r. gdzie wykazał kunszt fortyfikatora. Został odznaczony Orderem Virtutti Militari /za Męstwo Wojenne/ oraz Orderem Orła Białego. Po przystąpieniu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do Targowicy, o czym dowiedział się stojąc obozem z wojskiem pod Kurowem, wyjechał na emigrację i przyłączył się do spisku kierowanego przez Ignacego Potockiego i ks. Hugona Kołłątaja. Do powstania doszło dwa lata po obaleniu Konstytucji 3 Maja, z którą organizatorzy powstania byli związani i stanęli w obronie wartości w niej zawartych. Działacze emigracyjni postawili na Kościuszkę jako przyszłego przywódcę powstania. Nadawał się do tego idealnie, generał, bohater wojny z Rosją w obronie Konstytucji i wolności Ameryki. Chciał zmian społecznych i suwerenności dla całego narodu. Sława, która przysłała za nim z Ameryki nie była przesadzona. Jego projekty ufortyfikowania Filadelfii i West Point uznano za nowatorskie. Znakomicie znał się też na artylerii. Liczył, że będzie walczył tylko z Rosją i, że można ją pokonać. Wierzył, że uzyska szerokie poparcie społeczne, lecz T. Kościuszko nie umiał porywać ludzi płomiennymi mowami i nie był typem charyzmatycznego przywódcy. Jednak insurekcja kościuszkowska jako jedyne polskie powstanie była utożsamiana z jednym człowiekiem. Kościuszko stał się pierwszym polskim bohaterem romantycznym, który wszystko rzucił na szalę i bił się do końca. Nie chciał robić rewolucji, ale przy okazji walki o niepodległość przeprowadzić niezbędne zmiany społeczne. Wiedział, że gdyby poszedł za daleko miałby przeciwko sobie szlachtę, a bez jej poparcia powstanie nie miałoby szans chociaż również wśród niej nie miał wielkiego poparcia. Powstanie Kościuszkowskie rozpoczęło się nieformalnie 12 marca 1794 r. kiedy gen. Antoni Madaliński odrzucił rosyjski rozkaz redukcji Wielkopolskiej Brygady Kawalerii Narodowej.

Rozpoczęcie insurekcji Kościuszko ogłosił 24 marca 1794 r. na krakowskim rynku kiedy przyszedł naczelnik powstania po wprowadzeniu poprawek do tekstu przygotowanego przez Ignacego Potockiego i ks. Hugona Koftłaję ogłosił akt powstania i złożył przysięgę. Otrzymał władzę większą niż mieli polscy królowie. Wprawdzie armia ożywiona duchem patriotyzmu oraz pospolite ruszenie chłopów kosynierów biła się dzielnie, ale przeciwnik dysponował ogromną siłą militarną.

Do pierwszego starcia z wrogiem doszło pod Racławicami 4 kwietnia 1794 r. Wojska rosyjskie, które zajęły korzystniejsze pozycje na wzgórzu ostrzeliwały powstańców ogniem artyleryjskim. Kiedy szala zwycięstwa zaczęła przechylać się na stronę nieprzyjaciela, Kościuszko osobiście poprowadził oddziały kosynierów i swoją piechotę do ataku wręcz na stanowiska wojsk przeciwnika. Ten atak zdecydował o zwycięstwie, które miało olbrzymie znaczenie moralne.

Bohaterem bitwy został chłop Wojciech Bartos spod Krakowa. Mianowano go oficerem, nadano nazwisko **Bartosz Głowacki** /1758 – 1794/ oraz przekazano ziemię na własność za odważny atak na rosyjskie armaty. Został on śmiertelnie ranny w bitwie pod Szczekocinami 6 czerwca 1794 r. Jego nazwiskiem w latach międzywojennych została nazwana ulica w Kurowie, świadczy o tym druk recepty na leki wystawionej 8 marca 1941 r.

Dawniej nosiła ona nazwę ulicy Kłodzkiej. Również jak w przypadku ul. Szumowskiej swoją nazwę zawdzięczają usytuowaniu w kierunku Kłody. Do dziś ta nazwa używana jest przez mieszkańców Kurowa.

Wieść o zwycięstwie pod Racławicami rozeszła się po kraju. Największe wrażenie wywarła w Warszawie. Do wybuchu

powstania w stolicy doszło 17 kwietnia 1794 r. Na jego czele stanął szewc warszawski **Jan Kiliński** /1760 – 1819/ mianowany pułkownikiem. Również jego nazwiskiem została nazwana ulica w Kurowie. Zapewne dlatego, że w Kurowie były bardzo bogate tradycje rzemiosła szewskiego. Wcześniej w okresie międzywojennym XX w. nosiła ona nazwę ul. Dzika. Trudno powiedzieć skąd ona się wzięła.

Bohaterami Racławic stali się kosynierzy. Po bitwie naczelnik przywdział chłopską sukmanę, gdyż zgodnie z ówczesną tradycją wojskową dowódca wkładał mundur oddziału, który najbardziej wyróżniał się w walce. Dnia 16 sierpnia 1794 r. regiment grenadierów krakowskich otrzymał nową chorągiew z naniesionymi wyhaftowanymi wizerunkami snopu zboża i kosami oraz napisem „Żywią i bronią”. Hasło z tego sztandaru stało się dewizą działania mieszkańców polskiej wsi. Insurekcja Kościuszkowska zapoczątkowała okres powstań narodowych. Klęska pod Maciejowicami 10 października 1794 r. i wzięcie do niewoli Kościuszki, a następnie rzeź mieszkańców Pragi w Warszawie spowodowało, że powstanie upadło. W listopadzie 1794 r. ciężko rannego Tadeusza Kościuskę zabrano z poboju do niewoli rosyjskiej. Był więziony w Petersburgu. Zwolniony po śmierci carycy Katarzyny II przez cara Pawła I wyjechał do Ameryki. Tam odzyskał zaległy żołd, posiadłość ziemską i zaległe pobory za 7 lat służby. W 1798 r.

przeznaczył je na wykupienie wolności i kształcenie Murzynów powierzając ich dyspozycję działaczowi niepodległościowemu Thomasowi Jeffersonowi. Po wyleczeniu ran wrócił do Europy. Jefferson nie dotrzymał tego zobowiązania. Po powrocie T. Kościuszko rozmawiał z Napoleonem Bonaparte i carem Aleksandrem I na temat przyszłości Polski. Nie podjął współpracy z żadnym z nich, gdyż słusznie uważał, że sprawę polską traktują instrumentalnie.

Pod koniec życia wyjechał do Szwajcarii gdzie zmarł **200 lat temu 15 października 1817 r.** Ciało T. Kościuszki przewieziono w 1818 r. do Krakowa, gdzie spoczywa w kryptach królewskich obok ks. Józefa Poniatowskiego. Natomiast serce Kościuszki spoczywa w urnie na zamku Królewskim w Warszawie. W latach 1820-1823 usypano w Krakowie kopiec Kościuszki.

Przypomnę, że mamy jeszcze jednego patrona ulicy w Kurowie wybitną postać polskiego oświecenia – reformatora oświaty **ks. Grzegorza Piramowicza**, ale o nim w lokalnych wydawnictwach napisano już chyba wszystko.

Ponadto w Kurowie występują ulice, których nazwy nie są związane z określonym patronem, lecz wynikają z innych uwarunkowań.

Nazwa **ulicy Blich** położonej za rzeką Kurówką etymologicznie wywodzi się od niemieckiego znaczenia słowa blichowanie czyli wybielanie. Według przekazu mieszkańców przy rzece Kurówce w pobliżu obecnej ulicy Blich rzemieślnicy wybielali płótno lniane poprzez zanurzenie w wodzie rzeki i rozkładanie do suszenia promieniami słonecznymi na pobliskiej łące. Taką ulicę ma również Kraków.

Nazwa **ulicy Głębokiej** wynika z jej pierwotnego usytuowania w wąwozie. Następnie stopniowo zasypanym i utwardzonym.

Obecna **ulica Fabryczna** w większości obejmuje osadę /kolonię Józefów, która ujęta jest w aktualnym wykazie urzędowych nazw miejscowości i ich części, wchodzącą w skład Kurowa a wyróżniającą się zajęciem mieszkańców, którzy od lat prowadzą tam specjalistyczne gospodarstwo rolne. Nazwę tą nadano zapewne z uwagi na częściowe sąsiedztwo przebiegu tej ulicy z byłymi zakładami futrzarskimi. Obecnie nazwa tej ulicy nie przystaje do rzeczywistości.

Nazwa **ulicy Granicznej** związana jest najpewniej z jej granicznym położeniem w stosunku do przestrzeni Kurowa.

Według pokoleniowego przekazu mieszkańców **ulica Kowalska** swą nazwę zawdzięczała dużemu skupisku przy niej rzemiosła kowalskiego, które obecnie wszędzie zanikło.

Ulica Krzywa swoją nazwę wywodzi z topografii jej ukształtowania przestrzennego.

Natomiast **ulica Ciasna** i **ulica Krótka** swoje nazwy wywodzą z ich niewielkich przestrzeni.

Ulica Warszawska, ulica Lubelska i ulica Puławska nazwy zawdzięczają usytuowaniu w kierunku Warszawy, Lublina i Puław.

Ulica Nadrzeczna przestrzennie położona jest nad rzeką Strugą Kurów/ Garbówka i stąd jej taka nazwa.

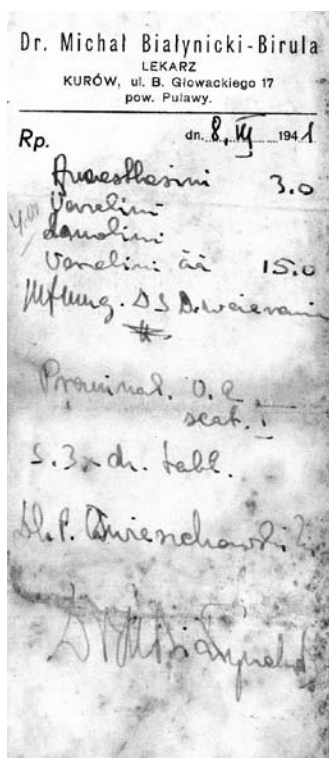
Ulica Nowa w okresie międzywojennym XX w. nosiła nazwę ulicy Bożniczej, gdyż tam była usytuowana bożnica żydowska. Nie wiemy skąd obecna nazwa.

Ulica Ogrodowa nazwę swą wywodzi z usytuowania w latach przed jej zabudową – ogrodów warzywnych.

Natomiast **ulica Partyzantów** nazwę swą zawdzięcza upamiętnieniu organizacji partyzanckich AK i BCh działających na terenie gminy podczas okupacji niemieckiej Polski w latach 1939 – 1944 r.

Ulica Polna przestrzennie usytuowana jest w kierunku pól uprawnych i stąd jej nazwa.

Natomiast **ulica Poprzeczna** źródło swojego określenia ma w jej poprzecznym usytuowaniu w stosunku do ulicy B. Głowackiego, T. Kościuszki.





Ulica Sadowa przebiega w kierunku pobliskich sadów i stąd jej nazwa. Natomiast **ulica Wiśniowa** ma związek z rosnącymi tu onegdaj drzewami wiśniowymi lub też ze zwykłą fantazją gremium nadającego tę nazwę.

Ulica Zielona swą nazwą ma związek z obfitą zielenią występującą w jej przestrzeni.

Ulica Żabia zaś prowadzi w kierunku rzeki Kurówki i tak usytuowanych przy niej znacznych tradycyjnie „Żabim Błoniem”, przy którym przed laty mieściło się „Bocianie Gniazdo” tak określane przez mieszkańców.

Najstarszymi zaś przestrzeniami Kurowa są **Stary Rynek** utworzony w wyniku lokacji Kurowa na prawie magdeburskim 6 stycznia 1442 r. czyli 575 lat temu.

Natomiast kilkadziesiąt lat później powstał **Nowy Rynek** prawdopodobnie po pożarze tej części Kurowa. W księgach miejskich Kurowa występuje on pod datą 1704 r. ale w rzeczywistości funkcjonował już znacznie wcześniej.

Najnowsze zaś ulice Kurowa – **ulica Słoneczna** i ulica Kwiatowa położone są za ul. Blich w kierunku na zachód. Ulica Słoneczna swoją nazwę zapewne zawdzięcza usytuowaniu w nasłonecznionej przestrzeni. Natomiast ul. Kwiatowa – kwiatom, których tam wiele.

W ostatnim czasie nastąpiły również **zmiany nazw ulic w Kurowie** wynikające z ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej. W wyniku wyżej wymienionych przepisów ustawowych zmianie po konsultacjach społecznych uległy ulica /osiedle/

XXXV – lecia PRL na ulicę /osiedle/ **Zacisze** oraz ulica I Armii Wojska Polskiego na ulicę **Wojska Polskiego**. Osiedle bloków powstało w rocznicę XXXV – lecie funkcjonowania PRL i stąd zapewne ta nazwa. Natomiast obecna ulica Wojska Polskiego pierwotnie określana była jako Zamkowa, a następnie Dworska, gdyż usytuowana była i prowadziła do dworu kurowskiego, którego siedzibą był pałac pobudowany w miejscu gdzie przed wiekami funkcjonował gród /zamek.

Zgodnie z przedmiotową ustawą pisma oraz postępowania sądowe i administracyjne w sprawach dotyczących ujawnienia w księgach wieczystych oraz uwzględnienia w rejestrach, ewidencjach i dokumentach urzędowych zmian nazw ulicy są wolne od opłat, a zmiana ta nie ma również wpływu na ważność dokumentów zawierających nazwę ulicy dotychczasową. Pomimo zmiany nazwy ulicy przy której mieszka osoba legitymująca się danym dokumentem /np. dowodem osobistym/ będzie on ważny dopóki nie upłynie termin jego ważności.

Natomiast mieszkańcy ponoszą koszty inne niż opłaty związane z wymianą dokumentów np. koszty: fotografii, przejazdów, tabliczek oznaczających posesje, wymiany szyldów, wizytówek, ogłoszeń i reklam.



Nowe nazwy ulicy /osiedla/ Zacisze i ulicy Wojska Polskiego obowiązują od dnia 9 sierpnia 2017 r.

W najbliższym czasie planowane jest również nadanie nazwy częściowo zadrzewionej przestrzeni między kościołem, a Starym Rynkiem, na której znajduje się upamiętnienie poświęcone Ignacemu Potockiemu, plac zabaw oraz parking. Będzie ona nosiła nazwę **Skweru Konstytucji 3 Maja 1791 r.**, ponieważ Ignacy Potocki właściciel dóbr Kurowa był jednym z głównych twórców tej pierwszej w Europie i drugiej w świecie po amerykańskiej nowożytnej konstytucji nazywanej wówczas ustawą rządową, a obecnie również ustawą zasadniczą.

Tak zakończyliśmy spacer topograficzny po ulicach Kurowa. Ale zapewne ulic tych będzie przybywać z uwagi na zainteresowanie działkami budowlanymi w Kurowie i innych miejscowościach naszej gminy. Widocznie mamy atuty które sprawiają że są chętni do osiedlania się u nas.

Stanisław Wójcicki – Wójt Gminy

FESTYN RODZINNY 2017

W słoneczne popołudnie, 28 maja 2017 r. po raz kolejny odbył się Festyn Rodzinny z okazji Dnia Dziecka pod patronatem Wójty Gminy Kurów.

Na imprezie odbywającej się tradycyjnie na Starym Rynku (tym razem licznie zgromadzona publiczność zajęła wygodne miejsca wśród zieleni), swoje talenty zaprezentowały przede wszystkim dzieci i młodzież z przedszkola i szkół w Kurowie. Wszak to przecież festyn z okazji ich święta, występy na scenie dają im wiele radości, a przybyli rodzice, opiekunowie, babcie, dziadkowie, mają rzadką okazję do podziwiania i okłaskiwania tak dużej rzeszy młodych artystów.

W roli konferansjerki wystąpiła, jak zwykle niezawodna, Martyna Jankiewicz, w towarzystwie Tomasza Nesterowicza, strażaka z naszej OSP, którzy na początku złożyli życzenia wszystkim dzieciom.

Jako pierwsi, na scenie zaprezentowali się wychowankowie Gminnego Przedszkola w programie „Radiowe hity”, przygotowanym pod kierunkiem p. Elżbiety Rybki. Ciekawe, jedyne w swoim rodzaju wykonania znanych przebojów połączone z ruchem scenicznym, dostarczyły wszystkim zgromadzonym niezapomnianych wrażeń i zachęciły do wspólnego nucenia. Przedszkolaki oraz dwie grupy szkolne dały również pokaz umiejętności tanecznych szlifowanych pod instruktorskim

okiem p. Joanny Stępień z Ogólnopolskiej Szkołki Tańca i Dobrych Manner. Następnie wspinał się wykonanie przez Olę Przychodzeń piosenki „Laleczka z saskiej porcelany” dostarczyło widzom przyjemności dla oczu, uszu, ale i wzruszeń. Za występy dzieci zostały nagrodzone książkami ufundowanymi przez GKRPA, która w ten sposób wspiera ogólnopolską akcję czytania dzieciom.

Kolejne punkty programu przeplatane były występami wokalnymi oraz recytatorskimi uczniów szkoły podstawowej w Kurowie. Wiersze



zaprezentowali: Jan Kozik oraz Dawid Krupa (opiekun i przygotowanie: p. Bożena Siwiec, p. Monika Respond, p. Anna Wójciak), zaś piosenki zaśpiewali: Małgorzata Makoś, Agnieszka Szewczyk, Aleksandra Kozak, Stanisław Kozak, Daria Turza, Aleksandra Góra, Magdalena Kołodziej, Marcelina Piech, Karolina Cybulska, Mateusz Strózek, Weronika Kamińska, Jakub Durak, Filip Jończyk, Kamil Wójcik (opiekun i przygotowanie: p. Ewa Pasternak). Przygotowaniem podkładów muzycznych do wykonywanych przebojów zajęli się Oskar Pietrzak, który po raz kolejny bardzo dobrze sprawdził się w tej roli. Występ wokalistów był bowiem powtórką koncertu, który odbył się w marcu w szkole podstawowej na rzecz Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia. Na scenie zaprezentował się również grający na akordeonie Franciszek Staniak, uczeń piątej klasy naszej podstawówki oraz Szkoły Muzycznej w Puławach. W bloku przygotowanym przez młodzież ze SP owoce swojej pracy pokazali także młodzi, obiecujący kolarze trenujący w szkolnej szkółce kolarskiej pod kierunkiem nauczyciela wychowania fizycznego, p. Wojciecha Wręgi: Kinga Marek, Iga Banaś, Tomasz Firlej, Filip Majerek, Kacper Stasiak, Michał Rodak, oraz młodzi sportowcy uczestniczący w zajęciach karate KYOKUSHIN, które w naszej szkole organizuje Lubelski Klub Karate, wraz z instruktorem, p. Michałem Sołtysem. Uczniowie wykazali się również talentem plastycznym, organizacyjnym, ogromną fantazją, poczuciem estetyki, ale także znajomością istoty ekologii w prezentacji ciekawych strojów ekologicznych przygotowanych pod okiem p. Elwiry Wachel, na wspomnianą już akcję pomocy Hospicjum dla Dzieci.

Następnie mieliśmy rzadką okazję do obejrzenia w Kurowie przedstawień teatralnych na świeżym powietrzu. Z Publicznego Gimnazjum w Kurowie, na scenie, ze stosownymi kostiumami i rekwizytami zagodził teatr „Kapitol”, prezentując przedstawienia: „Kluczem do zagadki jest współpraca, bratki” oraz „Co robią bohaterowie książek, gdy nie ma przy nich autorów?”. Młodym aktorom talentu odmówić nie można, a także cierpliwości, wytrwałości i ogromu pracy podczas przygotowania spektakli, które przecież wymaga wielu poświęceń i godzin

żmudnych prób. Artyści ćwiczyli pod okiem p. Anna Chołaj i p. Hanny Żurkowskiej.

Poza występami scenicznymi ciekawe konkursy i zabawy dla całych rodzin przygotowały panie: Maria Wiejak, sołtys Kurowa, oraz Barbara Sykut, członek rady sołeckiej. Radości ze wspólnego szaleństwa było wiele, a kibicująca publiczność brawami nagradzała szlachetną rywalizację. W indywidualnych konkursach dzieci mogły wykazać się ogromną wiedzą i fantazją, zdobywając uznanie rówieśników i wszystkich zebranych.

Podczas festynu odbyło się także towarzyszące wystawie, wręczenie nagród za wykonanie prac plastycznych na gminny konkurs „Z ziemi włoskiej do Polski” zorganizowany z okazji jubileuszu „Mazurka Dąbrowskiego” przez p. Hannę Żurkowską. Nad przygotowaniem prac konkursowych czuwały panie: Renata Woźniak i Hanna Żurkowska.

Po prezentacjach wszyscy uczestnicy otrzymali słodkie upominki ufundowane przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Poza występami scenicznymi organizatorzy zadbali również o inne atrakcje: urządzenia rekreacyjne, malowanie buziek i włosów- ufundowane przez Bank Spółdzielczy w Nałęczowie

z Filii w Kurowie. Jak zwykle niezawodni drухowie z miejscowej OSP zorganizowali pokaz sprzętu i pojazdów, a także ogromną frajdę dla dzieci w upalny dzień- kurtynę wodną. Było również coś „dla ciała”: barek z domowym ciastem Rady Rodziców Gminnego Przedszkola w Kurowie, ziołowy napój „Smakoszek” oraz chleb ze smalcem przygotowanym pieczołowicie i „po domowemu” przez mieszkanki Kurowa i okolic. Swoje rękodzieło zaprezentowały podczas kiermaszu panie prężnie działające w niedawno powstałym Stowarzyszeniu „Mam pasję”, które również ufundowało nagrody na loterię fantową. Tradycyjnie odbyło się również losowanie nagród dla klientów Banku Spółdzielczego w Nałęczowie Filia W Kurowie, które poprowadził kierownik Filii, p. Adam Chabros. Szczęśliwi główni zwycięzcy wrócili do domu z nowym rowerem, telewizorem czy ekspresem do kawy.

Na zakończenie prowadzący jeszcze raz złożyli dzieciom najlepsze życzenia z okazji ich święta.

Organizatorzy Festynu Rodzinnego:

- Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych,
- Bank Spółdzielczy w Nałęczowie Filia w Kurowie,
- Gminny Ośrodek Kultury,
- Gminne Przedszkole im. Czesława Janczarskiego,
- Szkoła Podstawowa im. Ks. Grzegorza Piramowicza,
- Publiczne Gimnazjum im. Ignacego Potockiego,
- Ochotnicza Straż Pożarna,
- Gminna Biblioteka Publiczna,
- Stowarzyszenie „Mam pasję”.

Justyna Pękala

fol. Zofia Kamińska- Dobrzyńska



„Mam pasję”

O powstaniu Stowarzyszenia „Mam pasję” pisałam na łamach poprzedniego numeru gazety, więc nie będę się powtarzać. W kilku słowach tylko przypomnę, że ukonstytuowało się ono w marcu tego roku i zrzesza kobiety, które mają wiele różnorodnych pasji i zainteresowań, które są otwarte i aktywne, które są niezwykle energetyczne i inspirujące, ciekawe świata i ludzi, kreatywne i odważne. Głównym celem naszego Stowarzyszenia jest właśnie rozwijanie pasji i zainteresowań kobiet (nie tylko członkiń) oraz aktywizowanie i integrowanie naszej społeczności. Zwykle spotykamy się w świetlicy w Olesinie, gdzie rozmawiamy, działamy, organizujemy warsztaty i spotkania okolicznościowe. Naszym pierwszym większym przedsięwzięciem był kiermasz wielkanocny (o którym też już pisałam).

Postaram się opisać teraz kilka naszych kolejnych działań, ponieważ ciągle coś się u nas dzieje...

Przy okazji Gminnego Dnia Dziecka zorganizowałyśmy Małą Loterię Fantową „Miś”, w której główną wygraną był prześliczny, wielki biały miś. Bardzo nas ucieszyło ogromne zainteresowanie, jakie wzbudziła ona wśród naszych milusińskich. Wiadomo! Hazard :) Dzieci z chęcią kupowały losy, bo wszystkie były wygrane, czyli każdy uczestnik loterii mógł wylosować sympatyczne nagrody: maskotki, pluszaki, figurki, lalki, kredki, mazaki, piłki, bańki mydlane i wiele innych drobiazgów oraz kolorowe ciekawe książki. Fundatorem książek oraz nagród głównych była Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, za co serdecznie dziękujemy przewodniczącej, Pani Halinie Jankiewicz. Dodam jeszcze, że loteria odbyła się zgodnie z wcześniej opracowanym przez nas szczegółowym regulaminem i za zgodą Naczelnika Urzędu Celnego w Lublinie. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży losów zostaną przeznaczone na warsztaty aktywizujące dla kobiet. Na pikniku podczas Dnia Dziecka nasze koleżanki zaprezentowały też swoje wyroby rękodzielnicze, takie jak serwetki koronkowe, maskotki, lalki, torby, worki, fartuszki, skrzyneczki, tace i inne bibeloty ozdabiane metodą decupage. Naszym wspólnym dziełem były natomiast kolorowe poduszki z resztek tapicerskich, dodatkowo ozdobione aplikacjami. Dziękujemy w tym miejscu tapicerom, Panu Krzysztofowi Kowalczykowi oraz Panu Andrzejowi Kupiszowi za podarowanie nam ścinków, z których stworzyłyśmy oryginalne poduchy.

Kolejnym naszym działaniem jest napisanie projektu na wsparcie grantowe realizowane przez Lokalną Grupę Działania „Zielony Pierścień” z inicjatywy LEADER w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Nasz projekt nosi nazwę „Kobiety w akcji w gminie Kurów” i jesteśmy z niego bardzo dumne, bo to nasz pierwszy taki projekt i nie było łatwo napisać go poprawnie i uzyskać odpowiednią liczbę punktów przy jego ocenie. Czekamy teraz na podpisanie umowy, a nastąpi to jeśli LGD „Zielony Pierścień” otrzyma pieniądze na te działania. Opiszę go dokładnie po zrealizowaniu oczywiście.

Nasze Stowarzyszenie zakwalifikowało się do udziału w projekcie „Wspólnie na Lubelszczyźnie” współfinansowanym ze środków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, a realizowanym przez Stowarzyszenie Wspierania Aktywności „Bona Fides” z Lublina. Projekt ten stanowi wsparcie dla młodych organizacji pozarządowych (a więc takich, jak nasza). Warsztaty dla nas, u nas w świetlicy prowadziły specjalistki, a dotyczyły one diagnozy społecznej, analizy potrzeb, formułowania zasad, wizji



i strategii naszej organizacji. Odbędzie się też warsztat podsumowujący rozwój kompetencji organizacji. W ramach tego samego projektu trzy osoby uczestniczą w warsztatach rozwoju lidera i zdobywają wiedzę z zakresu zarządzania organizacją pozarządową, badania potrzeb, planowania działań, pozyskiwania środków, marketingu, PR, fundraisingu, komunikacji, budowania zespołu, kierowania zespołem, motywowania, rozwiązywania problemów, współpracy. Odbędą się też dwa spotkania sieciujące. Poprzez udział w tym projekcie poszerzamy wiedzę, zdobywamy nowe kompetencje i umiejętności, ale także poznajemy ciekawych, inspirujących ludzi, wymieniamy się doświadczeniami i pomysłami, co będzie z korzyścią (mam nadzieję) zarówno dla nas jak i dla naszego Stowarzyszenia.

Planowałyśmy udział w dożynkach naszej gminy, które odbywały się w Płonkach, niestety padający bez przerwy deszcz zmusił nas

do rezygnacji. Ale za to tydzień później, na dożynkach powiatowych w Gołębiu wystąpiłyśmy „z przytupem”. Stowarzyszenie „Mam pasję” reprezentowało gminę Kurów wraz ze Stowarzyszeniem Osób Niepełnosprawnych „Otwarty Krąg”. Przygotowałyśmy wspólne stoisko z naszym rękodzielnem i zgłosiłam je nawet do konkursu. Nie zdobyłyśmy wprawdzie nagrody, ale za to zdobyłyśmy doświadczenie, które jest przecież bezcenne. Dziękujemy w tym miejscu naszej koleżance Danusi Kunie, za to, że użyczyła nam namiotu swojego Stowarzyszenia. Na przyszłość przydałby się nam własny namiot...W konkursie na wyroby artystyczne, w kilku kategoriach udział wzięły: Krysia Wąsik, Lidka Szałas, Danusia Kuna i niżej podpisana. Jury konkursowe doceniło naszą koleżankę Lidkę Szałas, która zdobyła III miejsce w kategorii





tkanina za haftowany krzyżykami piękny obraz pt: „Kaczki”. Serdecznie gratulujemy! Na naszym stoisku była...różnorodność: poduchy, serwetki i serwetki, torby, fartuszki, skrzyneczki, tace, maskotki, lalki i wiele innych pięknych rzeczy. Miałyśmy też (to mój nowy pomysł) wianki. Projekt KURO-WIANKI, czyli wianki ozdobne, słomiane, udekorowane kłosami i kwiatami, do zawieszenia np: na drzwiach, na ścianie, oraz wianki na głowach, uplecione z żywych kwiatów. No ale przebojem okazały się wianki, które zaczęłyśmy splotać podczas imprezy z przywiezionych roślin, takich, jak hortensja, bukszpan, jarzębina, nawłoc oraz kłosa zbóż, potem z naszych kwiatowych dekoracji, a gdy i tego zbrakło, z kwiatków „wyżebranych” od sąsiadek. Wianki chciały nosić dziewczynki (najmłodsza miała kilka miesięcy) i dziewczyny i całkiem dorosłe kobiety. Tak sobie myślę, że wszystkie właścicielki kolorowych wianków mogły przez to powrócić do lat dziecięcych, sama się też tak poczułam...Z przyjemnością patrzyłam, jak wiele radości dawały one wszystkim kobietom, wywoływały uśmiechy na twarzach również u panów. My także miałyśmy ogromną frajdę z obdarowywania innych i dzielenia się radością. To był „strzał w dziesiątkę”!

9 września, w sobotę pojechaliśmy z całym tym naszym „kramem” do Lublina na Stare Miasto, gdzie odbywała się ogromna (całotygodniowa) impreza: Europejski Festiwal Smaków, na której odbywały się też Targi Ekonomii Społecznej, w ramach których i my mogłyśmy wystąpić. I tu znów były oba nasze Stowarzyszenia. Tym razem byłyśmy lepiej przygotowane, na akcję KURO-WIANKI, nasza koleżanka Justyna Gotowała wycięła chyba pół ogrodu, dostałyśmy od niej przepiękne różowo-kremowe hortensje. Wianki, które powstały z hortensji z dodatkiem bukszpanu i ligustru wzbudzały powszechny zachwyty, kupowały je dziewczynki, panienki i panie oraz panowie dla swoich pań. Muszę się przyznać, że też mi się podobały te nasze wianki...sprzedałam nawet ten, który miałam na głowie i który chciałam sobie zostawić na pamiątkę (hortensja się pięknie zasusza). Impreza na Starówce była bardzo klimatyczna, nie tylko ze względu na miejsce, ale także na charakter imprezy nawiązującej do natury i tradycji. Niepowtarzalną atmosferę tworzyli także nietuzinkowi ludzie, którym się chce wracać do natury, czerpać z tradycji, szukać starych, zapomnianych receptur i wytwarzać jedyne w swoim rodzaju regionalne produkty. Na Starym Mieście, jak to drzewiej bywało stanęły kramy, na których można było pokosztować niezwykłych specjałów, takich jak: chleby, kielbasy, kaszanki, paszety, miody, ciasta, sery, oleje, nalewki, piwa, pierogi, dania gorące z różnych stron Polski i świata. Trudno spamiętać, a i popробować wszystkiego nie sposób... Festiwal



smaków, zapachów, kolorów i dźwięków. To bardzo cenna inicjatywa, dobrze, że się odbywają tak duże imprezy, na których są promowani rodzimi twórcy i producenci. Cieszymy się, że mogłyśmy być czynnymi uczestnikami tak wartościowego wydarzenia.

Serdecznie dziękuję wszystkim zaangażowanym członkiniom naszego Stowarzyszenia, oraz wszystkim osobom, które wspierają nas i nasze działania.

Anna Butryn



Z życia Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych **Otwarty Krąg**

W okresie wakacyjno-letnim, członkowie Stowarzyszenia, oprócz comiesięcznych spotkań przygotowali i uczestniczyli w kilku ważnych wydarzeniach. Grupa „Refleksja” pod kierunkiem pani Jadwigi Goch przygotowała krótki dożynkowy program poetycko-muzyczny. W dniu 20 sierpnia zaprezentowaliśmy się podczas Dożynek Gminnych połączonych z obchodami 70-lecia OSP w Płonkach. Mimo ulewnego deszczu widzowie nagrodzili nasz występ gromkimi brawami. Również, podczas Dożynek Powiatowych w Gołębiewie dnia 27 sierpnia, nie zabrakło naszych przedstawicielek. Pannie, które są pasjonatkami rękodzieła Danuta Kuna, Krystyna Wąsik, Monika Kowalczyk przy współpracy Stowarzyszenia „Mam pasję” wystawiły swoje prace a ich wyroby cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Największą furorę zrobiły wianki z żywych kwiatów, po które ustawiała się kolejka. Nasze rękodzielniczkę 9 września wystawiły też swoje prace na Targach Ekonomii Społecznej w Lublinie. Obok prac szydełkowych Pani Krysia Wąsik, fartuszków kuchennych w stylu folk, prac dekorowanych techniką decoupage, worków, plecaków i toreb lnianych nie zabrakło jesiennych wianków, po które już tradycyjnie ustawiała się kolejka. Było to dla nas nowe i miłe doświadczenie...

Bardzo pracowity sierpień miała nasza grupa „Refleksja”, która przygotowała nowy program „Wspomnienie lat minionych”. Zaprezentowaliśmy go 10 września, podczas uroczystości XII Gminnego Dnia Osób Niepełnosprawnych. Nasi seniorzy wspominali czasy, gdy w Kurowie mieszkali Żydzi, zaś inni z nostalgią opowiadali o tym, jak przez naszą miejscowość jeździły cygańskie tabory. Opowieści przeplatały radosne piosenki i tańce żydowskie i cygańskie. Licznie zgromadzeni widzowie, częstowani podczas występu żydowskimi publiczkami, nagrodzili program owacją na stojąco oraz wieloma słowami uznania. Po części artystycznej, wszyscy uczestnicy spotkali się podczas poczęstunku i w miłej atmosferze wspominali lata młodości.

Po ciężkiej pracy nadszedł czas na odpoczynek i w dniach 12-14 września grupa 50 naszych członków wyjechała na 3-dniową wycieczkę w Bieszczady i do Przemyśla. Dobre humory i piękna pogoda jak zwykle dopisały. Wszyscy dzielnie przetrwali wycieczkę i wrócili ubogaceni w nowe wrażenia. Zrealizowanie naszych inicjatyw było możliwe dzięki wsparciu finansowemu Gminy Kurów, za które serdecznie dziękujemy.



W Kurowskim Muzeum Regionalnym

Jak co roku, dzięki uprzejmości Pani Ewy Paprockiej, młodzież z naszego gimnazjum wzięła udział w zajęciach prowadzonych w Muzeum Regionalnym.

Temat zajęć to - Mój region - moja mała ojczyzna, realizowany w dniach 12 i 19 maja w kurowskim muzeum. Odnosił się on głównie do kuśniersko-szewskich tradycji naszej miejscowości. Młodzież z klas trzecich biorąca udział w zajęciach z uwagą uczestniczyła w spotkaniu.

Spotkania w muzeum zazwyczaj kończyły się dyskusją o racji bytu zawodu kuśnierza czy szewca w XXI wieku.

Mam nadzieję, że młodzież III klas Kurowskiego Gimnazjum będąca teraz na etapie wyboru drogi zawodowej i przyszłej szkoły, nie zapomni o rzemieślniczych tradycjach Kurowa.

Andrzej Staniak



Pierwsze starty kolarskie - pierwsze sukcesy

W tym sezonie po raz pierwszy w wyścigach kolarskich startowali uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Kurowie, zrzeszeni w „szkolnej szkółce kolarskiej”. Zawodnicy bardzo dobrze wypadli w kolarskich imprezach.

Ogólnopolski Wyścig Kolarski Po Ziemi Lubartowskiej, edycja III-Michów

KAT. ŻAK KOBIETY

I MIEJSCE KINGA MAREK

KAT. ŻAK MĘŻCZYŹNI

I MIEJSCE JAN PAWŁOWSKI

KAT. MŁODZIK

III MIEJSCE MATEUSZ ROZPĘDOWSKI

X MIEJSCE KACPER STASIAK

XI MIEJSCE MICHAŁ RODAK

Ogólnopolski Wyścig Kolarski Po Ziemi Lubartowskiej, edycja IV Kock

KAT. ŻAK KOBIETY

I MIEJSCE KINGA MAREK

KAT. ŻAK MĘŻCZYŹNI

I MIEJSCE JAN PAWŁOWSKI

KAT. MŁODZIK

II MIEJSCE MATEUSZ ROZPĘDOWSKI

XV MIEJSCE KACPER STASIAK

XVI MIEJSCE MICHAŁ RODAK

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO I PODLASKIEGO
KAT. MŁODZIK

IV MIEJSCE MATEUSZ ROZPĘDOWSKI - JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS.

VIII MIEJSCE MATEUSZ ROZPĘDOWSKI - START WSPÓLNY

Mateusz, Kacper i Michał są najmłodszymi zawodnikami w swojej grupie wiekowej i naszą wielką nadzieją na zwycięstwa w przyszłym roku.

Gratulujemy zawodnikom i życzymy kolejnych sukcesów.

Wojciech Wręga - opiekun szkolnej szkółki kolarskiej





„Nie czekaj, aż świat otworzy się na Ciebie, Ty otwórz się na świat”



Zgodnie z tym hasłem, już trzeci raz nasza szkoła koordynuje wyjazdy na specjalistyczny obóz szkoleniowy organizowany przez Fundację Euroweek w Bystrzycy Kłodzkiej.

EUROWEEK to program, który został zapoczątkowany na Ziemi Kłodzkiej już w 1994 roku przez grupę studentów zainteresowanych integracją europejską, demokracją, działaniami społeczno-kulturowymi i rozwojem społeczności lokalnych. Program Euroweek jest międzynarodowym programem, który ma na celu rozwój zdolności intelektualnych, przywództwa, kreatywności, komunikacji oraz umiejętności interpersonalnych u naszych uczestników poprzez stosowanie różnorodnych technik, podejście formalne, nieformalne i ponadkulturowe, co pomoże przygotować naszych uczestników do integracji i zrozumienia obecnego świata. Językiem do komunikacji jest głównie język angielski.

Celem programu jest zapewnienie intensywnego, o wysokiej jakości szkolenia, promującego wśród naszych uczestników uczenie się i rozwój przez całe życie.

- Rozwijanie zdolności przywódczych
- Budowanie pewności siebie
- Promocja nauki języków obcych
- Rozwijanie zdolności komunikacyjnych w języku angielskim
- Integracja wielokulturowa
- Budowanie przyjaźni i stałej współpracy pomiędzy uczestnikami i wolontariuszami z organizacji młodzieżowych

Efekty każdego programu Euroweek:

- podniesienie kompetencji językowych w zakresie komunikacji w języku angielskim
- własna integracja globalna poprzez przyjaźnie z wolontariuszami z całego świata



Euroweek wycieczka



Euroweek zajęcia



Euroweek wolontariusze

- kultywowanie swoich zdolności interpersonalnych, intelektualnych i kreatywności
- bardziej aktywne uczestnictwo i działalność na rzecz społeczności lokalnych
- udział w życiu kraju i świata.

Z roku na rok coraz większe zainteresowanie budzi wśród uczniów i rodziców wyjazd na Euroweek. W tym roku udało się zebrać 34 uczestników z klas IV-VII Szkoły Podstawowej w Kurowie. Byli to uczniowie o różnym poziomie językowym.

Ogromna różnorodność zajęć pozwoliła odnaleźć taką aktywność, w której każdy uczestnik poczuł się dobrze: taniec, śpiew, twórczość plastyczna, umiejętności językowe, wiedza geograficzna i kulturowa. Największy nacisk kładzie się jednakże na kształtowanie tzw. „umiejętności miękkich”:

- *Dynamizm działania*
- *Kreatywność*
- *Umiejętność pracy w zespole*
- *Zarządzanie czasem*
- *Odporność na stres*
- *Komunikatywność*

Obecność kilkunastu wolontariuszy z całego świata sprawia, że uczniowie się otwierają, ukazują swój niesamowity potencjał, który w warunkach szkolnym czasami trudno dostrzec.

Codziennie zajęcia trwały od 9 rano, do 9 wieczorem, z przerwami na posiłki, które były przepyszne i tak urozmaicone, że nawet najbardziej oporny „niejadek” znalazł coś dla siebie.

Lucyna Próchniak – koordynator wyjazdu

Narodowe Czytanie to ogólnopolska akcja publicznego czytania wybitnych polskich dzieł literackich. Organizowana jest przez prezydenta RP od 2012r. Jej celem jest propagowanie bogactwa polskiej literatury, popularyzacja czytelnictwa, zwrócenie uwagi na potrzebę dbałości o polszczyznę i wzmacnianie narodowej tożsamości. Podczas poprzednich edycji wspólnie czytano „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza, dzieła Aleksandra Fredry, „Trylogię” Henryka Sienkiewicza, „Lalkę” Bolesława Prusa i „Qvo vadis” Henryka Sienkiewicza.

Tegoroczną lekturą Narodowego Czytania było „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego.

Dramat ukazał się w druku na przełomie kwietnia i maja 1901r. Dzieło Stanisława Wyspiańskiego wystawiono po raz pierwszy w Teatrze Miejskim w Krakowie 16 marca 1901r. Utwór przedstawia autentyczne wydarzenie- wesele poety Lucjana Rydla z chłopką Jadwigą Mikołajczykówną. Ślub odbył się 20 listopada 1900 roku w bazylice Najświętszej Maryi Panny w Krakowie, a przyjęcie weselne w Bronowicach, wówczas podkrakowskiej wsi malarza Włodzimierza Tetmajera.

W dniu 6 września 2017r. w Szkole Podstawowej w Kurowie fragmenty dramatu czytali zaproszeni goście: Wójt Gminy Kurów Pan Stanisław Wójcicki, Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej Pani Krystyna Skwarek, Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Pan Grzegorz Skwarek, Wicedyrektor Szkoły Podstawowej Pani Anna Wyskwar i nauczycielki



szkoły: Pani Hanna Żurkowska i Pani Anita Sereda oraz przedstawiciele Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Otwarty Krąg” Pan Robert Chmurzyński i Pan Daniel Kuna.

O oprawę muzyczną i odpowiednią atmosferę zadbał uczeń klasy VI c Franciszek Staniak grając na akordeonie. Nastrój podkreślali również uczniowie klasy VII c w charakterystycznych ludowych strojach lubelskich.

Monika Respond

Podsumowujemy rok szkolny 2016/17, inaugurujemy 2017/18

Najlepsi uczniowie z klas IV-VI Szkoły Podstawowej w Kurowie w roku szkolnym 2016/17

Najwyższą średnią ocen uzyskali :
Mateusz Strózek z kl. VI a - 5,90
Aleksandra Góra z kl. VIa - 5,72

KLASA IV a

1. Dawid Krupa średnia ocen 5,36
2. Natalia Mańka 5,18
3. Oliwia Głos 5,09
4. Agata Kruk 5,09
5. Magdalena Grzegorzczak 5,00
6. Oliwia Chaba 4,91

KLASA IV b

1. Mikołaj Dziak 5,00
2. Patrycja Kowalska 5,00
3. Adrian Podleśny 5,00
4. Zofia Okoń 4,91
5. Katarzyna Chołaj 4,82
6. Weronika Kobus 4,82

KLASA V a

1. Adrianna Maciejewska 5,45
2. Michał Wronka 5,36
3. Wiktoria Wierzbička 5,00
4. Kacper Maruszak 4,91
5. Bartłomiej Mazurkiewicz 4,91
6. Michał Szczuchniak 4,82

KLASA V b

1. Mateusz Białek 5,27
2. Dominika Karpińska 5,18
3. Amelia Kołodziejczyk 5,00
4. Mateusz Guz 4,91
5. Filip Jończyk 4,91

KLASA V c

1. Marcelina Mazur 5,09
2. Aleksandra Kutnik 4,82

KLASA VI a

1. Mateusz Strózek 5,90
2. Aleksandra Góra 5,72
3. Karolina Cybulska 5,18
4. Oskar Pietrzak 5,18
5. Agnieszka Szewczyk 5,18
6. Mikołaj Szumerek 5,18
7. Daria Turza - 4,82

KLASA VI b

1. Iga Banaś - 5,36
2. Szymon Głowacki - 5,09
3. Jakub Abramek - 5,00
4. Julia Rybka - 4,91
5. Dominika Saran 4,82

KLASA VI c

1. Weronika Chmurzyńska - 5,64
2. Filip Majerek - 5,27
3. Michał Rodak - 5,27

4. Martyna Ciupa - 5,18
5. Dawid Ogonowski - 5,18
6. Magdalena Finkowska - 5,09
7. Mateusz Rozpędowski - 5,00
8. Małgorzata Dorosz - 4,91
9. Bartłomiej Białota - 4,82
10. Zuzanna Muzyka - 4,82

Osiągnięcia:

KONKURSY PRZEDMIOTOWE I TEMATYCZNE

organizowane w roku szkolnym 2016/2017 przez Lubelskiego Kuratora Oświaty we współpracy z Lubelskim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli

Dawid Ogonowski – finalista konkursu przyrodniczego

Do zmagani konkursowych przygotowywał się z p. Teresą Robaczewską.

Filip Majerek - finalista konkursu historycznego.

Do zmagani konkursowych przygotowywał się z p. Janem Michalikiem.

KONKURSY RECYTATORSKIE

Daria Złot kl. Ib - Wyróżnienie w Turnieju Wojewódzkim 36. Małego Konkursu Recytatorskiego, instruktor: p. Elżbieta Pacocha



Dawid Krupa

I miejsce w Międzygminnym Konkursie Recytatorskim „O Niepodległą”, instruktor p. Anna Wójciak

OSIĄGNIĘCIA SPORTOWE

Drużyna w składzie: **Mateusz Strózek, Aleksandra Góra, Marianna Góra, Rafał Jezierski** – wicemistrzostwo w Drużynowych Mistrzostwach Powiatu Puławskiego Szkół Podstawowych w Szachach.

Mateusz Rozpędowski - I miejsce w kategorii kl. VI w XXII Biegach o Puchar Burmistrza Miasta Kazimierza Dolnego

Osiągnięcia grupy „szkolna szkółka kolarska”

Mateusz Rozpędowski- IV miejsce w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego - jazda na czas, VIII miejsce w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego -start wspólny.

Kinga Marek- I miejsce w Ogólnopolskim Wyścigu Kolarskim po Ziemi Lubelskiej w kategorii ŻAK

Jan Pawłowski - I miejsce w Ogólnopolskim Wyścigu Kolarskim po Ziemi Lubelskiej w kategorii ŻAK

Mateusz Rozpędowski - III miejsce w Ogólnopolskim Wyścigu Kolarskim po Ziemi Lubelskiej w kategorii „M ŁÓDZIK”

Od września 2017 r. weszły w życie

zmiany w systemie edukacji. Uczniowie, którzy ukończyli w czerwcu VI klasę szkoły podstawowej uczą się obecnie w klasie VII, rok później rozpoczną naukę w klasie VIII, po zakończeniu której napiszą egzamin ósmoklasisty. Wygaszane jest gimnazjum.

Dla ośmioletniej szkoły podstawowej przygotowana jest nowa podstawa programowa, według której będą się uczyć, jako pierwsi, uczniowie klas I, IV i VII.

Uczniowie z klas I-VII oraz uczniowie z klas gimnazjalnych II-III uczą się obecnie w dwóch połączonych budynkach, stanowiących jedną szkołę.

oprac. Zofia Kamińska-Dobrzyńska

Co słyszeć w przedszkolu w Kurowie?

W ostatnim czasie w naszym przedszkolu jak zwykle dużo się działo.

W maju wszystkie grupy przedszkolne uczestniczyły w zajęciach zorganizowanych przez Gminną Bibliotekę w Kurowie. Tematem zajęć było „Jesteśmy Polakami - wędrowki po regionach Polski”. Dzieci utrwały symbole narodowe - flaga, godło, hymn. Poznawały również wybrane regiony i charakterystyczne miejsca w Polsce. Było mnóstwo zabaw i wrażeń, które na długo zostaną w pamięci naszych przedszkolaków.



W maju strażacy mają swoje święto. 12 maja dzieci z naszego przedszkola wybrały się z wizytą do strażaków z OSP Kurów. Przedszkolaki złożyły życzenia i podarowały strażakom własnoręcznie wykonany upominek. Później dzieci zwiedzały remizę strażacką, wyposażenie wozów strażackich. Był także pokaz gaszenia pożaru. Wizyta dostarczyła dzieciom moc niezapomnianych wrażeń.



W dniu 17 maja dzieci z oddziału VIII i IX uczestniczyły w wycieczce do Michowa. Dzięki uprzejmości p. Jana Chabrosa - prezesa Spółdzielni Mleczarskiej „Michowianka”, przedszkolaki zwiedzały hale, w których produkuje się sery, twarogi, masło itp. Następnie przedszkolaki degustowa-

ły różne rodzaje serów. Dzieci z wielkim apetytem zjadały twarożek i różne rodzaje żółtych serów. Na zakończenie odbył się piknik zorganizowany na terenie Mleczarni. Dzieci otrzymały smaczne upominki.



W dniu 19 maja dzieci z oddziału IV miały okazję odwiedzić cukiernię „Ptyś” w Kurowie. Przedszkolaki obejrzały wszystkie pomieszczenia, chłodnię i salę, w której wyrabia się ciasta. Chętne dzieci samodzielnie zawiązywały i formowały ciastka. Dzieci z zacięciem oglądały specjalne maszyny do wyrobu ciast, ogromne miksery i piece. Na zakończenie wizyty wszystkie przedszkolaki podziękowały pracownikom cukierni. Do przedszkola wróciły nie tylko pełni wrażeń, ale także z dużymi paczkami przeróżnych ciasteczek.



W ramach akcji „Absolwenci czytają przedszkolakom” odwiedzili nas uczniowie klasy IIc Szkoły Podstawowej w Kurowie. Czytali dzieciom różne bajki, baśnie i wiersze. Przedszkolaki z dużym zainteresowaniem słuchały czytanych utworów. Nagrodziły zaproszonych gości brawami i słodyczkami.



Dzień Mamy i Taty to jeden z ważniejszych dni w roku. Każda grupa długo przygotowuje się, aby zaprezentować swoje umiejętności recytatorskie, wokalne i taneczne. Na spotkaniu dzieci wręczyły rodzicom samodzielnie wykonane upominki. Na zakończenie odbył się poczęstunek dla dzieci i wszystkich zaproszonych gości. Uroczystościom towarzyszyły ogromne emocje i łzy wzruszenia.

W niedzielę 28 maja na Rynku w Kurowie odbył się Festyn Rodziny. Imprezę swoimi występami uświetniły dzieci z naszego przedszkola. Przedszkolaki zaprezentowały widzom „Radiowe przeboje”. Występ cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności. Zgromadzeni goście nagrodzili małych artystów gromkimi brawami. Dzieci otrzymały także drobne upominki i słodycze.



W dniu 29 maja gościliśmy w naszym przedszkolu aktorów Teatru „Magik” z Białegostoku z przedstawieniem pt. „Nie ma jak rodzinka”. Sztuka teatralna w ciekawy i zabawny sposób ukazała dzieciom jak ważne są uczucia i więzi rodzinne, że w życiu nie ma nic cenniejszego niż rodzina, która ma ogromny wpływ na kształtowanie osobowości człowieka. Przedszkolaki aktywnie uczestniczyły w przedstawieniu: wykonywały ćwiczenia gimnastyczne razem z aktorami i odpowiadały na pytania. Dla dzieci był to dzień pełen wrażeń, nowych doświadczeń oraz radości.

W dniu 31 maja dzieci z naszego przedszkola wybrały się na wycieczkę do Lublina. W Teatrze im. H. Ch. Andersena obejrzały spektakl pt. „Koziołek kręciołek”. Jest to historia o lubelskim koziołku, który postanawia poznać świat. Najnowsza realizacja Teatru Andersena two-

rzona jest z okazji jubileuszu 700-lecia miasta Lublin. Koziołek znajduje się w herbie Lublina. Poprzez tę historię łatwiej będzie dzieciom o tym pamiętać. Przygody głównego bohatera na pewno utrwalą wizerunek herbu Lublina.



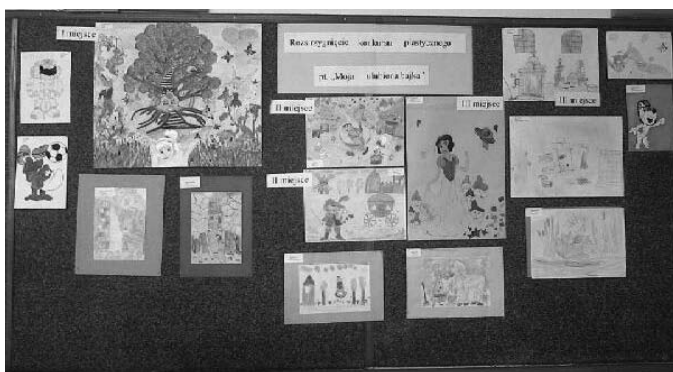
Dnia 1 czerwca odbyły się zabawy w ogrodzie przedszkolnym z okazji Dnia Dziecka. Imprezę prowadzili profesjonalni animatorzy, którzy bawili dzieci pokazami baniek mydlanych oraz zamieniali balony w różne ciekawe zwierzątka. Wzbudzały one zachwyt, uśmiech i mnóstwo radości na twarzach dzieci.



W maju w naszym przedszkolu został przeprowadzony konkurs plastyczny dla dzieci i rodziców pt. „Moja ulubiona bajka”. Celem konkursu było rozwijanie kreatywności, wyobraźni, wrażliwości artystycznej, inspirowanie do pracy twórczej, rozwijanie umiejętności plastycznych oraz budzenie zainteresowań literaturą dziecięcą. Wyniki konkursu przedstawiają się następująco:

- I miejsce – Julia Podkościelna,
- II miejsce – Michał Kowalik i Lena Frel,
- III miejsce – Karolina Dziak i Daria Paprota.

Dzieci zostały nagrodzone upominkami oraz pamiątkowymi dyplomami. Serdecznie dziękujemy wszystkim dzieciom i ich rodzicom za udział w konkursie





W naszym przedszkolu odbywa się dużo różnych akcji, w które chętnie angażują się rodzice. Przystąpiliśmy do Akcji EkoSzkoły w ramach której zbieramy stare telefony komórkowe. Zebrane telefony zostaną wymienione na środki pieniężne, które przedszkole przeznaczy na pomoce dydaktyczne i zabawki.

W dniach od 09 maja do 15 czerwca 2017 r. prowadzona była zbiórka pieniężna na rzecz Fundacji „Akogo?” p. Ewy Błaszczuk. Personel medyczny zdołał już wybudzić ze śpiączki 33 dzieci. W tym roku udało nam się zebrać i przekazać fundacji kwotę 760 zł.

W dniu 13 czerwca odbyła się uroczystość pożegnania przedszkola przez dzieci z oddziałów VII, VIII i IX, które od września rozpoczną naukę w klasie I. Przedszkolaki zaprezentowały ciekawe programy artystyczne, które zawierały tańce, piosenki oraz wiersze o tematyce rodzinnej, przedszkolnej i wakacyjnej. Występom towarzyszyły ogromne emocje oraz łzy wzruszenia rodziców. Na zakończenie rodzice przygotowali słodki poczęstunek.



W nadchodzącym roku szkolnym nasze przedszkole nadal planuje aktywną działalność wspomagając wszechstronny rozwój dzieci.

mgr Anna Łubek

mgr Ewa Głębička - Wójcik

Sołtysowe wieści...

Pora na pochwały dla naszych wspaniałych przedszkolaków. Od lat obserwuję i uczestniczę w organizowanych z ich udziałem imprezach. I dech mi zapiera w piersi i tęcza ze szczęścia kręci mi się w oku, na widok tych maluchów - małych aktorów, muzyków, tancerzy, solistów i recytatorów. To prawdziwe talenty, rozwijane pod czujnym okiem „Cioci”, bo tak pieszczotliwie dzieci nazywają swoje Panie przedszkolanki. Bez tremy i z obyciem na scenie występują w Jasełkach, na Dzień Babci i Dziadka, Mamy i Taty i w dzień swojego „Święta Dziecka”.

Z wielką odpowiedzialnością i zaangażowaniem odgrywają nietatwe często role. Zawsze podczas występów trzymam za nich kciuki i kibicuję im. Ale to, co zobaczyłam w tym roku, na deskach sceny na Starym Rynku, podczas organizowanego przez Panią Halinę Jankiewicz „Dnia Dziecka”, zachwyciło mnie i całą publiczność ogromnie. Dzieciaki przygotowane przez „Ciocię Elę” Rybka, wyśpiewały i wygrały na instrumentach wiązankę przebojów. Była to prawdziwa uczta dla oka i ucha. Brawom nie było końca, a wśród nich dumne z siebie i szczęśliwe przedszkolaki. Serce mi rośnie, gdy na nie patrzę i obserwuję ich osiągnięcia. Powiem szczerze - mamy i zawsze mieliśmy wspaniałe, cudowne, wesole, utalentowane i kochane dzieciaki.

Zasługą tego są równie wspaniałe Panie przedszkolanki - dzięki Wam za to. Wszyscy wspólnie wiele robimy dla dzieci, ale pamiętajmy, że zawsze możemy zrobić więcej, aby ich dzieciństwo trwało jak najdłużej i było jak najszczęśliwsze.

Wasza sołtyska,

Maria Wiejak

Co nowego w KGW Bronisławka?

Po Dożynkach Gminy Kurów, odbywających się 20.08.2017 r. w Płonkach, gdzie Koło Gospodyń Wiejskich z Bronisławki zajęło I Miejsce w Konkursie Wieńców Dożynkowych, nadszedł czas na Dożynki Powiatowe w Gołębieniu. Dożynki Powiatowe w Gołębieniu odbyły się 27 sierpnia 2017 r., gdzie KGW z Bronisławki - reprezentujące Gm. Kurów, zajęło II Miejsce w Konkursie Wieńców Dożynkowych i III Miejsce w Konkursie Chleba w kat. chleb z dodatkami.

Przedstawiamy przepis na nagrodzony w Gołębieniu Chleb z dodatkami:

Chleb z dodatkami:

- 1 kg mąki pszennej
- 6 łyżek lnu
- 1 szklanka otrąb lub płatków owsianych
- 2 łyżki sezamu
- 2 łyżki ziaren z dyni
- 1,5 łyżki soli
- 1,5 łyżki cukru
- 5 dag drożdży
- 1 litr ciepłej wody

**Wszystko razem wyrobić, odstawić na 20 min.
Po tym czasie przełożyć do foremki. Piec 60 minut
w temp. 170-180 stopni.**

SMACZNEGO!

70-lecie OSP W Płonkach

HISTORIA OSP PŁONKI

70 lat temu utworzono w Płonkach Straż Pożarną. Powołanie jej było konieczne, gdyż drewniana, zwarta zabudowa kryta strzechą, stwarzała groźbę pożaru i szybkiego rozprzestrzeniania się ognia.

Mieszkańcy pamiętali tragiczny pożar Płonek w 1928 roku oraz budzące groźbę doświadczenia wojenne. Inicjatorami powstania ochotniczej straży byli: Seweryn Karczmarczyk, Bolesław Boreczek, Stanisław Kołodziej, Marian Szyszko, Józef Białek, Wacław Wijaszka, Józef Wręga, Czesław Chruścik, Stefan Boreczek, Stefan Wręga, Wacław Bieniek, Czesław Przychodzeń, Tadeusz Krupa, Antoni Kałdunek, Stefan Krupa, Edmund Banaszek, Jan Bieniek, Kazimierz Gawlik, Stanisław Banaszek, Stanisław Zdun s. Andrzeja, Stefan Figiel, Stanisław Łowczak, Józef Zabiegała, Marian Soldaj s. Jana, Czesław Mucha, Zygmunt Wijaszka s. Grzegorza, Jan Kociotek, Kazimierz Lennart, Kazimierz Serewa i inni.

6 maja 1948 r. inicjatorzy skierowali do wojewody lubelskiego podanie o rejestrację Ochotniczej Straży Pożarnej w Płonkach. Skromnym wyposażeniem jednostki była ręczna sikawka, zabrana z niemieckiego pociągu podczas okupacji, w którą zaopatrzył strażaków ochotników Seweryn Karczmarczyk-pierwszy prezes. Naczelnikiem był w tym czasie Stanisław Zdun s. Andrzeja.

W 1957 r. strażacy zakupili w Markuszowie barak przeznaczony na strażnicę, który stanął na placu wydzierżawionym od Stanisława Kołodzieja. Po wybudowaniu drewnianej remizy, Państwowy Ośrodek Maszynowy przekazał strażakom motopompę Leopoldię M-800 z wyposażeniem.

W 1957 r. strażacy z własnych środków (działalności kulturalno-rozrywkowej i gospodarczej) zakupili pierwszy samochód Dodge, pochodzący z demobilu. Samochód służył jednostce 9 lat. Zastąpił go używany samochód marki GAZ 51 Lublin-pierwszy typowo strażacki wóz bojowy na terenie gminy ze zbiornikiem wody 1,5 tys litrów i nową motopompą marki Polonia M-300. Dla nowego wozu bojowego wybudowano murowany garaż.

W 1968 roku przy jednostce powstało koło PCK, którego założycielką była Helena Kołodziej. Koło prowadziło akcje charytatywne, szkolenia i kursy.

Na walnym zebraniu w 1972 r. podjęto uchwałę o budowie nowej strażnicy na placu wykupionym od Stanisława Kołodzieja, gdzie stała dotąd drewniana remiza z murowanym garażem.

W skład zarządu wchodził wówczas: Kazimierz Kołodziej -prezes, Józef Figiel- I wiceprezes i naczelnik, Marian Szyszko II wiceprezes, Stanisław Kołodziej -skarbnik, Tadeusz Krupa-sekretarz, Jan Kociotek -gospodarz. Komisję rewizyjną stanowili: Edward Głowacki, Stanisław Zdun, Zdzisław Mrozek, Andrzej Stasiak i Stanisław Figiel.

Dzięki pomocy Gminy Kurów, Komendy Powiatowej Straży, oraz czynom społecznym mieszkańców Płonek, w lipcu 1975 r. budynek oddano do użytku. Duży osobisty wkład w budowę remizy wnieśli

ówcześni funkcjonariusze Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Puławach -Zdzisław Boreczek i Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Lubartowie -Tadeusz Szyszko.

Szczególnie zaangażowani przy budowie remizy byli: Marian Szyszko, Bolesław Boreczek, Stanisław Kołodziej, Jan Kociotek, Stanisław Grykałowski, Stanisław Banaszek, Czesław Kołodziej, Andrzej Stasiak, Zygmunt Zdun, Bogdan Kamiński, Zygmunt Żaba, Janusz Żaba i Józef Poradzisz.



W 1977r. z okazji trzydziestolecia istnienia straży, mieszkańcy wsi ufundowali jednostce sztandar.

Członkowie straży oprócz niesienia pomocy w walce z żywiołem angażowali się w działania na rzecz poprawy życia mieszkańców. Aktywnie uczestniczyli w budowie dróg, wodociągu, gazociągu i linii telefonicznej.

W 1997 r. Jednostka została włączona do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Od tego czasu jest wyposażana w specjalistyczny sprzęt, konieczny do samodzielnych działań ratowniczo-gaśniczych.

Na przestrzeni lat straż działała bardzo prężnie, strażacy szkolili się, pozyskiwano nowy sprzęt i wyposażenie.

Odbływały się prace modernizacyjne przy remizie. Ostatnie prace w 2012 r. polegały na dobudowaniu nowego boks garażowego z zapleczem.

Obecna OSP w Płonkach liczy 35 druhów. W jej skład wchodzi grupa strażaków z Państwowej Straży Pożarnej. OSP

posiada dwa średnie samochody ratowniczo-gaśnicze (2004, 2013) i siedmioosobową łódź.

UROCZYŚCIE 70-lecia OSP w Płonkach

Obchody 70-lecia OSP w Płonkach połączone z dożynkami gminnymi rozpoczęła uroczysta msza święta polowa w podziękowaniu za plony i w intencji strażaków 20 sierpnia 2017 r.

Po obrzędzie dzielenia chleba, dh. Łukasz Banaszek przybliżył działania jednostki OSP w Płonkach, która zrzesza dziś 35 członków.

Chwilę później nastąpiło złożenie meldunku przez dowódcę uroczystości dh. Pawła Banaszka prezesowi Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Lublinie dh. Marianowi Starownikowi, podniesienie flagi państwowej i odegranie hymnu państwowego przez Gminną Orkiestrę Dętą.

Wójt Gminy Kurów, jednocześnie Prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Kurowie, powitał gości i złożył życzenia druhom ochotnikom z OSP w Płonkach z okazji jubileuszu.

Prezes jednostki dh. Jacek Poradzisz przedstawił historię jednostki i wspomniał nazwiska założycieli.

Obchody 70-lecia OSP w Płonkach były okazją do uhonorowania tych, którzy w sposób szczególny przyczynili się do rozwoju Ochotniczej Straży Pożarnej w Płonkach.

- Uchwałą Prezydium Zarządu Głównego ZOSP RP odznaczono medalem honorowym im. Bolesława Chomicza dh. Bogdana Kamińskiego.

- Uchwałą Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP



w Lublinie odznaczono złotym medalem za zasługi dla pożarnictwa: dh. Pawła Ziębę

- Uchwałą Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Lublinie odznaczono srebrnym medalem za zasługi dla pożarnictwa: dh. Daniela Głowackiego; dh. Sylwestra Banaszka; dh. Emila Głogowskiego; dh. Pawła Szyszko;

- Uchwałą Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Lublinie odznaczono brązowym medalem za zasługi dla pożarnictwa: dh. Marcina Żabę; dh. Damiana Ciotuchę; ; dh. Piotra Szyszko;

Odnaczenia wręczył Prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP w Lublinie dh Marian Starownik. w asyście starszego brygadiera Grzegorza Podhajnego, komendanta powiatowego PSP w Puławach.

- Uchwałą Prezydium Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Puławach odznaczono odznaką Strażak Wzorowy: dh. Dawida Tkaczyka, dh. Marcina Kozaka, dh. Grzegorza Kamińskiego

- Uchwałą Prezydium Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP

w Kurowie odznaką za 60-letnią wystugę w OSP Płonki odznaczono dh Kazimierza Kołodzieja, oraz dh Zdzisława Boreczka

- Uchwałą Prezydium Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Kurowie odznaką za 50-letnią wystugę w OSP Płonki odznaczono: dh. Czesława Kołodzieja, i dh. Andrzeja Stasiaka.

Odnaczenia wręczył dh. Stanisław Wójcicki oraz druhowie Marian Starownik. i Grzegorz Podhajny.

Wójt Gminy Kurów podziękował dh. Tadeuszowi Szyszko, odznaczonemu w czerwcu medalem Zasłużony dla Powiatu Puławskiego, za pomoc jednostkom OSP na terenie gminy Kurów i powiatu.

Na tym zakończono oficjalne uroczystości związane z obchodami 70-lecia OSP w Płonkach.

Zofia Kamińska – Dobrzyńska

Historia jednostki przedstawiona w oparciu o tekst Stanisława Wójcickiego – OSP Płonki, publikowana w Zeszytach Kurowskich.

60-cio lecie OSP KOLONIA KLEMENTOWICE

Drewniana, kryta strzechą - zwarta zabudowa sprzyjała częstym pożarom, które na przestrzeni lat niszczyły zabudowania rozległej - bo położonej na powierzchni 1857 ha wsi. Nie chcąc dłużej beczynnie patrzeć, jak żywioł w jednej chwili niszczy dorobek ich życia- mieszkańcy Kolonii Klementowice postanowili na zebraniu w dniu 24 marca 1957 roku założyć Ochotniczą Straż Pożarną. Jej założycielami byli:

Wacław Łucjanek, Ludwik Mrozek, Feliks Śmiałowski, Jan Kopik, Zygmunt Misiurek, Bogdan Stawski, Aleksander Banaszek, Franciszek Molenda, Jan Śliwa, Józef Gębal, Stanisław Mrozek, Stanisław Wójcik, Antoni Mucha, Wacław Misiurek, Tadeusz Szymczyk, Marian Durakiewicz, Stanisław Stawski, Edward Rodoś, Jan Kiernicki, Stanisław Radwan, Bronisław Misiurek, Franciszek Taracha, Jan Kusy, Jan Rodzik, Henryk Sztorc, Bronisław Zadura, Bronisław Kruk, Józef Trocki, Aleksander Komsta, Walenty Furtak i Jan Misiurek.

Komendę OSP Kol. Klementowice stanowili:

Wacław Łucjanek - Komendant, Ludwik Mrozek - z-ca komendanta ds. kulturalno-oświatowych, Feliks Śmiałowski - z -ca komendanta d/s technicznych

Józef Gębal - sekretarz, Jan Kopik - skarbnik, Zygmunt Misiurek - gospodarz, Bogdan Stawski - członek, Aleksander Banaszek – przedstawiciel Gromadzkiej Rady Narodowej, wybrani dnia 23 kwietnia 1957 r. i zatwierdzeni zgodnie ze statutem przez Komendanta Powiatowego Straży Pożarnej w Puławach.

Na Walnym Zebraniu w dniu 26 stycznia 1958 roku członkowie OSP Kol. Klementowice przyjęli nowy statut ogłoszony zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 lipca 1957 roku.

Przyjęty statut zmieniał między innymi nazwy organów ochotniczych straży pożarnych zastępując komendy - zarządami.



W 1960 r. częściowo zmienił się skład zarządu.

Zarząd OSP Kol. Klementowice stanowili : Jan Śliwa - prezes, Stanisław Wójcik - naczelnik, Wacław Łucjanek - z-ca naczelnika, Ludwik Mrozek - gospodarz, Jan Kopik - skarbnik, Stanisław Szlachetka - sekretarz.

Komisję Rewizyjną stanowili: Wacław Misiurek, Stanisław Radwan, Jan Kusy i Bronisław Zadura.

Dnia 25 marca 1961 r. odbyło się Walne Zebranie członków OSP Kol. Klementowice.

Zarząd po wyborach ukonstytuował się następująco:

Jan Śliwa - prezes, Wacław Łucjanek - wiceprezes i naczelnik Stanisław Wójcik -II wice-prezes, Jan Kopik - skarbnik, Michał Figiel - sekretarz ,

Franciszek Molenda - gospodarz, Stefan Dysput i Stanisław Radwan - członkowie

Do OSP Kol. Klementowice wstąpili Jan Czaplą i Czesław Lis.

W 1964 r. Zarząd OSP K01. Klementowice stanowili:

Jan Śliwa - Prezes, Stanisław Wójcik I wiceprezes i naczelnik , Wacław Łucjanek- II wiceprezes, Jan Kopik- skarbnik, Michał Figiel- sekretarz

Bronisław Misiurek - gospodarz.

Początkowo sprzęt OSP Kol. Klementowice stanowiła sikawka ręczna wypożyczona z technikum Rolniczego w Klementowicach oraz zaprzęgi konne użyczone przez Bronisława Kruka, Józefa Trockiego, Aleksandra Komstę i Walentego Furtaka.

Dzięki organizowanym imprezom rozrywkowym były gromadzone środki finansowe, które przeznaczano na zakup umundurowania i sprzętu dla strażaków. Na początku 1961 roku zakupiono od Stanisława Jabłońskiego działkę Nr. 327/2 o pow. 0.04 ha z przeznaczeniem-

pod budowę remizy.

Natomiast w czynie społecznym przywieziono materiał i wykonano wiele robót przy budowie, co stanowiło ponad połowę wartości inwestycji.

W pozostałej części partycypowali Województwo, Powiat, Gmina i Gminna Kasa Spółdzielcza.

Dnia 18 sierpnia 1968 r. nastąpiło uroczyste otwarcie oraz poświęcenie budynku remizy. Z tej okazji OSP Kol. Klementowice otrzymała z Powiatowej Komendy Straży Pożarnych w Puławach motopompę M-400 oraz pełny zestaw węży.

W marcu 1969 r. rozpoczęto dobudowę ganka przy strażnicy OSP, oraz dokonano montażu masztu i syreny alarmowej, a do tej pory system powiadamiania o zdarzeniu stanowił: gong metalowy i sygnał grany na trąbce przez druha Bronisława Zadurę. Pożary jakie miały miejsce od lipca 1971 do końca 1972 r. przyczyniły się, że w 1972 r. nasza OSP otrzymała nową motopompę M-800. W 1974 r. w wyniku likwidacji Powiatów oraz Gromad i utworzeniu Gmin powołano Gminny Związek OSP. W 1977 r. od OSP w Klementowicach przejęliśmy pożarniczy wóz konny dostosowany do ciągnika; w związku z tym zaprzęgi konne zastąpiono ciągnikami rolniczymi, a usługi przy wyjazdach do akcji zaoferowali: druhowie- Stanisław Kopik i Eugeniusz Kozak. W marcu 1978 r. dokupiono od Stanisława Jabłońskiego, umową nieformalną działkę Nr. 327/4 o pow. 0.05 ha. W 1985 r. wzniesiona została nowa konstrukcja pod syrenę alarmową.

Na wniosek Gminy Kurów, Wydział Cywilny Sądu Rejonowego w Puławach w sprawie: I Ns. 856/90 z dnia 15 kwietnia 1991 r. postanowił stwierdzić, że OSP Kol. Klementowice nabyła własność przez zasiedzenie nieruchomości gruntu nr. 327/2 o pow. 0.04 ha i nr. 327/4 o pow. 0.05 ha., o łącznej pow. 0.09 ha. W maju 1995 r. nasza OSP otrzymała na wyposażenie od Gminy Kurów samochód marki „Żuk”, który zastąpił wóz konny. W 1998 r. z okazji 40-stolecia OSP Kol. Klementowice otrzymała „Sztandar” ufundowany przez mieszkańców przy współudziale Gminy Kurów. Z tej okazji Sztandar został odznaczony Brązowym Medalem Zasługi dla Pożarnictwa.

W 2004 r. przejęliśmy od OSP Klementowice samochód pożarniczy marki „Star 66”, a dzięki środkom pozyskanym z Gminy wykonaliśmy remont samochodu, motopompy i wymieniliśmy pokrycie dachowe na budynku strażnicy. Częste awarie i wiążące się z tym wysokie koszty remontów wiekowego już sprzętu sprawiły, że Zarząd OSP podjął starania o pozyskanie nowszego i lepiej wyposażonego samochodu pożarniczego. Dzięki pomocy i zaangażowaniu ze strony Gminy Kurów i Zarządu Wojewódzkiego OSP RP- dnia 7 listopada 2006 r. udało się zakupić samochód pożarniczy marki „Mercedes Benz 913D”, którego używamy do dnia dzisiejszego.

W roku 2008 z okazji 50-ciolecia OSP w Kol. Klementowice Sztandar naszej jednostki OSP został odznaczony Srebrnym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa.

W latach 2007- 2017 pozyskaliśmy: - nową motopompę „TohatuM-16/8 typ: VC82AS”, - 2 kompletne aparaty powietrzne, - Pilarkę spalinową do drewna, - agregat prądowórczy, - składaną drabinę pożarniczą, - radiostację nasobną marki „Motorola” do porozumiewania dowódcy z kierowcą operatorem - drewniane mostki najazdowe na wężę, - zakupione zostało także umundurowanie bojowe, wyjściowe oraz koszarowe zgodnie z potrzebami oraz drobniejszy sprzęt i wyposażenie.

Wykonane zostały także liczne prace remontowe w strażnicy OSP, a mianowicie:

- wymieniono całą instalację elektryczną wraz z przyłączem, -dobudowany został drugi garaż oraz pomieszczenie gospodarcze - wykonana została opaska z kostki wokół strażnicy - wymieniono drzwi

garażowe i utwardzono wjazd do garażu oraz drogę dojazdową, - wymienione zostały okna i drzwi wejściowe w strażnicy OSP, - wymianę dachu na ganku, - zrobiliśmy w całej strażnicy stropy podwieszane wraz z dociepleniem wełną mineralną, - wykonaliśmy elewację budynku wraz z dociepleniem, - wykonano podłogi z płytek w sali oraz ganku - położona została boazeria z płyt osb na sali i w ganku, - wykonaliśmy instalację wodno-kanalizacyjną, szambo, oraz doprowadziliśmy wodę. - zrobiliśmy łazienkę oraz kuchnię. Wszystkie te zadania mogły być zrealizowane dzięki wsparciu finansowemu ze strony: Zarządu Wojewódzkiego OSP RP, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Lublinie oraz Gminie Kurów, za co bardzo dziękujemy. Dziękujemy także zaprzyjaźnionym przedsiębiorcom, a szczególnie: Panu Dariuszowi Ściegiennemu, Panu Markowi Zadurze i Panu Dariuszowi Rusek za pomoc w pracach budowlanych i wykończeniowych. W imieniu Zarządu OSP dziękuję również druhom strażakom za zaangażowanie i wkład pracy społecznej przy pracach remontowych i myślę, że ta strażnica będzie długo służyła naszej społeczności oraz stanie się naszą wizytówką. Na przestrzeni tych 60-ciu lat następowały zmiany w składzie osobowym, jak i ilościowym jednostki, powodowane zmianą miejsca zamieszkania, chorobą lub śmiercią.

W praktyce wygląda to tak, że prawie z każdej rodziny wywodzili się lub wywodzą druhowie strażacy, a w wielu przypadkach jest to tradycja rodzinna i wielopokoleniowa. Zmiany te dotyczyły również składu osobowego Zarządu OSP i następowały w okresach wyborczych zgodnie ze statutem OSP, a dokonywane przez Walne Zgromadzenie członków OSP. Członkowie OSP Kol. Klementowice na przestrzeni lat jej istnienia oprócz niesienia pomocy w walce z żywiołami angażowali się w działania zmierzające do poprawy życia mieszkańców.

Brali aktywny udział w pracach przy budowie dróg, wodociągu, telefonizacji i gazyfikacji.

Pomimo tego, że nasza jednostka dopiero od kilkunastu lat dysponuje samochodem pożarniczym, na przestrzeni 60 lat swojego istnienia brała czynny udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych i powodziowych w Klementowicach, na terenie całej Gminy Kurów oraz poza nią, a w celu podnoszenia kwalifikacji- w szkoleniach organizowanych przez Komendę Powiatową PSP.

Odnaczenia z okazji 60-ciolecia:

Bogusław Furtak – Złoty Krzyż Zasługi;
Andrzej Śliwa – Medal im. Bolesława Chomicza;
Grzegorz Tusiński – Srebrny Medal Zasługi dla Pożarnictwa;
Jarosław Kozak – Brązowy Medal Zasługi dla Pożarnictwa;
Paweł Zaborowski – Wzorowy Strażak;
Mucha Patryk – Wzorowy Strażak.

Lista członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej w ciągu 60-ciu lat istnienia naszej jednostki OSP:

Prezisi:

1. Wacław Łucjanek – od 23.04.1957r. do 20.03.1960r.
2. Jan Śliwa – od 20.03.1960 do 06.01.1969r.
3. Stanisław Szlachetka – od 06.01.1969 do 08.12.1970r.
4. Stanisław Wójcik – od 08.12.1970 do 09.01.1972r.
5. Józef Dyniak – od 09.01.1972 do 31.01.1975r.
6. Wacław Misiurek – od 31.01.1975 do 25.01.2000r.
7. Jan Misiurek – od 25.01.2000 do 05.02.2011r.
(od 2011r. – Prezes Honorowy)
8. Stanisław Widz – od 05.02.2011 do 20.01.2012r.
9. Andrzej Śliwa – od 20.01.2012 do 06.02.2016r.
10. Grzegorz Kusy – od 06.02.2016r. - nadal.

Naczelnicy:

1. Ludwik Mrozek – od 23.04.1957 do 20.03.1960r.
2. Stanisław Wójcik – od 20.03.1960 do 25.03.1961r. i od



- 18.01.1964 do 08.12.1970r. i od 09.01.1972 do 02.12.1980r.
3. Wacław Łucjanek – od 25.03.1961 do 18.01.1964r. i od 08.12.1970 do 09.01.1972r.
4. Władysław Sztorc – od 02.12.1980 do 18.11.1986r. i od 29.01.2000 do 12.11.2009r.
5. Jan Misiurek – od 18.11.1986 do 29.01.2000r.
6. Grzegorz Kusy – od 20.11.2009 do 05.02.2011r. i 20.01.2012 do 06.02.2016r.
7. Andrzej Śliwa – od 05.02.2011 do 20.01.2012r.
8. Paweł Zaborowski – od 06.02.2016r. – nadal.

Z-ca Naczelnika:

1. Feliks Śmiałowski – od 23.04.1957 do 20.03.1960r.
2. Wacław Łucjanek – od 20.03.1960 do 25.03.1961r. i od 18.01.1964 do 08.12.1970r.
3. Stanisław Wójcik – od 20.03.1960 do 18.01.1964r.
4. Jan Misiurek – od 31.01.1975 do 02.12.1980r.
5. Józef Taracha – od 02.12.1980 do 02.12.1982r.
6. Zbigniew Mucha – od 02.12.1982 do 01.12.1985r.
7. Stanisław Kopik – od 01.12.1985 do 18.11.1986r.
8. Władysław Sztorc – od 18.11.1986 do 24.02.1996r.
9. Wiesław Fląt – od 24.02.1996 do 29.01.2000r.
10. Grzegorz Chmurzyński – od 29.01.2000 do 25.02.2001r.
11. Krzysztof Kozak – od 25.02.2001 do 29.01.2005r.
12. Marcin Kościkiewicz – od 29.01.2005 do 11.02.2006r.
13. Grzegorz Tusiński – od 11.02.2006 do 05.02.2011r. i od 02.01.2012r. – nadal.
14. Grzegorz, Stanisław Kusy – od 05.02.2011 do 20.01.2012r.

Sekretarz Zarządu OSP:

1. Józef Gębal – od 23.04.1957 do 20.03.1960r.
2. Stanisław Szlachetka – od 20.03.1960 do 25.03.1961r. i od 21.03.1965 do 06.01.1969r.
3. Michał Figiel – od 25.03.1961 do 21.03.1969r.
4. Jan Śliwa – od 06.01.1969 do 02.12.1980r.
5. Józef Kiernicki – od 02.12.1980 do 02.12.1982r.
6. Zygmunt Misiurek – od 02.12.1982 do 18.11.1986r.
7. Wiesław Fląt – od 18.11.1986 do 24.11.1988r.
8. Michał Misiurek – od 24.11.1988 do 24.02.1996r.
9. Andrzej Śliwa – od 24.02.1996 do 05.02.2011r.
10. Damian Pękala – od 05.02.2011 do 06.02.2016r.
11. Kamil Rukasz – od 06.02.2016r. – nadal.

Skarbnik OSP:

1. Jan Kopik – od 23.04.1957 do 18.11.1986r.
2. Krzysztof Wójcik – od 18.11.1986 do 25.02.2001r.
3. Bogusław Furtak – od 25.02.2001 do 06.02.2016r.
4. Agata Tusińska – od 06.02.2016r. – nadal.

Gospodarz:

1. Zygmunt Misiurek – od 23.04.1957 do 20.03.1960r. i od 18.11.1986 do 24.02.1996r.
2. Ludwik Mrozek – od 20.03.1960 do 25.03.1961r. i od 18.01.1964 do 08.12.1970r.
3. Franciszek Molenda – od 25.03.1961 do 18.01.1964r.
4. Bronisław Misiurek – od 08.12.1970 do 02.12.1980r.
5. Jan Misiurek – od 02.12.1980 do 18.11.1986r.
6. Michał Misiurek – od 18.11.1986 do 29.01.2000r.
7. Krzysztof Wójcik – od 29.01.2000 do 11.02.2006r.
8. Wojciech Misiurek – od 11.02.2006 do 06.02.2016r.
9. Jarosław Kozak – od 06.02.2016r. – nadal.

Komisja Rewizyjna:

1. Wacław Misiurek – od 23.04.1957 do 18.01.1964r. i od 06.01.1969 do 31.01.1975r.

2. Stanisław Radwan - od 23.04.1957 do 18.01.1964r. i od 06.01.1969 do 02.12.1980r.
3. Jan Kusy - od 23.04.1957 do 18.01.1964r. i od 06.01.1969 do 02.12.1980r.
4. Bronisław Zadura - od 23.04.1957 do 18.01.1964r. i od 06.01.1969 do 09.01.1972r.
5. Edward Szlachetka- od 18.01.1964 do 18.06.1968r.
6. Zygmunt Misiurek - od 18.01.1964 do 18.06.1968r. i od 09.01.1972 do 31.01.1975r.
7. Edward Rodoś - od 18.01.1964 do 18.06.1968r.
8. Bogusław Furtak – od 09.01.1972 do 18.11.1986r.
9. Jan Śliwa - od 02.12.1980 do 18.11.1986r.
10. Henryk Sztorc - i od 31.01.1975 do 02.12.1980r. i od 24.11.1988 do 11.11.1992r.
11. Stanisław Wójcik - od 02.12.1980 do 02.12.1982r.
12. Michał Misiurek - od 02.12.1980 do 11.11.1992r.
13. Józef Trocki – od 02.12.1982 do 18.11.1986r.
14. Jerzy Jędrzejewicz – od 18.11.1986 do 24.11.1988r.
15. Andrzej Śmiałowski - od 18.11.1986 do 24.11.1988r.
16. Wiesław Fląt - od 18.11.1986 do 24.11.1988r. i od 11.11.1992 do 24.02.1996r.
17. Waldemar Kościkiewicz – od 24.11.1988 do 11.11.1992r.
18. Litwiński Piotr - od 24.11.1988 do 11.11.1992r.
19. Adam Kurant – od 11.11.1992 do 24.02.1996r.
20. Ryszard Trocki - od 11.11.1992 do 24.02.1996r.
21. Grzegorz Aftyka – od 24.02.1996 do 29.01.2005r. i 06.02.2016 – nadal.
22. Krzysztof Kozak - od 24.02.1996 do 25.02.2001r.
23. Andrzej Mucha - od 24.02.1996 do 25.02.2001r. i od 06.02.2016 – nadal.
24. Wojciech Misiurek – od 25.02.2001 do 29.01.2005r.
25. Grzegorz Chmurzyński - od 25.02.2001 do 29.01.2005r.
26. Grzegorz Kusy – od 29.01.2005 do 12.11.2009r.
27. Grzegorz Tusiński - od 29.01.2005 do 11.02.2006r.
28. Paweł Zaborowski - od 29.01.2005 do 11.02.2006r.
29. Łukasz Kozak – od 11.02.2006 do 06.02.2016r.
30. Marcin Kościkiewicz - od 11.02.2006 do 05.12.2011r.
31. Grzegorz Rukasz - od 05.02.2011 do 06.02.2016r.
32. Widz Stanisław – od 12.11.2009 do 05.12.2011r.
33. Arkadiusz Mucha - od 05.02.2011 do 06.02.2016r.
34. Andrzej Śliwa – od 06.02.2016 – nadal.

Moto-pompista operator sprzętu:

1. Marian Szlachetka – od 30.04.1968 do 14.01.1977r.
2. Łucjanek Kazimierz – od 30.04.1968 do 14.01.1977r.
3. Bogusław Furtak – od 10.03.1968 do 24.10.1988r.
4. Krzysztof Wójcik – od 20.11.1987 do 28.01.2005r.
5. Wojciech Misiurek – od 10.08.2004 do nadal.
6. Andrzej Śliwa – od 31.11.1998 do 05.02.2011r.

Lista członków OSP Kol. Klementowice na początku 2017r.

Jan Misiurek; Bogusław Furtak; Śliwa Andrzej; Wojciech Misiurek; Grzegorz Aftyka; Grzegorz Tusiński; Jarosław Kozak; Andrzej Mucha; Marcin Kościkiewicz; Przemysław Sztorc; Grzegorz, Stanisław Kusy; Grzegorz Rukasz; Łukasz Mucha; Paweł Zaborowski; Maciej Rydz; Patryk Komsta; Tomasz Misiurek; Kamil Rukasz; Patryk Mucha; Dawid Ścibior; Miłosz Banaszek; Jan Kosiński; Paweł Radomski; Agata Tusińska.

Przygotował:
Andrzej Śliwa

Informacja Ośrodka Pomocy Społecznej w Kurowie

Informujemy, że uruchomiona została strona internetowa Ośrodka Pomocy Społecznej w Kurowie. Umieszczane na niej będą najważniejsze informacje dotyczące świadczeń z pomocy społecznej, świadczeń rodzinnych, alimentacyjnych, świadczeń 500+, a także wzory druków i formularzy niezbędnych do ubiegania się o pomoc. Zachęcamy do odwiedzania strony.

Adres strony ops.kurow.eu

Zmianie uległ również adres e-mail Ośrodka. Nowy adres: ops@kurow.eu

OPS Kurów

FUNDUSZ ALIMENTACYJNY - TERMINY BEZ ZMIAN

W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia z funduszu alimentacyjnego na nowy okres świadczeniowy złoży wniosek wraz z dokumentami do dnia 31 sierpnia, ustalenie prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz wypłata świadczeń przysługujących za październik następuje do dnia 31 października.

W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia na nowy okres świadczeniowy złoży wniosek wraz z dokumentami w okresie od dnia 1 września do dnia 31 października, ustalenie prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz wypłata świadczeń przysługujących za październik następuje do dnia 30 listopada.

WAŻNA INFORMACJA

ŚWIADCZENIA RODZINNE - ZMIANA TERMINU SKŁADANIA WNIOSKÓW

W przypadku gdy osoba ubiegająca się o **świadczenia rodzinne** na nowy okres zasiłkowy złoży wniosek wraz z wymaganymi dokumentami **do dnia 31 sierpnia**, ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz wypłata przysługujących świadczeń następuje **do dnia 30 listopada**.

W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy złoży wniosek wraz z wymaganymi dokumentami **od dnia 1 września do dnia 31 października**, ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz wypłata przysługujących świadczeń następuje **do dnia 31 grudnia**.

W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy złoży wniosek wraz z wymaganymi dokumentami w okresie od dnia **1 listopada do dnia 31 grudnia danego roku**, ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz wypłata przysługujących świadczeń następuje do ostatniego **dnia lutego następnego roku**.

Jak i gdzie złożyć wniosek o świadczenie wychowawcze?

Formularze wniosków do ubiegania się o świadczenia wychowawcze wydaje Ośrodek Pomocy Społecznej.

Wypełniony wniosek można złożyć osobiście lub listownie. Wniosek można złożyć online poprzez 4 kanały: ministerialny Portal Informacyjno-Uslugowy Emp@tia, bankowość elektroniczną, PUE ZUS – Platformę Usług Elektronicznych ZUS oraz Profil Zaufany.

Banki, które umożliwiają składanie wniosku o 500+ przez swoje serwisy to: Alior Bank SA, Bank BGŻ BNP Paribas, Credit Agricole Bank Polska SA, Euro Bank SA, Getin Noble Bank SA, Bank Handlowy w Warszawie SA, ING Bank Śląski SA, Inteligo, mBank SA, Bank Millennium SA, Nest Bank S.A., Bank Ochrony Środowiska SA, Bank Pekao SA, Bank Pocztowy SA, PKO Bank Polski SA, PLUS BANK S.A., Raiffeisen Bank Polska SA, Bank Polskiej Spółdzielczości S.A. oraz wybrane zrzeszone Banki Spółdzielcze, SGB-Bank SA, Bank Zachodni WBK SA.

Wniosek w sierpniu – świadczenie w październiku

Jeśli wnioskodawca złoży kompletny i prawidłowo wypełniony wniosek o świadczenie wychowawcze na kolejny okres w terminie do 31 sierpnia, przyznanie i wypłata świadczenia wychowawczego za październik nastąpi do 31 października. Oznacza to, że zostanie zachowana ciągłość wypłat świadczenia także od pierwszego miesiąca nowego okresu. Złożenie wniosku we wrześniu spowoduje, że ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego i jego wypłata za październik i listopad nastąpi nie później niż do 30 listopada. W przypadku gdy wniosek zostanie złożony w październiku, przyznanie i wypłata świadczenia wychowawczego za październik, listopad i grudzień nastąpi nie później niż do 31 grudnia. Gdy wniosek zostanie złożony w listopadzie, ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego oraz wypłata świadczeń przysługujących od miesiąca złożenia wniosku, następuje do dnia 31 stycznia następnego roku.

Gdy wniosek zostanie złożony w okresie od 1 grudnia do 31 stycznia następnego roku, ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego oraz wypłata świadczeń przysługujących od miesiąca złożenia wniosku, następuje do ostatniego dnia lutego następnego roku.

Należy więc pamiętać, że wskutek złożenia wniosku później niż w październiku, prawo do świadczenia wychowawczego zostanie ustalone od miesiąca złożenia wniosku, bez wyrównania za wcześniejsze miesiące w ramach obowiązującego okresu świadczeniowego.



Okresy świadczeniowe

W przypadku świadczeń wychowawczych w ramach rządowego Programu „Rodzina 500 +”, prawo do tej formy wsparcia jest ustalane na rok – od 1 października danego roku do 30 września kolejnego roku (jedynie pierwszy, trwający jeszcze okres był dłuższy – rozpoczął się 1 kwietnia 2016 r. i potrwa do 30 września 2017 r.). Taki sam okres obowiązuje w odniesieniu do świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Z kolei dla świadczeń rodzinnych okres zasiłkowy zaczyna się 1 listopada i trwa do 31 października następnego roku kalendarzowego.

INFORMACJE z OPS-u

Prezydent RP podpisał ustawę o zmianach dla rodzin

Minął ponad rok od wprowadzenia rządowego Programu „Rodzina 500+”. Korzystanie ze świadczenia wychowawczego w zbliżającym się okresie świadczeniowym wymaga złożenia nowego wniosku. Jest to możliwe już od 1 sierpnia. Od tego dnia można ubiegać się także o świadczenia rodzinne i świadczenia z funduszu alimentacyjnego na nowy okres.

Zmiany w zakresie świadczeń dotyczą m.in.:

- **terminów przyjmowania i rozpatrywania** wniosków o świadczenia wychowawcze (500+), świadczenia rodzinne (zasiłek rodzinny oraz specjalny zasiłek opiekuńczy) oraz świadczenia z funduszu alimentacyjnego;
- **osób samotnie wychowujących dziecko** (panna, kawaler, rozwiedziona/y, w separacji, wdowa/wdowiec – którzy nie wychowują dziecka wspólnie z drugim rodzicem) – osoby te ubiegając się o świadczenie wychowawcze (500+) lub jednorazową zapomogę z tytułu urodzenia się dziecka będą musiały udokumentować, że **na dziecko**, na które ubiegają się o świadczenie, **są ustalone alimenty** (na podstawie tytułu wykonawczego pochodzącego lub zatwierdzonego przez sąd), chyba że rodzice lub jedno z rodziców dziecka nie żyje, ojciec dziecka jest nieznan, powództwo o ustalenie świadczenia alimentacyjnego od drugiego z rodziców zostało oddalone, sąd zobowiązał jednego z rodziców do ponoszenia całkowitych kosztów utrzymania dziecka i nie zobowiązał drugiego z rodziców do świadczenia alimentacyjnego na rzecz tego dziecka, dziecko, zgodnie z orzeczeniem sądu, jest pod opieką naprzemienną obojga rodziców sprawowaną w porównywalnych i powtarzających się okresach;
- **przepisów dot. dochodu uzyskanego i utraconego** – przepisy zmodyfikowano w taki sposób, aby zniwelować zjawisko „dostosowywania” wynagrodzenia do kryterium dochodowego w świadczeniach.

Większość znowelizowanych przepisów dotyczących świadczeń wchodzi w życie **od 1 sierpnia 2017 r.**

Dorota Reczek

Uzależnienie od alkoholu – gdzie szukać pomocy?

Z pewnością wielokrotnie słyszeli Państwo, że uzależnienie od alkoholu jest traktowane jako choroba. Być może czasami padały jeszcze określenia, że jest to choroba postępująca, chroniczna i potencjalnie śmiertelna. Jak każdą chorobę, tak i uzależnienie, można leczyć. Niniejszy artykuł poświęcony jest temu, gdzie może szukać pomocy osoba uzależniona i jej bliscy w radzeniu sobie z nałogiem.

Osoby uzależnione od alkoholu mogą szukać pomocy m. in. w publicznych oraz prywatnych placówkach odwykowych, Wspólnotach Anonimowych Alkoholików, punktach informacyjno – konsultacyjnych. Warto przy tym wiedzieć, że te dwa ostatnie nie prowadzą działalności leczniczej, czyli nie są „leczeniem”. Leczenie osoby uzależnionej odbywa się jedynie w placówkach odwykowych. Pacjent może je podjąć w ramach oddziałów leczenia alkoholowych zespołów abstynencyjnych, terapeutycznych oddziałów całodobowych, oddziałów dziennych oraz poradni leczenia uzależnień. Ze względu na to, że nie ma rejonizacji uzależniony może zgłosić się do dowolnej placówki leczenia uzależnień. Instytucje powołane do udzielania pomocy osobom uzależnionym obejmują opieką uzależnione osoby również spoza swojego rejonu. Do poradni można się udać bez skierowania, również wtedy, kiedy nie jest się osobą ubezpieczoną. Najbliższą taką poradnią jest Poradnia Terapii uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia mieszcząca się przy ul. Centralnej 16. Na wizytę można rejestrować się osobiście w gabinecie 44 lub telefonicznie (tel. 81 45 02 335 wew.4).

Nieubezpieczone osoby mogą również korzystać z leczenia w stacjonarnych placówkach ale wymagane jest do nich skierowanie wystawione przez lekarza na tzw. druku psychiatrycznym. Skierowanie

takie jest ważne przez okres 2 tygodni. Najczęściej pierwszym etapem leczenia są oddziały leczenia alkoholowych zespołów abstynencyjnych (często określane jako „detoks”). Znajdują się one w szpitalach i są przeznaczone dla osób, które doświadczają nasilonych objawów fizycznych i psychicznych po przerwaniu picia. Tam stosuje się głównie leczenie farmakologiczne oraz oddziaływania motywujące pacjenta do kontynuowania dalszego leczenia. O konieczności skierowania pacjenta na „detoks” decyduje lekarz.

Bez względu na to na jaki rodzaj leczenia osoba uzależniona się zdecyduje warto wcześniej zadzwonić i umówić się na spotkanie ze specjalistą w wybranej przez siebie placówce, aby mieć pewność, że danego dnia zostanie się przyjętym. Należy zabrać ze sobą dokument potwierdzający tożsamość, np. dowód osobisty, i (ewentualnie) dowód ubezpieczenia, dodatkowo do przyjęcia na oddział szpitalny wymagane jest skierowanie. Warto również zaznaczyć, że do placówki leczenia uzależnień przychodzimy na trzeźwo.

Leczenie uzależnienia od alkoholu odbywa się w również w prywatnych placówkach odwykowych, Przewagą gabinetów prywatnych jest ich mnogość i dostępność - zarówno terapii dostosowanej do rodzaju uzależnienia, jak i terminów (zwłaszcza w godzinach popołudniowych), bo na te w placówkach państwowych czasami trzeba zaczekać.

Adresy publicznych placówek działających w całej Polsce są dostępne na stronie internetowej www.parpa.pl.

Adresy i telefony do oddziałów szpitalnych z terenu województwa lubelskiego znajdują się poniżej.

LUBLIN Oddział Leczenia Alkoholowych Zespołów Abstynencyjnych,

ul. Abramowicka 2, **81 744 30 61 wew. 356**
dr Malicki Całodobowy Oddział Terapii Uzależnienia od Alkoholu, ul. Abramowicka 2

81 744 30 61 wew. 354

ŁUKÓW Oddział Odwykowy, ul. Rogalińskiego 3, **25 798 29 80**

RADECZNICA Oddział Odwykowy, ul. Klasztorna, **84 681 80 02 w. 286; 84 681 8792**

STALOWA WOLA Ośrodek Terapii Uzależnienia (Rozwadów) ul. Dąbrowskiego 7, **tel. 15 844 86 16**

PARCZEW Oddział Psychiatryczny, ul. Kościelna 124, **83 355 21 71**

RADZYŃ PODLASKI Ośrodek Terapii Uzależnienia od Alkoholu, ul. Wisznicka 111, **83 413 23 55, 56, 57 ; 83 412 22 00; 83 413 23 79**

CHEŁM Oddział Odwykowy, ul. Szpitalna 53, **82 562 33 65**

SUCHOWOLA Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych, tel. **83 353 03 63, 64**

HRUBIESZÓW Oddział Leczenia Uzależnień, ul. Piłsudskiego 11 **84 696 26 11 w. 231**

Oddziaływanie w zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych podejmowane są również w środowisku lokalnym. Na terenie Kurowa działa Punkt Informacyjno – Konsultacyjny „Przystanek”. Mieści się

on przy ul. Kilińskiego 2a w Kurowie (tel. 81 881 17 01). W tym samym miejscu w każdą niedzielę o godz. 17.00 odbywają się spotkania Anonimowych Alkoholików (Grupa AA „Przystań”). W punkcie dyżuruje pani Jolanta Czuchryta, uzależniona od alkoholu, od 22 lat żyjąca w abstynencji (dni przyjęć: wtorek godz. 12.00 – 14.00, czwartek 13.00 – 14.00, sobota 19.00 – 20.00). W każdą sobotę w godzinach 12.00 – 14.00 odbywają się konsultacje psychologiczne prowadzone psycholog Dorotą Reczek, terapeutę uzależnień z Poradni Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia w Puławach. Raz w miesiącu w godz. 14.00 – 18.00 odbywają się spotkania Grupy Wsparcia „Moja szansa” (informacje nt. terminu spotkania zamieszczane są na drzwiach „Przystanku”).

Jak widać z powyższego zestawienia możliwości pomocy, także na lokalnym gruncie, jest wiele. Można byłoby powiedzieć wystarczy tak niewiele do tego by zmienić swoje życie na lepsze. Warto rozważyć czy swojej drogi zmian nie warto rozpocząć od zasięgnięcia informacji w Punkcie Informacyjno - Konsultacyjnym „Przystanek” lub uczestnictwie w mitingu AA grupy „Przystań”. Należy zaznaczyć, że im szybciej osoba uzależniona zwróci się po pomoc, tym większa szansa, że ta będzie skuteczna i sprawi, że trwale upora się z problemem uzależnienia.



Sukcesy uczniów Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach

W roku szkolnym 2016/2017 w naszej szkole odbyło się wiele ciekawych imprez, wydarzeń, wycieczek, konkursów. Nasi uczniowie odnieśli znaczące sukcesy, które rozstawiły

naszą placówkę.

Najwyższą średnią uzyskała uczennica 2 liceum Katarzyna Kruk, która została wyróżniona Nagrodą Starosty Puławskiego „Być Najlepszym”. Została ona również wytypowana do Stypendium Prezesa Rady Ministrów za najwyższą w szkole średnią ocen 5,5 i wzorowe zachowanie. Kasia jest nie tylko świetną uczennicą ale też doskonałą tancerką – wraz z Młodzieżowym Zespołem Tańca Ludowego z Klementowic otrzymała wyróżnienie w XVII Wojewódzkim Przeglądzie Tańca Ludowego we Włodawie. Również w tańcach indywidualnych odnosi znaczne sukcesy: w parze z Krystianem Bartuzi wywalczyła 1 miejsce w kategorii IV D w IX Ogólnopolskim Turnieju Tańców Polskich „O Szablę Kmicica” i 2 miejsce w tym samym turnieju w kategorii IV OPEN. Poza tym zajęli oni również 2 miejsce w kategorii IV D w III Ogólnopolskim Turnieju Tańców Polskich „O Bursztynowy Żagiel”.

Inną, bardzo zdolną uczennicą naszej szkoły jest Dominika Bartuzi, również wyróżniona Nagrodą Starosty „Być Najlepszym”. Odnosi ona sukcesy taneczne nie tylko z Młodzieżowym Zespołem Tańca Ludowego ale też w tańcach indywidualnych na szczeblu ogólnopolskim: wraz z Krystianem Kałdonkiem zajęli 3 miejsce w kategorii IV D w III Ogólnopolskim Turnieju Tańców Polskich „O Bursztynowy Żagiel” oraz 3 miejsce w kategorii IV D w IX Ogólnopolskim Turnieju Tańców Polskich „O Szablę Kmicica” w parze z Danielem Krukiem. Dominika jest również przewodniczącą Samorządu Uczniowskiego w ZSA, który dzięki niej bardzo prężnie działa i angażuje w liczne akcje charytatywne całą szkolną społeczność.

Po Nagrodę Starosty Puławskiego „Być Najlepszym” sięgnęli również inni zdolni uczniowie: Yevdokiia Medvedieva z 1 liceum za średnią

5,0 i wzorowe zachowanie oraz Jakub Niezabitowski z klasy 3 technikum ze średnią ocen 4,85 i wzorowym zachowaniem. Kuba został też wytypowany do Stypendium Prezesa Rady Ministrów za najwyższą średnią w technikum. Yevdokiia zaś wyróżnia się talentem plastycznym i dzięki swoim zdolnościom została laureatką Wojewódzkiego Konkursu Plastycznego „Zapobiegajmy pożarom”. Wraz z uczennicą 1b gimnazjum Karoliną Jeziorską zostały nagrodzone w konkursie plastycznym „Z ziemi włoskiej do Polski” zorganizowanym przez Publiczne Gimnazjum nr 1 w Kurowie pod honorowym patronatem Wójta Gminy Kurów.



Za osiągnięcia w konkursach artystycznych na szczeblu wojewódzkim Nagrodę z rąk Starosty Puławskiego otrzymał Młodzieżowy Zespół Tańca Ludowego prowadzony przez Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych „Wspólna Szansa”. Za zaangażowanie społeczne, charytatywne i wolontariat Nagrodę Starosty Puławskiego otrzymali: Samorząd Uczniowski, członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej, wolontariusze akcji „Komórkomania”.



Wiadomo, że sport to zdrowie, dlatego i w tej dziedzinie nasi uczniowie osiągnęli ogromne sukcesy pod opieką pana Andrzeja Jarzynki. Wyliczając te największe: z Mistrzostw Województwa Lubelskiego LZS i Szkół Rolniczych drużyny siatkarek i siatkarzy przywiozły brązowe medale. Podczas Mistrzostw Powiatu Puławskiego w Tenisie Stołowym nasze dziewczęta obroniły tytuł mistrzowski a chłopcy zajęli 3 miejsce. 2 miejsce wywalczyła drużyna naszych siatkarek w Mistrzostwach Powiatu Puławskiego w Siatkówce Dziewcząt Szkół Ponadgimnazjalnych – Licealiada 2017. Natomiast drużyna najmłodszych siatkarzy zdobyła brązowy medal na Mistrzostwach Powiatu Puławskiego w Siatkówce Szkół Gimnazjalnych.

W roku szkolnym 2016/2017 uczniowie naszej szkoły mogą poszczycić się licznymi nagrodami w konkursach recytatorskich i literackich. Dominika Lis z klasy 2 gimnazjum została wyróżniona w Konkursie Wiedzy o Henryku Sienkiewiczu „Kończ, waść, wstydu oszczędź” zorganizowanym przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Lublinie w 170 rocznicę narodzin pisarza i w setną rocznicę jego śmierci. Sara Eciak z klasy 3 gimnazjum została laureatką Powiatowego Konkursu Literackiego „O szczęściu” oraz zdobyła wyróżnienie w Powiatowym Konkursie Literackim „Mój świat – Nad Wisłą”. 3 miejsce uzyskała Klaudia Eciak w XV Międzypowiatowym Konkursie Recytatorskim Poezji i Prozy o Tematyce Religijnej a Krystian Bartuzi z klasy 2 liceum został wyróżniony w Konkursie Recytatorskim „Ojczyzna słowem malowana” zorganizowanym przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Kurowie pod honorowym patronatem Starosty Puławskiego. Olga Pasenczuk z 3 gimnazjum i Izabela Eciak z 1 gimnazjum zdobyły wyróżnienia w X Konkursie Recytatorskim „Poetycki Apell Pamięci o Niepodległą”.

W projekcie Fundacji Świętego Mikołaja „Solidarna Szkoła” LO w ZSA zdobyło wyróżnienie zajmując 3 miejsce w kategorii szkoły ponadgimnazjalne do 20 tysięcy mieszkańców. Udział w projekcie wzięło 75 osób z całej Polski. Stypendiści oraz dyrektor i koordynator wzięli



udział w uroczystej gali „Solidarna Szkoła 2016” w Muzeum Pałacu Jana III Sobieskiego w Wilanowie. Uczniowie klasy 2 LO - Katarzyna Kruk i Daniek Kruk zajęli 3 miejsce wśród 30 zakwalifikowanych uczestników realizując projekt w Akademii Liderów FŚM „Panie, Panowie! Do Mazura...” w okresie od 01.09.2016 r. do 30.11.2016 r. Uczennice z klasy 1 LO Dominika Bartuzi i Karolina Łowczak zakwalifikowały się do III edycji Akademii Liderów. Zdobyły 22 punkty na 24 możliwych do uzyskania. Do tej edycji Akademii zakwalifikowało się 30 uczestników z 17 szkół w Polsce. Liderki będą realizowały projekt „600 - lecie Parafii Klementowice”. Przy realizacji projektu weźmie udział 5 wolontariuszy. Projekt będzie realizowany w okresie od 01.09.2017 r. do 30.11.2017r. Uczennice w sierpniu wezmą udział w 10-dniowej szkole letniej przygotowującej do realizacji projektu.

Wszystkim wyróżnionym i nagrodzonym serdecznie gratulujemy sukcesów i życzymy wielu osiągnięć w nowym roku szkolnym 2017/2018.

Monika Witkowska



Wrażliwi na pomaganie

„Kimkolwiek jesteś, bądź dobry” – te słowa Abrahama Lincolna przyświecają działalności Samorządu Uczniowskiego w Zespole Szkół Agrobiznesu w Klementowicach.

Z inicjatywy młodzieży, przy wsparciu opiekuna pani Jadwigi Pietrzak, dyrektora, nauczycieli, pracowników oraz rodziców, w bieżącym roku szkolnym zostały przeprowadzone liczne akcje charytatywne, które są dowodem wrażliwości na krzywdę innych i chęć niesienia pomocy ludziom będącym w potrzebie oraz zwierzętom.

Wzięliśmy udział w ogólnopolskiej akcji „Komórkomania”. Nie jest to moda na lepszy model telefonu, to moda na uratowanie komuś życia za pomocą komórek. Nie tych, które nosi się w kieszeni, tych, które nosi się w swoim ciele. W naszej szkole została przeprowadzona akcja edukacyjno – informacyjna na temat idei dawstwa szpiku kostnego. Następnie pełnoletni uczniowie, nauczyciele, pracownicy i rodzice zarejestrowali się jako potencjalni dawcy szpiku. Udział w tym przedsięwzięciu uświadomił nam, że mamy wpływ na poprawę sytuacji pacjentów zmagających się z nowotworami krwi.

Nie możemy pozostać obojętni wtedy, gdy chorują dzieci, dlatego wsparliśmy akcje, które miały na celu przywrócić im życie i zdrowie. Zbieraliśmy pieniądze dla Jerzyka, Frania, Amelki, Marcina, gromadziliśmy plastikowe nakrętki na leczenie Zuzi. W ramach akcji „Zostań Św. Mikołajem” przygotowaliśmy paczkę z wymarzonymi upominkami dla dziewczynki z domu dziecka. Również Szymek, chłopiec z Domu



Dziecka w Krakowie, otrzymał wakacyjne rzeczy w paczce od nas. Przeprowadziliśmy też zbiórkę maskotek i zabawek dla dzieci z oddziału Onkologii i Hematologii Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie.

Poza działalnością charytatywną, Samorząd Uczniowski w ZSA w Klementowicach przeprowadza szereg innych inicjatyw: organizuje dyskoteki i uroczystości szkolne, przygotował Tydzień Młodzieży, Dzień Chłopaka, Mikołajki, Walentynki, Dzień Kobiet, Dzień Mężczyzny i inne imprezy. Członkowie Samorządu nadzorują opracowanie gazetki szkolnych, prowadzą radiowęzeł, szkolnego facebooka, dbają o aktualizację strony internetowej poprzez zamieszczanie informacji o ważnych wydarzeniach z życia naszej społeczności.

Z inicjatywy Samorządu Uczniowskiego, obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. Święto to ma za zadanie przypominać wszystkim narodom, jak ważny jest szacunek do języka narodowego i dbałość o jego przetrwanie. W tym dniu uczniowie klasy 2 gimnazjum przygotowali ciekawe pytania odnośnie naszego języka i łamańce

językowe – wierszyki przepięknie trudnymi wyrazami np. „*Rozrewolweryzowany rewolwerowiec z rozrewolweryzowanym rewolwerem rozrewolweryzował rewolwer rozrewolweryzowanego rewolwerowca*”. Obchody Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego upłynęły w miłej atmosferze. Były okazją do wspólnej zabawy ale też uświadomiły nam, że język polski jest naszym skarbem, o który powinniśmy dbać.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy wspierają działalność Samorządu Uczniowskiego w naszej szkole. Jego inicjatywy pokazują, że wbrew obiegowym opiniom, młodzi ludzie są wrażliwi na potrzeby drugiego człowieka i chętnie angażują się w pomoc innym.

Monika Witkowska

Z życia szkoły...

Rok szkolny 2016/17 w Zespole Placówek Oświatowych w Klementowicach mimo wyczerpanej pracy upłynął szybko i przyjemnie.

Dzięki zaangażowaniu nauczycieli i dobrej współpracy z rodzicami udało się zrealizować wiele przedsięwzięć.

Uczniowie uczestniczyli w różnorodnych zajęciach pozalekcyjnych, w ramach których rozwijali swoje zainteresowania:

- koła przedmiotowe – polonistyczne, historyczne, matematyczne, informatyczne
- zajęcia plastyczne, muzyczne, sportowe.

Brali udział w konkursach: 26 zewnętrznych i 15 wewnętrznych.

Osiągnęli następujące sukcesy w konkursach zewnętrznych:

1. Międzyszkolne indywidualne zawody sportowe w tenisa stołowego - I miejsce: Jakub J. z kl. VI, II miejsce: Mateusz B. z kl. VI
 2. Konkurs recytatorski poezji patriotycznej - X Poetycki Apel „O Niepodległą...” organizowany przez GOK w Kurowie - wyróżnienia: Nina K. kl. IV, Natalia B. z kl. VI.
 3. Gminny plastyczny Konkurs Wiedzy Pożarniczej - I miejsce: Amelia W. kl. III, II miejsce: Aleksandra S. z kl. II, III miejsce – Natalia B. z kl. VI; wyróżnienia: Patryk T. z kl. VI, Julia W. kl. VI, Mateusz B. kl. VI.
 4. Ogólnopolski konkurs Olimpusek – laureaci Kuba M. kl. II, Julia M. z kl. III, Amelia W. z klasy III
 5. Gminne eliminacje do XXXVI Małego Konkursu Recytatorskiego - Nina K. z kl. IV – nominacja do szczebla powiatowego tego konkursu, Natalia B., kl. VI – wyróżnienie.
 6. Powiatowe eliminacje do XXXVI Małego Konkursu Recytatorskiego - wyróżnienie Nina K. z kl. IV
 7. Konkurs Czytelniczy „Z LITERATURĄ NA TY” organizowany przez SP w Karmanowicach - I miejsce – drużyna: Julia M. z kl. III, Oliwia G. i Jakub D. z kl. IV
 8. Gminny Konkurs Recytatorski „Ojczyzna Słowem Malowana - wyróżnienie Wiktoria B., kl. II
 9. Powiatowy konkurs plastyczny „Płyń Wista, płyn” – wyróżnienie Wiktoria B. kl. II
- Zorganizowano 13 uroczystości szkolno – przedszkolnych:
- Ślubowanie klasy I – uroczysty apel z okazji Dnia Edukacji Narodowej – 13.10.16r.
 - Uroczysty apel z okazji 98 rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości – 10.11.16r.
 - Zabawa andrzejkowa – wsparcie akcji „Pomóż dzieciom przetrwać zimą” – 24.11.16r
 - Apel z okazji 1050 rocznicy Chrztu Polski – 24.11.16r.
 - Mikołajki klasowe – 6.12.16r.
 - Jasełka – wspólne dzielenie się opłatkiem – 22.12.16r.
 - Akademia z okazji Dnia Babci i Dziadka. – 12. 01.17r.
 - Zabawa choinkowa – 14.01.17r.
 - Apel z okazji Dnia Patrona
 - Apel „Tradycje wielkanocne”.
 - Apel z okazji 225 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja 1791 r.
 - Dzień Rodziny – przedstawienie „Na jagody” oraz gry i zabawy sportowe.
 - Po raz pierwszy w przedszkolu odbyła się uroczystość z okazji Dnia Taty.

Ponadto dużym zainteresowaniem cieszyły się cykliczne spotkania z „Panią Muzyką” oraz spotkania z absolwentami naszej szkoły.

Gościliśmy również uczniów ze szkoły podstawowej z Kijowa.

Dzięki dobrej współpracy z rodzicami udało się przeprowadzić wiele akcji charytatywnych:

- „Podaj tapecę” – zbiórka darów dla schroniska dla zwierząt.





- „Pomóż dzieciom przetrwać zimą”.
- „Góra grosza”.
- „Twój Dar Serca dla Hospicjum”.
- „Zamiast kwiatka niosę pomoc”.

oraz akcji, dzięki którym szkoła pozyskała dodatkowe fundusze, m. in. na zakup farb i pomocy dydaktycznych – „Kolorowe boiska”, „Drzewko za butelkę”, „Zbieramy elektrośmieci”.

Dużą atrakcją dla dzieci były organizowane wycieczki przedmiotowe i krajoznawcze, m.in. wyjazdy do teatru, wycieczki do Warszawy, Bałtowa, Fabryki bombek, na Roztocze oraz wyjazdy na basen i kręgle.



Wernisaż Anny Butryn „Akwarelowe Pejzaże”

18 czerwca 2017 r. w GOK-u w Kurowie odbył się wernisaż wystawy P. Anny Butryn pt. Akwarelowe pejzaże. Zgromadził on przedstawicieli gminnych władz, profesjonalistów w dziedzinie malarstwa, a przede wszystkim miłośników twórczości Autorki, która dała się już poznać, z wszechstronnych zainteresowań artystycznych i aktywności udzielania się społecznie.

A sama Artystka, zapraszając na kolejną wystawę, pisała o sobie tak:

Zapraszam Państwa na wystawę moich akwarelowych pejzaży, które powstały ostatnio pod wpływem zachwytu nad naturalnym krajobrazem. Są to moje próby przeniesienia na papier tego, co widzę i czuję. Są to też, próby zapanowania nad wodą, która jako jeden z żywiołów daje się we znaki, nawet na małej kartce papieru. Dzięki temu właśnie, akwarela jest techniką, tyleż nieprzewidywalną co fascynującą. Bardzo mi się podoba również to, że daje efekt delikatności, lekkości i transparentności.

Moją przygodę ze sztuką, zaczęłam od rysowania ołówkiem i piórkami, ukochanych koni, które przeleżały w szufladzie przez wiele lat. Ale dopiero od niedawna realizuję moją pasję z dzieciństwa, która daje mi wielką satysfakcję i radość. Maluję farbami olejnymi, głównie pejzaże. Ostatnio jednak zachwyciłam się akwarelą, jej niesamowitymi możliwościami i efektami. Akwarela, która przez fachowców jest uznawana za najtrudniejszą technikę malarską ma jeszcze jedną zaletę: jest „szybka”



(przeważnie), co jest niezwykle ważne, kiedy się jest osobą zapracowaną i wiecznie zajętą. Malowanie to również ogromna przyjemność oraz bezcenne chwile relaksu i odpoczynku.

Jestem członkiem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Garbowskiej (pochodzę i mieszkałam przez połowę mojego życia w Garbowie), oraz Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Plastyków, dzięki któremu moje prace mogą uczestniczyć w wielu wystawach zbiorowych. Swoją pasję rozwijam razem z grupą amatorów-malarzy zrzeszonych w Puławskiej Akademii Plastycznej. Angażuję się także w pracę społeczną, na rzecz naszej małej społeczności Olesina, jestem współzałożycielką Stowarzyszenia „Mam pasję”.

Mam nadzieję, że mój akwarelowy świat, nie pozostanie dla Państwa obojętny.

Anna Butryn

Wystawy indywidualne:

- 2012 r. - Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika - Konie
- 2013 r. - Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach - Galeria „W piwnicy” - Konie
- 2013 r. - Gminna Biblioteka Publiczna im. B. Pietraka w Garbowie - Konie
- 2015 r. - Biblioteka Miejska w Puławach - Galeria „Inter Libros” - Dzieci Wiatru
- 2017 r. - Osiedlowy Dom Kultury M-Pik w Puławach - Cztery pory roku
- 2017 r. - Gminna Biblioteka Publiczna im. B. Pietraka w Garbowie - akwarelowe pejzaże

Wystawy zbiorowe:

- Dom Kultury LSM w Lublinie - Galeria Sztuki
- Gminny Dom Kultury w Zakrzówku - Galeria Jednej Ściany
- Osiedlowy Dom Kultury M-Pik w Puławach
- Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”

- Dom Kultury w Janowie Lubelskim
- Gminne Centrum Kultury w Ziółkowie
- Lipskie Centrum Kultury
- Gminny Ośrodek Kultury w Solcu
- Radzyński Ośrodek Kultury „Galeria Oranżeria”



KĄŻDY JUBILEUSZ JEST OKAZJĄ DO ŚWIĘTOWANIA, ALE ZŁOTE GODY TO JUBILEUSZ NIEZWYKŁY, TAK JAK NIEZWYKLI SĄ LUDZIE, KTÓRZY PRZEŻYLI RAZEM PÓŁ WIEKU

*Kocha się naprawdę i do końca tylko wówczas,
gdy kocha się zawsze w radości i smutku
bez względu na dobry czy zły los.*

Jan Paweł II

Jubileuszowe pary

Lucyna i Henryk Butryn z Kurowa, ślub 17.06.1967r.
Ewa i Józef Czajkowscy z Kurowa, ślub 01.04.01967r.
Marianna i Jan Duro z Kurowa, ślub 30.09. 1967r.
Teresa i Józef Furtak z Marianki, ślub 04.11.1967r.
Janina i Bogumił Grzejdał z Łąkoci, ślub 08.07.1967r.
Marianna i Stanisław Kuszyk z Kurowa, ślub 11.03.1967r.
Teresa i Zdzisław Łubek z Kurowa, ślub 18.11.1967r.
Zofia i Józef Osek z Bronisławki, ślub 23.07.1967r.
Stanisława i Mieczysław Paczek z Choszczowa, ślub 17.06.1967r.
Zofia i Marian Sagan z Kurowa, ślub 23.12.1967r.
Leonarda i Andrzej Stasiak z Płonek, ślub 17.06.1967r.
Jadwiga i Jan Stępiak z Bronisławki, ślub 17.06.1967r.
Maria i Bolestaw Sułek z Szumowa, ślub 15.07.1967r.
Halina i Henryk Sułek z Kurowa, ślub 30.12.1967r.
Jadwiga i Jerzy Wiśniewscy z Klementowic, ślub 25.03.1967r.
Maria i Jerzy Zięba z Kurowa, ślub 23.12.1967r.

Tegoroczna uroczystość uhonorowania par z Gminy Kurów, które obchodzą Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego, miała miejsce w niedzielę 21 maja br. Po uroczystej Mszy św., obchody kontynuowane były w Urzędzie Gminy Kurów przy ul. Lubelskiej. Rozpoczął je Stanisław Wójcicki - wójt gminy Kurów wystąpieniem, które wyrażało



podziw i uznanie dla Jubilatów. Za zgodność pożycia małżeńskiego, za trud włożony w zapewnienie bytu rodzinie, za dobrze wychowane dzieci i przeżycie w jednym związku Jubilaci zostali odznaczeni medalami wraz z legitymacjami nadanymi przez Prezydenta RP. Nie zabrakło szczerych życzeń, kwiatów, jubileuszowego tortu i pamiątkowych zdjęć.



Półka z książkami

Cz. 6

BIOGRAFIE



1. **„Steczkowscy. Miłość wbrew regule”** Agaty Steczkowskiej i Beaty Nowickiej to bardzo dobrze i rzetelnie napisana biografia. Pisana z perspektywy członka rodziny Steczkowskich – najstarszej córki Agaty. Nakreślona jest tutaj nie tylko historia życia Stanisława i Danuty oraz ich 9 dzieci, ale także ich rodziców oraz dziadków, których losy toczą się jeszcze w czasie II wojny światowej. Książka o pięknej, lecz zakazanej miłości, ale też o borykaniu się przez całe życie z bytem, akceptacją społeczną, Kościołem i aparatem władzy, o nieustannym życiu poza nawiasem. Zapis w formie wspomnień, listów sprawia, że książkę czyta się szybko i przyjemnie. Warto przeczytać.



2. **„Falszerze pieprzu. Historia rodzinna”** – Moniki Sznajderman to niezwykle osobista i intymna książka. Opowiada o tragicznych losach żydowskiej rodziny ze strony ojca i polskiej ze strony matki. Autorka prowadzi opowieść dwutorowo, pokazując jak w przeszłości funkcjonowały obok siebie oba te światy – żydowski i polski. Szukając śladów swoich przodków odwiedza dawne miejsca ich pobytu, próbując odnaleźć świat jakiego już nie ma, który można oglądać tylko na cudem ocalałych fotografiach. Poruszająca lektura.

LITERATURA DLA DZIECI



1. **„Lolek”** Adama Wajraka to piękne opowiadanie o życiu bardzo skrzywdzonego pieska o wielkim sercu i trudnej przeszłości, którego największym marzeniem jest znalezienie „swoich ludzi”. Jest to książka dla wszystkich, którzy chcą przez chwilę spojrzeć na świat oczami psa. Pokazuje jak nie powinno się traktować zwierząt, wzrusza i uczy empatii oraz dobroci. Ciepła, mądra lektura dla dzieci jak i dorosłych.



2. **„Kajko i Kokosz”** – Janusza Christy to jedna z najpopularniejszych polskich serii komiksowych. Tytułowi bohaterowie to słowiańscy wojowie w służbie kasztelana Mirmila, których zapiekłymi wrogami są zbójcerze pod komendą Hegemona i jego zastępcy Kaprała. Komiks ma duże walory edukacyjne. Bohaterowie odznaczają się lojalnością, męstwem i roztropnością, choć nie brak im rozmaitych przywar. Zabawne dialogi, swojski humor i oryginalne rysunki Christy dopełniają dzieła. Zeszyt pt. „Kajko i Kokosz. Szkoła latania” opowiada o wyprawie na Łysą Górę gdzie kasztelan Mirmil chce się nauczyć latać na miotle. Ta prze zabawna historyjka weszła od tego roku do kanonu lektur dla szkół podstawowych. Mimo upływu lat wciąż dobra lektura dla najmłodszych, a może i dla tych którzy chcą przywołać wspomnienia. Polecamy!



LITERATURA SENSACYJNA

1. **„Do trzech razy śmierć”** Alka Rogozińskiego to pełna omyłek i zabawnych sytuacji opowieść o zbrodni w gronie szacownych (i nieco mniej szacownych) literatek. Autor opisując kryminalną intrygę, okrasil ją sporą porcją zabawnych dialogów, ciętych ripost i gagów sytuacyjnych. Jego bohaterowie są wielobarwni, głośni i nieco chaotyczni. Szczególnie Róża, główna postać powieści, została wykreowana w sposób dość przerysowany. Z jej pomocą, a także za sprawą ostrego języka Pepe, autor wprowadza czytelnika w świat intrygi i złośliwości, jakich nie brakuje w środowisku literackim. To doskonała komedia kryminalna na każdy czas, którą szczerze polecam.

2. **„Jak kamień w wodę”** Hanny Greń to pierwsza część cyklu pt. „Polowanie na Pliszkę”. Jest to powieść sensacyjna z ciekawym wątkiem miłosnym i odrobiną powieści obyczajowej. Oprócz głównego tematu autorka ukazuje takie wątki jak problem akceptacji, odrzucenia społeczeństwa, trudnej młodości, czy problem na linii dziecko-rodzice. W książce ukazana jest historia, która bawi, wzrusza, a do tego naładowana jest maksymalnie emocjami. Fabuła wciąga od niemalże pierwszych zdań i trzyma czytelnika w napięciu do samego końca. Bohaterowie są dopracowani i dopieszczeni w najdrobniejszych szczegółach. Głównej bohaterki Kornelii Pliszki nie sposób nie polubić. Autorka pisze bardzo lekko, ale jednocześnie barwnie i plastycznie. Polecam i z niecierpliwością oczekuję kolejnej części.



LITERATURA KOBIECA



1. **„Kształt gruszki”** Magdaleny Kołosowskiej to książka, ukazująca historię dwójki młodych ludzi i mówiąca o uczuciach. Opowiada o przyjaźni, miłości i więzach rodzinnych. Lektura jest przepiękna i przesycona zwyczajnymi ludźmi i totalnie prozaicznymi problemami – utrata bliskiej osoby, samotne rodzicielstwo, zerwanie kontaktów z bliskimi i wieloma innymi. Główna bohaterka Iga to silna i niezależna kobieta, która wpadła w dołek, z którego ciężko jest jej się podnieść. Jednak mimo wielu przeciwności losu nie poddaje się, walczy i pnie się w górę. Szuka pocieszenia i zrozumienia. I to właśnie dostaje. Autorka podkreśla na każdym kroku wartości rodzinne, a także to, że każdy potrzebuje ukochanej osoby u swojego boku. Ciekawe dialogi i dobra akcja sprawiają, że książkę czyta się w okamgnieniu. Niezwykle ciepła i przyjemna lektura. Zachęcam do przeczytania.



2. **„Siedem Sióstr”**-Lucindy Riley to pierwsza część, zaplanowanej na 7 tomów, sagi rodzinnej. Sześć młodych kobiet na wiadomość o śmierci przybranego ojca przybywa do rodzinnej posiadłości. Każda z nich otrzymuje list ze wskazówkami, które umożliwią odkrycie tajemnicy ich pochodzenia. Pierwsza powieść opowiada historię najstarszej siostry – Mai, akcja prowadzona jest dwutorowo a teraźniejszość przeplata się z przeszłością. Plastyczne opisy i elegancki język powieści oczarowują czytelnika i choć fabuła jest trochę nierzeczywista książka stanowi wspaniałą i relaksującą wakacyjną lekturę. Polecamy!

LITERATURA PIĘKNA

1. **„Genialna przyjaciółka”** to pierwszy tom bestsellerowej serii włoskiej pisarki, ukrywającej się pod pseudonimem Elena Ferrante.



W skład tetralogii wchodzi również „Historia nowego nazwiska”, „Historia ucieczki” oraz zamykająca cykl „Historia zaginionej dziewczynki”. Książka opowiada o burzliwej przyjaźni Leny i Lili, rozgrywającej się w latach pięćdziesiątych XX w. na przedmieściach Neapolu. Na wieść o zniknięciu przyjaciółki, Lena próbuje znaleźć przyczynę jej decyzji i postanawia spisać wspomnienia ich niełatwego życia. Powieść okazała się wielkim międzynarodowym sukcesem, choć nie brak też opinii krytycznych zarzucających monotonię czy wręcz nudę. Każdy szuka w lekturze czego innego, oceńcie sami. Dla mnie rewelacja.



2. „Cynkowi chłopcy” to kolejna wstrząsająca pozycja noblistki – Swietlany Aleksijewicz. Książka jest bolesnym świadectwem uczestników tzw. wojny afgańskiej, toczonej przez ZSRR w latach 1979-89. Mówi o wojnie jako zjawisku społecznym, nie tylko podczas jej trwania, ale także po jej zakończeniu. Opisuje powojenne losy tych, którzy wyjeżdżali by zostać bohaterami, a wracali jako kalecy bez złudzeń, z koszmarami po przebytej traumie, które miały ich nigdy nie opuścić. Po opublikowaniu reportażu autorce wytoczono proces „o zniesławienie honoru i godności żołnierzy walczących w Afganistanie”. Bolesna, zmuszająca do przemyśleń, wymagająca lektura. Należy przeczytać!

Przygotowały: Krystyna Skwarek i Beata Frydrych

Ostatnia z „Siłaczek”

WALERIA MARUSZEWSKA urodziła się 11. 03 1936 r. w Ortelu Książęcym na Podlasiu. Była najstarsza z czwórki rodzeństwa. Ojciec, posądzony o współpracę z partyzantami, w 1941 został aresztowany przez Niemców. Zginął w obozie w Oświęcimiu w 1942 r. Tej straty nic nie mogło zrehabilitować małej Walerii. W jej wspomnieniach jawi się on jako człowiek niezwykle troskliwy, opiekuńczy i bardzo kochający. Gdy mieszkała w Klementowicach, w Święto Zmarłych, by uczcić jego pamięć, jeździła do Muzeum Obozu Koncentracyjnego na Majdanku i tam zapalała znicze oraz składała kwiaty na urnie z prochami pomordowanych więźniów.

W czasie okupacji niemieckiej Waleria rozpoczęła naukę. Najpierw w małej szkole w Perkowicach ukończyła cztery klasy, następnie przez trzy lata uczęszczała do odległej ok. 7 km od domu Szkoły Podstawowej w Dokudowie. Były to bardzo ciężkie czasy, a droga do szkoły daleka. Najgorsze były mroźne podlaskie zimy, gdy w marnych butach przemarzały nogi, na ostrym mrozie kostniały ręce – ślady tych odmrożeń były widoczne w zimne dni.

Nieurodzajna, piaszczysta podlaska ziemia nie zapewniała dostatniego życia ubogiej wdowie, toteż należało umiejętnie wykorzystać wszystkie jej dary. Podstawowy jadłospis rodziny stanowiła kasza gryczana i jaglana, dosładzana syropem z wygotowanych buraków cukrowych, a i tego brakowało na przednówku. To od matki nauczyła się Waleria gospodarności i szacunku dla plonów ziemi.

Rok 1950 był dla Walerii czasem wielkich zmian. Opuściła rodzinną wieś, małą, ciasną izbę i zamieszkała w ogromnej celi klasztoru, który teraz przemianowano na internat - została uczennicą Liceum Pedagogicznego w Leśnej Podlaskiej. Ten okres swojego życia wspomina najcieplej, chociaż ogromne klasztorne cele wcale nie miały centralnego ogrzewania, a najpiękniejsze firany w oknach malował mróz. Często też raczej żywnościowe były niewystarczające, a w oczy szkolnej gawiedzi zaglądał głód. Pewnego razu kuchenny kociół stał pusty, wówczas ksiądz zwrócił się o pomoc do wiernych i powiedział o tym na niedzielnym kazaniu. Wielkie serca mają Polacy, i chociaż Podlasianie sami mieli niewiele, wkrótce pod klasztorne mury zajechały wozy załadowane mąką, ziemniakami i kaszami.

Wg siostry, która też była uczennicą tej samej placówki, Wala nazywana była przez nauczycieli „perłą szkoły”.

Tu w Leśnej Podlaskiej nawiązała Waleria przyjaźnie, które przetrwały próbę czasu. Społeczność licealną stanowiła młodzież pochodząca najczęściej z biednych rodzin, wiele było wojennych sierot. Tu uczyli się wspólnego życia i dzielenia się tym, co mają z innymi.

Pani Maruszewska przez wiele lat uczestniczyła w corocznych zjazdach absolwentów i utrzymywała kontakty ze szkolnymi koleżankami i kolegami – w ubiegłym roku była ostatni raz. Za każdym razem, gdy

wracała, ze smutkiem twierdziła, że na spotkaniu było ich mniej, bo inni odeszli w siną dal.

Matura, dorosłość, samodzielność, nakaz pracy to – 1954 r. Jako nauczycielka wyjechała z kilkoma koleżankami w olsztyńskie, na Ziemię Odzyskaną. Do jednej walizki zapakowała wszystkie swoje skarby i to, co miało jej ułatwić życie w zupełnie obcym miejscu. Zamieszkała w wynajętej izbie u chłopskiej rodziny. Gospodyni była przyjemna, częstowała kartoflami jedzonymi drewnianymi łyżkami z jednej misy, czasami napaliła w piecu, a Waleria w wolnych chwilach opiekowała się jej dziećmi. Jak ważna była to przyjaźń świadczą otrzymane niegdyś w prezencie, własnoręcznie przez nią wykonane serwety z kaszubskim haftem, a przechowywane przez Walerię do dziś, przez ponad 60 lat.

Na pewno wszyscy czytali „Siłaczkę” – obowiązkową lekturę szkolną. Jej bohaterką jest nauczycielka Stasia. Życie i praca Walerii wyglądały bardzo podobnie, chociaż czas wydarzeń przedstawionych w noweli jest bardzo odległy. Do szkoły szła przez ciemny las. W jednej izbie wynajętej u gospodarza gromadzili się wszyscy uczniowie – małe dzieci i prawie dorosła, powojenna młodzież, bo takie były czasy. Na Ziemi Odzyskaną przyjeżdżali Polacy z różnych biedniejszych stron kraju i tzw. przesiedleńcy z Bugu. Pracowała min. w Nowosadach koło Lidzbarka Warmińskiego.

Tu sprowadziła z Podlasia swoją mamę wraz z dwójką małych dzieci z drugiego małżeństwa. Tu wyszła za mąż i urodziła: Zdzisława i Lidę.

W 1970 r. z sentymentem pożegnała Warmię i wyjechała w kieleckie, w rodzinne strony męża. Najpierw pracowała w Szkole Podstawowej w Grabowej, a od 1976 r. w Pierzchnicy. Często wspominała swoją tęściową i niedzielny obiad - rosół.

To nie koniec tułaczego życia naszej siłaczki. Po rozstaniu z mężem, Waleria z dziećmi w 1981 r. przeprowadziła się do Klementowic i podjęła pracę w szkole podstawowej jako nauczycielka nauczania początkowego i bibliotekarz.

Pani Maruszewska najpierw zamieszkała u państwa Rutkowskich, a po kilku latach przeprowadziła się do mieszkania wynajętego od UG w Kurowie. Był to jeden z najstarszych budynków we wsi – stara przedwojenna szkoła z początku XX w. Zajęła połowę domu - trzy izby, dwie przeznaczyła na pokoje dla siebie i dzieci, natomiast w trzeciej urządziła kuchnię.





Gdy dzieci dorosły, opuściły Klementowice i założyły rodziny. Córka Lidia mieszka w Łodzi, a syn Zdzisław w Hiszpanii.

W ostatnich latach zimowe miesiące spędzała pani Maruszewska u córki w Łodzi. Ale nie pokochała miasta i zawsze, jak szary skowronek z wiosennymi promykami słońca, już na początku marca wracała do Klementowic...

Stary dom pani Maruszewskiej otaczał ogród pełen kwiatów przywiezionych z drogi jej miejsc – z poleskiego Ortela, od brata z Warmii, szwagierki spod Kielc i z letniego domku córki z Sulejówka. Pielęgnując kwiaty, pochylała się, uśmiechała, snując związane z nimi wspomnienia, a wokół unosiła się woń konwalii, bzu, piwonii, floksów i różnych ziół.

Była osobą zawsze starannie ubraną i zadbaną. Niezwykle czytelna, wyróżniała się wysoką kulturą osobistą. Pogodna, taktowna zawsze wspierała dobrym słowem, udzielała rad sprawdzonych życiem. Miała doskonałą pamięć, do końca swoich dni rozwiązywała krzyżówki. Potrafiła godzinami snuć wciągające opowieści. Wielokrotnie proszona o spisanie swoich wspomnień, zawsze z delikatnym uśmiechem odpowiadała: „a kto tam, by to czytał”.

Była chodzącą kroniką ciężkiej nauczycielskiej pracy, wzorem do naśladowania, pedagogiem całkowicie poświęcającym się dzieciom oddanym pod jej opiekę przez ponad 40 lat. Każde dziecko było dla niej

wyjątkowe i ważne. Długo śledziła losy swoich wychowanków, zawiązywały się przyjaźnie mimo znaczącej różnicy wieku. Jej ogromne zaangażowanie sprawiło, że nawet ciężko chore dziecko, potrafiło pokonać szkolne trudności. Wychowawczyni wielu małych klementowiaków na zasłużoną emeryturę przeszła w 1998 r.

Pani Waleria Maruszewska mieszkała w Klementowicach przez 36 lat. Zmarła po ciężkiej chorobie 14 lipca br. w mieszkaniu wynajętym od UG. Była najstarszym nauczycielem we wsi z najniższą emeryturą, mieszkała w najstarszej naszej szkole z początku XX w.

Ostatni raz pragnęła powrócić na ukochaną Warmię. Po śmierci jej ciało zostało skremowane tak jak ojca, za miłością którego tęskniła przez całe życie. Urna spoczęła w grobie przy prochach matki na cmentarzu parafialnym w Kraszewie.

Zastanawiam się, czy opowieść o ludzkim życiu można zamknąć w kilku słowach na kartce papieru? Pamięć i wspomnienia pozostają w nas na zawsze i trudno je spisać. Wciąż widzę Walę, gdy podziwiała kwiaty w ogródku i słyszę jak mówi „jakie cudne”, zbiera jabłka pod jabłonią, je ze skórką i z uśmiechem stwierdza, że są pyszne.

Pani Waleria Maruszewska była moją koleżanką z pracy, mentorem i prawdziwym przyjacielem rodziny od chwili poznania do końca swoich dni.

A. Tarkowska

Prawo



§ Testament czy darowizna

Zasadnicza różnica jest taka, że darowizna działa od daty jej ustanowienia, a testament dopiero po śmierci.

Darowiznę bardzo trudno odwołać. Odwołanie darowizny w Polsce to rzadkość. Odwołanie darowizny jest możliwe, jeśli obdarowany dopuści się względem darczyńcy tzw. rażącej niewdzięczności. Przepisy tego jasno nie precyzują. Zostawiają to do oceny sądu. Odwołanie darowizny mogłoby też nastąpić gdyby po zawarciu umowy stan majątkowy darczyńcy znacznie się pogorszył – do tego stopnia, że wykonanie darowizny oznaczałoby uszczerbek dla jego własnego utrzymania. Odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie. Jeśli dotyczy to nieruchomości to tylko sądownie lub w formie aktu notarialnego. Rozwiązania darowizny nie można żądać po upływie dwóch lat od jej wykonania.

Darowizna to sposób na rozdysponowanie części lub całości majątku za życia. Wchodzi ona w skład masy spadkowej i jest uwzględniana przy wyliczeniu jej wysokości. Przedmiotem darowizny mogą być nie tylko nieruchomości, ale też rzeczy czy papiery wartościowe. Każda darowizna to potencjalne uszczuplenie majątku tego, kto daje. Czyli uszczuplenie przyszłego spadku. A to pociąga za sobą konsekwencje. Darowizny, których za życia udzielił spadkodawca, są w dziedziczeniu ustawowym zaliczane do masy spadkowej. Dotyczy to zarówno osób z najbliższej rodziny, jak i spoza niej. Różnica jest taka, że do masy spadkowej wlicza się wszelkie darowizny przekazane za życia spadkobiercom i osobom uprawnionym do spadku, natomiast w pozostałych przypadkach liczą się darowizny udzielone do dziesięciu lat wstecz. Wartość darowizny dolicza się do wartości pozostałego majątku, a następnie tak wyceniony spadek dzieli się między spadkobierców. Darczyńca może zastrzec, że darowizna, którą przekazuje, nie podlega zaliczeniu do schedy spadkowej.

Do schedy spadkowej nie zalicza się też drobnych darowizn /prezentów zwyczajowo przyjętych w danym środowisku/. Nie uwzględnia się też pożytków z przedmiotu darowizny.

Kupno mieszkania czy też innej nieruchomości przez rodziców, a potem podarowanie dziecku lub też podarowanie dziecku pieniędzy z punktu widzenia podatkowego oba są dobre. Bowiem darowizny od

członków najbliższej rodziny zarówno pieniędzy, jak i mieszkania są zwolnione z podatku od spadków i darowizn, pod warunkiem zgłoszenia w urzędzie skarbowym na specjalnym formularzu, w ciągu 6 miesięcy, chyba że wartość darowizny nie przekracza 9 637 zł. Darowizna pieniężna jeśli ma być zwolniona z podatku musi wpłynąć na konto bankowe obdarowanego.

Testament spadkodawca może w każdej chwili odwołać w całości bądź też jego poszczególne postanowienia. Odwołanie testamentu następuje w ten sposób, że spadkodawca sporządzi nowy testament albo w zamiarze odwołania poprzedni zniszczy.

Najbliższa rodzina **w podatku spadkowym** to małżonek, rodzice, dziadkowie, dzieci, wnuki, pasierbowie, ojczym, macocha, rodzeństwo. Nie zalicza się do niej w sensie podatkowym teściowa, teść, zięć i synowa, więc płacą oni podatek. Jego wysokość zależy od stopnia pokrewieństwa łączącego spadkobiercę czy obdarowanego ze spadkodawcą bądź darczyńcą. Ważne są tu grupy podatkowe:

- **grupa pierwsza:** teściowie, synowa, zięć (a także najbliższa rodzina, ale jej członkowie zapłacą podatek tylko wtedy, gdy nie zgłoszą spadku lub darowizny w urzędzie skarbowym, a w przypadku darowizny przyjmą pieniądze bez pośrednictwa banku czy poczty),
- **grupa druga:** dalsza rodzina m.in. ciotki i wujkowie,
- **grupa trzecia:** osoby niespokrewnione.

Podatek płaci się według specjalnej skali podatkowej. Najniższy podatek płacą osoby zaliczone do pierwszej grupy, najwyższy – te z trzeciej.

W podatku spadkowym jest ulga mieszkaniowa dla osób, które nie mają zwolnienia. Obejmuje mieszkania o powierzchni do 110 mkw. Podatek płaci się od wartości nadwyżki ponad 110 mkw.

W testamencie sporządzonym, ale tylko w formie aktu notarialnego, spadkodawca może postanowić, że konkretna osoba nabywa przedmiot zapisu z chwilą otwarcia spadku. Przedmiotem **zapisu tzw. windykacyjnego** może być np. mieszkanie, działka. Spadkodawca może skierować zapis windykacyjny do członka najbliższej rodziny, do dalszego krewnego, a także osoby z nim niespokrewnionej. Przedmiot

zapisu windykacyjnego jest wyłączany z masy spadkowej. Pozostała część spadku podlega normalnemu podziałowi w ramach dziedziczenia. Osoba, która przyjmie w zapisie np. mieszkanie, może nadal uczestniczyć w postępowaniu spadkowym dotyczącym pozostałej części majątku zmarłego. Jej udziały w tym dziedziczeniu nie są ograniczone. Przedmiot zapisu w chwili otwarcia spadku musi należeć do spadkodawcy. Zapis windykacyjny można odrzucić, bo czasami spadek obciążony jest długami. Spadkodawca do śmierci może odwołać zapis albo sprzedać rzecz objętą zapisem.

Zachówek to rodzaj zabezpieczenia członków najbliższej rodziny spadkobiercy pominiętych w testamencie. Mogą oni wystąpić do spadkobiercy o zapłatę kwoty, która by się im należała, gdyby nie zostali odsunięci od dziedziczenia. Czyli o zachówek. Wysokość zachowku to 2/3 wartości udziału spadkowego, które przypadłoby występującej o niego osobie przy dziedziczeniu ustawowym, jeśli jest ona małoletnia lub trwale niezdolna do pracy, albo 1/2 wartości tego udziału



§ Prawo emerytalne

Od października 2017 r. **wiek emerytalny** będzie wynosił 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. W ZUS dyżurują doradcy emerytalni, którzy mogą wyliczyć przyszłą emeryturę. Mogą też pokazać, o ile emerytura będzie wyższa gdy zdecydujemy się pracować dłużej. ZUS szacuje, że każdy dodatkowy rok pracy podnosi świadczenie emerytalne o 8 procent. Od października będzie łatwiej o emeryturę minimalną / od 1 marca to 1 tys. brutto/ kobiety będą miały zagwarantowane takie świadczenie po 20 latach pracy, a mężczyźni po 25 latach. Do stażu będą się liczyć okresy składkowe /gdy pracowaliśmy i od naszej pensji były odprowadzone składki/ i nieskładkowe. Okresy nieskładkowe nie mogą przekroczyć jednej trzeciej okresów składkowych.

ZUS opracował **formularz wniosku** o emeryturę – EMP. Dołączamy go w oddziale ZUS lub wydrukujemy ze strony internetowej www.zus.pl. Do wniosku trzeba dołączyć kwestionariusz dotyczący okresów składkowych i nieskładkowych /druk ZUS Rp – 6/.

Ubezpieczeni, którzy mają ustalony kapitał początkowy i chcą emerytury obliczanej według nowych zasad, do wniosku o emeryturę **nie muszą** składać żadnych dokumentów potwierdzających zatrudnienie i wynagrodzenie.

Osoby, które nie mają ustalonego kapitału początkowego muszą przedłożyć dokumenty potwierdzające okresy składkowe i nieskładkowe oraz wysokość wynagrodzeń przed 1999 r.

Ochrona przedemerytalna obejmie 56 – letnie kobiety i 61 - letnich mężczyzn. Skorzystają z niej tylko pracownicy zatrudnieni na umowie o pracę na czas nieokreślony nawet przy niepełnym etacie. Przy umowie na czas określony pracę kończymy wraz z końcem umowy. Jeżeli wykonujemy pracę u kilku pracodawców mamy prawo do ochrony u każdego z nich. Są to kobiety urodzone od 2 lipca 1956 r. do 1 października 1961 r. i mężczyźni urodzeni między 2 lipca 1951 r., a 1 października 1956 r. Wszyscy oni będą chronieni przed zwolnieniem z pracy nawet po ukończeniu ustawowego wieku emerytalnego. Jednak o tym czy ochrona nas obejmie czy nie decyduje data wręczenia wypowiedzenia. Tak wynika z orzeczenia Sądu Najwyższego. Jeśli więc pracodawca wręczy nam wypowiedzenie nawet na dzień przed objęciem nas okresem ochronnym, pomimo tego, że wypowiedzenie kończy się już w tym okresie, to będzie ono skuteczne i tracimy pracę. Pracodawca może zwolnić pracownika, któremu brakuje 4 lata do emerytury, gdy ten pobiera już wcześniejszą emeryturę i jednocześnie dorabia w zakładzie pracy. Podobnie jak osobę, która uzyskała rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Jak również w przypadku

w pozostałych wypadkach. Uprawniony do zachowku może o niego wystąpić do osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę zaliczaną do masy spadkowej, ponieważ z tego powodu jego spadek się zmniejszył. Roszczenie o zachówek przedawnia się z upływem pięciu lat od otwarcia spadku.

Jeśli **sprzedajemy dom czy mieszkanie** po upływie pięciu lat, podatku dochodowego nie ma. Jeśli wcześniej to będzie podatek. Jest to 19 % od dochodu ze sprzedaży nieruchomości. I jest specjalny przypisany do niego formularz: PIT 39. Składa się go do końca kwietnia roku następującego po roku podatkowym, w którym nastąpiła sprzedaż domu czy mieszkania. Podatku nie zapłaci osoba, która w ciągu dwóch lat od sprzedaży domu czy mieszkania wyda pieniądze uzyskane z tej transakcji na inny cel mieszkaniowy. Celem dającym zwolnienie może być zakup nieruchomości na terytorium Unii Europejskiej, Szwajcarii, Norwegii, Islandii oraz Lichtensteinu.

Stanisław Wójcicki - Wójt Gminy Kurów

zwolnienia dyscyplinarnego. Także w przypadku likwidacji zakładu pracy. Pracownik, któremu pracodawca wypowiedział umowę o pracę w okresie ochronnym może na podstawie art. 264 kodeksu pracy złożyć odwołanie do sądu pracy.

Prawo pracy **zabrania** zwalniania pracownika tylko z powodu nabycia przez niego uprawnień emerytalnych.

Łączenie pracy z emeryturą jest możliwe. Jednak najpierw należy zwolnić się z zakładu pracy i przejść na emeryturę, a następnie zakład pracy dotychczasowy lub inny powinien zatrudnić emeryta. **Na ustawowej emeryturze można dorabiać bez ograniczeń.**

Osoby, które pobierają świadczenia kompensacyjne, emerytury pomostowe lub świadczenia przedemerytalne pomimo wejścia od października 2017 r. nowych przepisów emerytalnych będą podlegały poprzednim przepisom, chyba że złożą wniosek, że chcą skorzystać z ustawy obniżającej wiek emerytalny i przejść na ustawową emeryturę wcześniej. Będzie to korzystniejsze również dla emerytów pracujących. Ponieważ na pomostówkach czy świadczeniach kompensacyjnych obowiązują limity w dorabianiu. Jeśli przekroczą oni 70 % przeciętnego wynagrodzenia /od 1 czerwca 3047 zł brutto/ świadczenie zostanie **zmniejszone**. Jeżeli przekroczymy 30 % przeciętnej pensji /od 1 czerwca 5659 zł brutto/ wypłata emerytury zostanie przez ZUS **wstrzymana**.

Wraz z obniżeniem wieku emerytalnego osoby będące na **rencie** z tytułu niezdolności do pracy, które ukończą 60 lat /kobieta/ i 65 lat /mężczyzna/ przejdą automatycznie na emeryturę. Nie trzeba będzie składać żadnych wniosków do ZUS czy KRUS. Emerytura będzie przyznana z urzędu.

Rolnicy będą mogli przechodzić na emeryturę po ukończeniu 60 lat /kobieta/ i 65 lat /mężczyźni/ pod warunkiem, że przez 25 lat opłacali składki ubezpieczeniowe. **Wcześniejsze przejście rolników na emeryturę** będzie możliwe **tylko do końca 2017 r.** po ukończeniu 55 lat /kobieta/ i 60 lat /mężczyzna/ pod warunkiem, że przez 30 lat opłacali składki.

Nauczyciele na świadczeniach kompensacyjnych czy pomostówkach mają całkowity zakaz dorabiania. Natomiast na ustawowej emeryturze takiego zakazu nie mają.

Osoby na świadczeniach przedemerytalnych pobierają kwoty równe dla wszystkich 1040 zł brutto. Po przejściu na emeryturę ustawową jest szansa na wyższą kwotę emerytury.

Stanisław Wójcicki - Wójt Gminy Kurów



KS. GRZEGORZ PIRAMOWICZ

NAUKA OBYCZAJOWA

cz. III NAUKA III

O powinnościach uczniów ku swoim nauczycielom

Kiedy rodzice różnymi potrzebami i pracami zajęci nie mogą sami dawać nauk pożytecznych dzieciom swoim podług dalszego ich stanu, oddają je do szkół pod dozór i ćwiczenia nauczycieli.

Jest wielkie szczęście, kiedy w miasteczku lub wsi jakiej znajduje się taka szkoła, w której by się dzieci nauczyć mogły wiary, pobożności, dobrego życia, oraz czytania, pisania, rachowania i innych rzeczy, których potem w dalszym wieku, w gospodarstwie, w rzemiosłach, handlu i domowym rządzeniu się używać mają. Tym, bądź panom, bądź duchownym, którzy już to do utrzymania takich szkółek się przyczyniają, już to nad ich rozwojem czuwają, tak rodzice, jako i dzieci, powinni mieć na zawsze wielką wdzięczność; Pana Boga za nich wielbić i prosić, a usiłować, żeby te koszty i starania nie były daremne; rodzice chętnie na naukę dzieci oddawać, a dzieci z wszelką ochotą i pilnością do nauk przykładać się będą.

Nauczyciel jest na miejscu rodziców twoich. Łoży prace swoje, aby ci oświecił rozum; aby cię nakłonił do dobrego; musi się gotować i starać sam usilnie, aby ci umiał z łatwością wyłożyć nauki; bierze na siebie serce rodzicielskie, aby znosił słabości twego pojęcia, wady młodości i trudy wszelkie około ciebie, co należy do zdrowia, do poczciwości, do nauk twoich.

Już by taki uczeń bardzo był złego serca, nie wart żadnego dobrodziejstwa; godzien, aby nim gardzili i brzydzili się wszyscy: żeby temu, od którego odbiera łaski i dowody miłości, nie był wdzięczny, nie kochał go wzajemnie i nie szanował.

Miło będzie nauczycielowi twemu powiększać coraz starania i prace około ciebie, gdy widzieć będzie twe serce ku sobie; że się do niego przywiązujesz; z uszanowaniem do niego mówisz; spotkawszy go, pozdrawiasz i czcisz z ukłonem; skromnie przy nim stoisz, siedzisz i bawisz się: że mu chętnie czynisz jakie przysługi.

Gdybyś mu nie był postusznym, jakżeby cię mógł w nauce i obyczajach kierować;

gdybyś mu się stawiał krnąbrnie, zuchwale, nie tylko byś ściągał na siebie karę, ale odrażałbyś nauczyciela od chęci i starania około ciebie; przynosiłbyś mu żal i zasmucenie; rodziców przez to rozgniewałbyś, a sobie byś wcale szkodził, daremnie i bez pożytku chodząc do szkoły. A do tego, kiedy się nauczysz za młodo słuchać starszych: nie będzie ci przykro w dalszym wieku być podległym prawu i zwierzchności, pod którą cię wola Boska podda. Każdy musi kogoś mieć nad sobą i znać wyższą władzę.

Nawet wyszedłszy ze szkółki dobry młodzian nie zapomina o tym, od którego wziął początki oświecenia i cnoty. Gdziekolwiek potem spotka się ze swoim nauczycielem, okazuje mu uprzejmość, oświadcza pamięć i poczytuje go za dawnego przyjaciela swego. Tym sposobem sobie postępuje względem tych, od których wziął początki gospodarstwa, rzemiosła lub handlu.

Słowa z Pisma św. do tej nauki służące

Kto miłuje karność, miłuje umiejętność; ale kto nienawidzi strofowania, głupi jest. *Przysł.*

Więcej waży napomnienie u roztropnego, niż sto plag u głupiego. *Przysł.*

Mąż uczony wielu nauczył, a duszy swej jest wdzięczny. *Eccl.*

Kto ma miłosierdzie, naucza i ćwiczy jako Pasterz trzodę swoją. *Eccl.*

Sromota ojcowska z syna źle wychowanego. *Eccl.*

cz. IV NAUKA IV

Jak się powinien młodzian sprawować względem współuczniów swoich i w ogólności względem wszystkich bliźnich.

Jakie są powinności względem rówieśników?

Kiedy żyjesz z drugimi, radbyś, aby wszyscy z tobą dobrze się obchodzili; żeby ci w niczym krzywdy, przykrości, pogardy, grubijaństwa nie wyrządzali; żeby ci pomoc w potrzebach, ludzkość w obcowaniu, przysługi i ratunek w przypadkach wyświadczali. Miarkujże po sobie: czego byś chciał od innych, to im czyni ze swojej strony; czego byś nie chciał, żeby drudzy tobie czynili, tego

się względem drugich nigdy nie dopuszczaj; - a pożytecznie ze współrówieśnikami twymi będzie uczciwie, tobie i drugiemu miłe i pożyteczne; tak unikniesz smutku, zgrzyoty i szkody.

Dobry młodzian szanuje rówieśników swoich; miło się z nimi wita; łagodnie i po ludzku do nich mówi; nigdy nie używa ani w słowach, ani w głosie, ani w ruszaniu sposobów obraźliwych, hardych, upornych; brzydzi się nazwiskami zelżywymi, łajaniem; zapytany z chęcią odpowiada, poradzi, drogę ukaże; opowie, jaka nauka była naznaczona; jakim sposobem nauczyciel kazał się uczyć; napisze, przeczyta drugiemu, kiedy go o to poprosi; żadnego zgorszenia współuczniom swoim nie daje i owszem stara się być dobrym przykładem dla drugich. Brzydzi się wszelką zdradą; ma za wielki grzech rozsiewać niezgody, plotki robić, jednego na drugiego oburzać; owszem chce kłójących się pojedynkować, po przyjacielsku godzić.

Powinności względem ułomnych, występnych i mniej pojętych

Dobry młodzian ma sobie za wielki grzech naśmiewać się i szydzić z bliźniego: czy to ma jaką wadę z przyrodzenia, niedołężność, kalcetwo np. garb, ciężką i zająkliwą mowę; bo nad takimi ubolewać i litować się należy; - czy to jest ubogi, prostak, nieochędożny itd. Ale widząc drugiego przywarę, kiedy może bez urazy, po bratersku go napomina, przestrzega łagodnie, albo w osobności uwiadamia rodziców lub nauczycieli i przełożonych o błędach i przestępstwach współuczniwa swego, bez oskarżania złośliwego, bez zemsty, jedynie dlatego, żeby tamtemu na dobre to wyszło. Tak sobie postępuje zwłaszcza w przestępstwach, z których zgorszenie na drugich pochodzić może.

Stara się w cnotach i nauce być najlepszym; ale kogo widzi tępszym, niepojętniejszym, mniej postępującym: nie pogardza nim, nie zawstydzają go, nie wyrzuca tego na oczy. Zgoła we wszystkim boi się zakrwawić serca bliźniego swego, a stara się być mu użytecznym i usługującym.

Na to nas Bóg w społeczności postawił, nie żebyśmy jak dzikie zwierzęta, jeden drugiemu szkodzili; lecz aby jeden z drugiego miał pomoc, poradę, pociechę; żebyśmy się jako bracia, jednego Ojca Niebieskiego synowie, kochali i nie tylko tę miłość w sercu mieli, ale ją we wszystkich okazjach rzeczą samą wykonywali.

Powinności względem chorych i nędznych

I tak, cnotliwy młodzien, gdy widzi chorego w niemocy, bólach, opuszczeniu, wzruszają się wnętrzności jego; służy mu, jak może; dźwiga; ociera pot i tzy chorego; stara się u pana, u pani, u Pasterza o poradę i lekarstwa; sam się przyczynia do wynalezienia ziół i innych rzeczy potrzebnych do leku; chodzi po lekarstwa, po jedzenie zdrowsze: cieszy strapioną matkę, żonę, dzieci chorego. Nie zaniedbywa wspomnieć o ratunku duszy, o przygotowaniu chrześcijańskim na śmierć. A gdy wszystko z ochotą, z miłością serdeczną bliźniego uczynił: czuje niebieską najśłodsza pociechę w duszy swojej, że człowiekowi służył; że bliźniemu rzeczą samą miłości okazał.

Toż mówić o innych nędzach i potrzebach człowieka. Litościwy i miłosierny młodzien dzieli się chlebem z głodnym; napawa pragnącego; staremu rękę na podparcie podaje; błądzącemu drogę ukazuje; staje mu się towarzyszem i przewodnikiem; a do każdej uczynności twarzą niezmarszczoną, miłą, ochotą szczerą i gotowością do dalszych usług więcej przydaje zasługi i przyjemności i wdzięczność cudzą sobie zniewala.

Należy być wdzięcznym

Kiedy pocziwemu młodzienowi uczyni kto jaką łaskę: staje się dobroczyńcy swemu wdzięcznym; wyznawa przed drugim wyświadczony sobie dobrodziejstwo; miło je w pamięci swojej powtarza, pragnie, szuka i chwytą się wszelkiej sposobności, żeby okazał tę wdzięczność w rzeczy samej. Wdzięczny człowiek wart jest, żeby mu czyniono dobrze; a niewdzięczny odraża tych, którzy by mu wyświadczyc łaskę mieli. Szkodzi drugim: bo każdy niewdzięcznością jego urażony staje się opieszalszym do czynienia komu innemu przysługi i dobrodziejstwa. Zwierzęta same okazują wdzięczność człowiekowi, kiedy je karmi, broni w bólu i przypadku jakim ratuje. Niewdzięczny gorszy jest od zwierza. Bóg i ludzie brzydzą się niewdzięcznikiem.

Trzeba być sprawiedliwym

Wszystkie te powinności jednego człowieka względem drugiego zawiera w sobie sprawiedliwość. Choćby mogły być jakie cnoty, bez tej nic by nie ważyły. Nie masz tego wieku, tego stanu, żeby człowiek nie powinien być sprawiedliwym, a w każdym stanie może być niesprawiedliwym. Nigdy ten nie uczyni drugiemu niesprawiedliwości i krzywdy, kto w umysł i serce swoje dobrze wpoi tę naukę: nie czyni drugiemu, czego sobie samemu nie życzysz.

Niesprawiedliwy jest człowiek kiedy cudzą rzecz bierze, bądź ukradkiem, bądź gwałtem i przywłaszcza ją sobie; kiedy w cudzym majątku czyni krzywdę przez winę swoją, jako na przykład: z cudzego pola zabiera zboże, co niegodziwi podróżni czynią; konie lub woły snopami zboża lub sianem pasie; albo w cudze zboże wpuszcza bydło, jak nierozumni pastusi, bądź umyślnie, bądź przez niedbalstwo i ospałość; albo psuje i rozbiera ploty i jakiegokolwiek zagrodzenia; albo jarzyny, owoce z cudzych ogrodów wnosi; albo koło żniwa, siana, stodół i innych budynków łulkę pali i z ogniem nieostroźnie chodzi; albo w sprzedaży i kupnie fałszywej wagi lub miary używa; albo złą rzecz za dobrą wydaje, na przykład: konie, bydło chore, skałeczone, niezdatne za zdrowe i czerstwe itp. To wszystko jest krzywdą i niesprawiedliwością.

Jeszcze i ten niesprawiedliwym jest, który przeszkadza drugiemu, aby swojego majątku lub starania i przemysłu nie używał wolno na swój pożytek; który szuka sposobów, żeby drugiemu takiego używania zwierzchność zakazywała. Każdemu wolno, byle bez cudzej krzywdy, jak może i jak chce, pomnażać dobro swoje, szukać zysków i pożytków. A kto do tego przeszkadza; krzywdzi bliźniego i odejmuje mu majątek jego, tak właśnie, jak gdyby mocniejszy słabszemu ręce związał, żeby sobie pracą, rzemiosłem i siłami swoimi nie mógł na żywność zarobić. O takim mówilibyśmy, że drugiemu odjął żywność.

Niesprawiedliwym jest pan, gospodarz, dozorca, włodarz, który nad powinności obciąża sługi, czeladź, robotników bądź gruntowych, bądź inaczej najemnych; który nie czyni zadosyć umowom z nimi; nie tak, jak obiecał, karmi ich i odziewa; który słudze, najemnikowi i jakimkolwiek robotnikowi odmawia przyręczonej zapłaty; albo jej umniejsza; albo zatrzymuje i odwłóczy, kiedy oni wykonali, czego się podjęli; który się srogo ze sługami i podległymi obchodzi, dręczy ich niesprawiedliwym łajaniem, hardością, pogardą: bo do tego nie ma prawa nad nimi.

Niesprawiedliwy jest sługa, czeladnik, robotnik, bądź gruntowy, bądź inaczej najemny, kiedy popelnia niewierność przeciw panu i gospodarzowi; rzeczy jego biorąc, psując, komu innemu swoją wolą dając; kiedy w powierzonym sobie majątku dopuszcza szkody, jako to: w polu, w ogrodzie, w gumnach, w oborze, w domu, sprzętach i statkach; kiedy jest leniwy, opieszły do roboty, przez co przynosi uszczerbek dobru pana swego, lub tego, któremu co odrobić przyrzekł; kiedy podjąwszy się jakiej usługi, roboty, zawód w niej czyni, nie wykonywując jej na czas. Do tego jeszcze grzeszy przeciw temu obowiąz-

kowi, kiedy pana, przełożonego i jakiegokolwiek zwierzchność mającego, nieuszanowaniem, nieposłuszeństwem w powinnościach, zuchwałością obraża: bo im winien cześć i podległość należytą.

Jak na majątku, tak na sławie nie godzi się nikogo krzywdzić

Nie tylko krzywdą być może na majątku bliźniego; ale większa jeszcze i bardziej dolegająca człowieka będzie krzywdą, kiedy mu sławę weźmiesz. Wieluż by woleli stracić wszystko, a dobre imię zachować! Pocziwy człowiek zarabia sobie dobrym życiem, trzeźwością, litością, statkiem na dobrą sławę; strzeże jej, jak najdroższego skarbu, bo ma sobie za wielkie dobro, za rzecz najmilszą, że o nim dobrze ludzie rozumieją; że się wszędzie z wesołym i czystym czołem pokazać może. Jakże szkaradną ten czyni krzywdę, kto sławę bliźniemu bierze! Ten zaś sławę bierze, który albo fałszywe występki na bliźniego swego powiada, co jest piekielną złością, jest grzechem ciężkim potwarzy; albo, chociaż prawdziwe upadki i winy drugiego, lecz skryte i niewiadome rozpowiada z wielomówności, a dopiero z umysłu szkodzenia. Nikomu nie wolno cudzych ułomności lub błędów rozgłaszać, chyba przestępstwa były drugim ludziom, gromadom, miastom szkodliwe i trzeba by je zwierzchności donosić, lub przyjaciółom roztropnym jedynie dla porady przedłożyć.

Wykraczają niesprawiedliwością i ci, którzy plotki o jednych do drugich roznosząc i rozgadując, co jeden o drugim mówił, psują między ludźmi przyjaźń i zgodę; do zwad, zawziętości, zemsty, bity dają przyczynę. Tacy wielkiego dobra ludzi pozbawiają, to jest miłości wzajemnej, jedności i pokory; właśnie są czartami rozsiewającymi niezgody i nienawiści.

Z tego wszystkiego miarkować możesz, jak wiele jest sposobów dopuszczenia się niesłuszności i krzywdy; jak się tego przestępstwa wdrygać powinieneś i jakbyś był nieszczęśliwy, gdyby ludzie tak się względem ciebie sprawowali.

Jak ciężkie jest przestępstwo, krzywdzić i szkodzić bliźniemu, najwięcej miarkować z tego możesz, że kiedy inne grzechy i przewinienia nasze Bóg za szczerym żalem odpuszcza i daruje: grzechów przeciw sprawiedliwości, o jakich słyszałeś wyżej, nie odpuszcza nigdy, jeśli ukrzywdzonemu nie powrócisz, coś wzięt; jeśli szkody nie nagrodzisz. Żadna zwierzchność na świecie nie może pozwolić, abyś cudzą rzecz mógł przywłaszczać sobie; albo żebyś mógł zatrzymać i niepowrócić, jeśliś był tak niegodziwy, żeś ją odjął bliźnie-



mu. Co to za ciężar niezbyty na sumieniu takiego, który się czuje, że bliźniego ukrzywdził; że mu szkodę uczynił! Ani żyć spokojnie nie może, a śmierć dla takiego pełna okropnych ucisków i rozpaczy.

Zabieraj więc za młodu jak największy wstręt najmniejszej niesprawiedliwości i krzywdy. W dalszym życiu podług obowiązków swego stanu dowiesz się o innych jeszcze rodzajach niesłuszności, których łatwo unikniesz, gdy wcześniej zaczniesz się lękać, żebyś takowej winy na sumienie swoje nie zaciągał.

Słowa z Pisma św. do tej nauki służące

Wszystko, cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili i wy im czyńcie. *Mat.*

Syneczkowie moi, nie mitujmy słowem, ani językiem, ale uczynkiem i prawdą. *1 Joannis*

Nie będziesz ztorzczył gluchemu, ani przed ślepych nie będziesz kładł zawady. *Levit.*

Nie będziesz kładł potwarzy na bliźniego, ani go gwałtem ściszysz. Nie zamieszka praca najemnika twego u ciebie aż do zarania. *Levit.*

Kto oddaje złe za dobre, nie wynijdzie nigdy złe z domu jego. *Przysłowia.*

...Kiedy tak dumał, nachylone słońce
Zmykało swoje promienie mdlejące;
Szczyty świątyni i domek plebana
I część Kurowa jeziorem obłana,
I kędyś tylko mógł zasięgnąć okiem
Wszystko się szarym okrywało mrokiem.

W tym domku mieszkał lat temu niewiele
Człowiek cnotliwy. On to w tym kościele
Jasną nauką prosty lud oświecał,
Nieszczęsnych cieszył, słodką rzewność wzniecał.
W nim duszę całkiem dla bliźnich wylał,
W nim przyjaciela, ojca i kapłana
Lud widział. On to zajęty nie sobą
Był stanu swego wzorem i ozdobą;
Rzadko prawdziwa cnota jest posępną:
Z twarzą dla wszystkich słodką i przystępną
W kręgu przyjaciół, którym się poruczał
Lubym dowcipem bawił i nauczał.

Julian Ursyn Niemcewicz w poemacie „Puławy”

70 lat Koła Łowieckiego nr 57 „DEBRA” w Sielcach

10 czerwca 2017 r. Jubileusz 70-lecia istnienia obchodziło Koło Łowieckie nr 57 „Debra” w Sielcach, którego spora część terenów łowieckich znajduje się na terenie Gminy Kurów.



Uroczystość 70-lecia istnienia koła rozpoczęła Msza św. polowa, sprawowana przez kapelana lubelskich myśliwych ks. Waldemara Stawinogę i ks. Wiesława Cieszeko - proboszcza parafii Kurów. W obchodach jubileuszu oprócz rodzin członków „Debry”, sympatyków łowiectwa, kolegów z innych kół, uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych z Witoldem Popiołkiem - Starostą Puławskim i Wójtem Gminy Kurów Stanisławem Wójcickim na czele. Nie zabrakło też przedstawicieli władz łowieckich i innych służb mundurowych np. policji.

Podczas części oficjalnej v-ce prezes Naczelnej Rady Łowieckiej Roman Dziezic, dokonał aktu uhonorowania sztandaru koła „Złomem”, jak również wręczył odznaczenia przyznane myśliwym z „Debry” przez Kapitułę Odznaczeń Łowieckich. Z racji Jubileuszu 70-lecia władze koła podjęły decyzję o ustanowieniu medalu „Zasłużony dla Koła Łowieckiego nr 57 Debra” w Sielcach. Medalem tym uhonorowano 22 myśliwych koła. Podczas uroczystości dwoje młodych myśliwych, zgodnie z ceremoniałem łowieckim, złożyło uroczyste ślubowanie, które odebrał v-ce prezes NRL.

Koło Łowieckie nr 57 to jedno z najstarszych KŁ na Lubelszczyźnie. Granice „Debry” biegną od Żyrzyna przez tereny Gminy Końskowola aż do Kurowa, oraz przecinają gminy Markuszów, Garbów, Kamionka, Abramów, Michów, Baranów i Żyrzyn.

Pierwszym prezesem „Debry” był Stanisław Szczepański. Kolejno



funkcję tę pełnili: Tadeusz Fulman, Jan Naumiuk, Stanisław Kaper, Tadeusz Kozak. Od 2010 roku funkcję prezesa sprawuje Tadeusz Kozak. Funkcję łowczego z kolei sprawowali: Józef Rusinek, Tadeusz Kozak, Ryszard Beczek, Stanisław Czobodziński, aktualnym łowczym jest Włodzimierz Beczek. Funkcję sekretarza kolejno pełnili: Bronisław



Dąbek, Julian Grzybowski, Jerzy Wójcicki, Jerzy Kaper, Wiesław Kozak. Obecnie pełni ją Marcin Sulek. W skład Komisji Rewizyjnej Wchodzą: przewodniczący Jerzy Wójcicki oraz Roman Syta i Stanisław Zielonka, którzy są jej członkami. Funkcję strażnika łowieckiego pełnią społecznie: Ryszard Zieliński i Andrzej Kęsik. Stacją myśliwską w Orliczu wraz z przyległymi stawami opiekuje się Marek Mazur. Koło „Debra” wg stanu z dnia 1 stycznia 2017 r. liczy 52 członków (w tym jedna Diana).

Członkowie KŁ to pasjonaci, miłośnicy przyrody, w rodzinach których tradycje łowieckie sięgają kilku pokoleń.

Dariusz Kozak

Bajkowy Yellowstone – park w którym nie spotkałem Misia Yogi

W północno-zachodniej części Stanów Zjednoczonych, na obszarze 8991 km² rozciąga się Yellowstone National Park. Ten najstarszy na świecie (założony w 1872 roku) park położony jest na terenie stanów Montana, Wyoming i Idaho. To tereny zamieszkałe kiedyś przez plemiona Szoszonów, Czejenów i Arapaho.

W National Geographic pisano: „Gdy pierwszy Europejczyk opisał cuda parku Yellowstone, zarzucono mu, że zmyśla. Bo jak tu uwierzyć w żółte góry, kolorowe jeziora i gejzery wybuchające z dokładnością szwajcarskiego zegarka”.



O wyjątkowości jego położenia świadczy fakt, iż leży na wulkanicznym płaskowyżu, pod którym znajduje się na głębokości 5 – 10 km gigantyczna komora magmowa. Szacuje się, że kolejna erupcja tego superwulkanu o skali tej sprzed 640 tys. lat zniszczyłaby znaczną część Stanów Zjednoczonych i doprowadziła do ochłodzenia klimatu na Ziemi. Przebywając tam, ma się obawy iż w każdej chwili może nastąpić wybuch. Wrażenie potęguje wydobywająca się w wielu miejscach ze szczelin para, siarkowodór oraz regularnie tryskające gejzery. Każdego roku odwiedza go ponad 3 mln turystów z całego świata. Cena za wjazd liczona jest za samochód i wynosi 30 \$. Korzystnym rozwiązaniem jest wykupienie biletu do wszystkich parków narodowych w USA, ważnego cały roku w cenie 80 \$. Zauważyłem iż coraz większą część stanowią turyści z rozwijających się krajów azjatyckich, wykonujących tysiące zdjęć kilkoma aparatami w ekspresowym tempie. To właśnie tutaj, u turystów z Chin, zobaczyłem po raz pierwszy kilka lat temu jakże popularne dzisiaj kijski do selfie.

Większość powierzchni parku zajmują lasy iglaste. Z kilkudziesięciu gatunków żyjących tam ssaków wart wspomnieć o wilku szarym, rysiu kanadyjskim, niedźwiedziu grizzly, bizonie amerykańskim, wapiti, łosiu, muflonie, pumie czy mustangu. Największe wrażenie sprawiają oczywiście stada leniwych bizonów. Na początku XX w. ich populacja spadła do zaledwie kilkudziesięciu sztuk. Po wprowadzeniu programów ochrony tych ssaków obecnie ich liczba oscyluje wokół 4000.

Tegoroczna wizytę w Yellowstone National Park rozpocząłem inaczej niż zwykle. Po noclegu w Idaho Falls, wjechaliśmy od południa przez miejscowości Jackson, Moose i graniczący z nim Grand Teton

National Park. Zaśnieżone szczyty gór wspaniale wkomponowały się w krajobraz jeziora.



Grand Teton National Park

Po przejechaniu obok Jackson Lake, pojechaliśmy drogą John D. Rockefeller, Jr Memorial Parkway w kierunku słynnego parku. Po kilkudziesięciu milach dotarliśmy do wjazdu.



Południowy wjazd do Yellowstone National Park

Pierwszym odwiedzionym miejscem było Yellowstone Lake. To jezioro o powierzchni około 350 km², leży na wysokości 2376 m n. p. m. i po jeziorze Titicaca jest drugim najwyżej położonym zbiornikiem słodkowodnym na Ziemi. Jego głębokość sięga 42 m. Wiele osób odwiedzających malownicze Jezioro Yellowstone opowiada o charakterystycznej „muzyce”, jaką słychać tam czasami. Pochodzenie dźwięków nie jest znane. Wiadomo, że słychać je już od bardzo dawna. Opisy porównują te odgłosy do dzwoniącego telegrafu, roju pszczoł. Zaczyna się gdzieś w oddali i potem staje się coraz silniejszy, po czym cichnie. Osobiście nigdy nie przykuł mojej uwagi jakikolwiek nietypowy odgłos.

Naszym głównym celem był jednak Old Faithful Visitor Center. Obok zlokalizowanego tam największego w parku gejzera o tej samej nazwie, powstała olbrzymia infrastruktura, łącznie z restauracjami, hotelem,



centrum edukacyjnym itd. Na olbrzymich parkingach trudno w pełni sezonu o wolne miejsce. Olbrzymie zainteresowanie tym właśnie gejzerem nie jest przypadkowe. Wybucha najbardziej regularnie i często, jednakże po trzęsieniu ziemi w 1998 roku, cykl erupcji wydłużył się. W trakcie jej trwania na wysokość 40 – 50 m wyrzucana jest wrząca woda przez około 2 – 3 minuty. Wokół gejzeru Old Faithful zamontowano ławki dla kilku tysięcy turystów. W trakcie trwania erupcji widoczny jest wielki aplauz i doping, niczym na meczu Garbarni. Kiedy przybyliśmy do Visitor Center, przeczytałem informację iż najbliższa erupcja nastąpi o 1.53 p.m., „stary wierny” opóźnił się jednak o 8 minut.



Erupcja Old Faithful

Przemierzając się po parku, kilkakrotnie zatrzymywaliśmy się przy urokliwych polach z licznymi basenami tj. różnokolorowymi „oczkami” z bulgoczącą wodą. Wrażenie potęguje bardzo intensywny zapach siarki i unoszące się opary. Najstynniejsze to Morning Glory Pool, Grand Prismatic Spring czy Opal Pool. Najczęściej pomiędzy basenami można się przemieszczać jedynie po drewnianych kładkach i pomostach. Stężenie oparów jest na tyle silne, iż podczas mojej wizyty w Yellowstone kilka lat temu, uszkodzeniu uległ lustrzankowy aparat fotograficzny kolegi.



Jeden z basenów na Grand Sand Basin

Jak wcześniej wspomniałem, olbrzymie wrażenie na turystach robią stada wędrujących po parku bizonach. Leniwie wylegają się na poboczach Firehole River, przemierzając się po asfaltowych drogach między zatrzymanymi samochodami. Pozornie nie są to niebezpieczne sytuacje, jednak obowiązuje bezwzględny zakaz otwierania w takich sytuacjach okien, jakiegokolwiek dokarmiania zwierząt i zbliżania się do nich. Kilka lat temu, będąc wiele mil na południe od parku (jadąc w kierunku miejscowości Rock Springs), natknąłem się na stado bizonów, z młodymi, tarasując drogę przez około 20 minut.



Bizony są oswojone tylko pozornie

Zwiedzając Yellowstone, zdecydowanie warto również odwiedzić inne atrakcje, jak Mammoth Hot Springs (niezwykłe tarasy powstałe z węgla wapnia ze spływającą gorącą wodą, przypominające trochę Pamukkale w Turcji). Barwy tarasów ulegają zmianie w ciągu roku kalendarzowego na skutek czynników zewnętrznych.



Ta atrakcja znajduje się w północnej części parku

Yellowstone National Park (wpisany w 1978 roku na listę światowego dziedzictwa kultury i przyrody UNESCO) przyciąga corocznie miliony turystów z całego świata jak olbrzymi magnes. Fascynacja dziką przyrodą trwa. Jednakże doznałem tam pewnego rozczarowania. Pamiętając o kreskówkach oglądanych w dzieciństwie, jednoznacznie kojarzyłem Yellowstone z Misiem Yogi. Tam go niestety nie ma!

Karol Pasternak

Sport

SAMORZĄDOWE SUKCESY SPORTOWE

W dniu 13 czerwca 2017 roku na strzelnicy myśliwskiej w Puławach, odbyły się **XVI Integracyjne Zawody Strzeleckie Miast i Gmin Powiatu Puławskiego o „Puchar Przewodniczącego Rady Powiatu i Starosty Powiatu Puławskiego”**.

W zawodach uczestniczyli członkowie Rad Gmin i Miast oraz pracownicy samorządowi Powiatu Puławskiego.

Zespół z Kurowa reprezentowany przez: Jolantę Panecką, Marka Muszyńskiego oraz Marcina Chmurzyńskiego, w **klasyfikacji drużynowej, zajął III miejsce w dwuboju obronnym**.

Natomiast w dniu 24 czerwca 2017 r., rozegrany został VIII Turniej Piłki Nożnej Samorządowców Powiatu Puławskiego, który odbył się na boisku „Orlik” przy I Liceum Ogólnokształcącym im. Ks. A. J. Czartoryskiego w Puławach.

Reprezentacja Kurowa rozegrała 3 mecze: z drużyną z Gminy Końskowola, wygrywając 9 :1, z drużyną Miasta Puławy, wygrywając 6:1 oraz z drużyną Starostwa Powiatowego w Puławach, przegrywając 1:3.

W kwalifikacji generalnej **VIII Turnieju Piłki Nożnej Samorządowców Powiatu Puławskiego** zespół Gminy Kurów zajął **II miejsce**, po zespole Starostwa Powiatowego w Puławach.

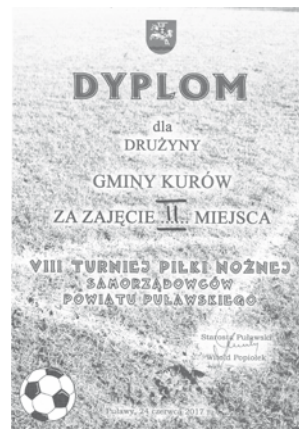
Reprezentacja Gminy Kurów wystąpiła w składzie: Marek Muszyński, Krzysztof Sobina, Marcin Chmurzyński, Tomasz Robaczewski, Sylwester Byzdra,



Paweł Partycki, Rafał Wałach, Tomasz Guz, Wojciech Wręga, Grzegorz Kijowski, Marcin Mazurkiewicz.

Królem strzelców naszej drużyny został Paweł Partycki, za tuż za nim Krzysztof Sobina.

Barbara Nowacka - sekretarz gminy



To wydarzyło się w Kurowie...

ciekawostki z lamusa – wynalazł Karol Pasternak



Na zdjęciu z 18.03.1965 r. drużyna Gminnej Rady Narodowej po zakończonym meczu z drużyną Zakładów Futrzarskich. Był to mecz charytatywny, podczas którego zbierano środki na budowę pomnika poświęconego zamordowanym przez hitlerowców w marcu 1944 r. kurowiakom. Pomnik do dzisiaj stoi na Starym Rynku. Na zdjęciu widoczni są m. in.: przewodniczący GRN St. Kowalczyk, Komendant Posterunku MO Czesław Koral, prezes Jan Mańko, Stanisław Bolesławski, Jacek Karpiński, Józef Chabros, Kazimierz Jasiński, Tadeusz Furmaga i Zdzisław Żurkowski (ciężko aktywny kibic Garbarni).



Od Nieleszczuka do Pękała, czyli kto wymyślił kolarstwo w Kurowie

Kiedy Sławomir Nieleszczuk w 1981 roku ukończył Akademię Wychowania Fizycznego, podjął pracę w Szkole Podstawowej w Kurowie. Nasza szkoła miała wówczas tradycje siatkarskie, kontynuował więc zajęcia w tej dyscyplinie sportu. W tamtych latach jego pasją była jednak koszykówka, dlatego postanowił rozpocząć szkolenie młodzieży w tej dyscyplinie. Jak dzisiaj wspomina, początki były bardzo trudne, niełatwo było namówić uczniów do uprawiania koszykówki. Problemem był brak piłek i zaledwie jeden kosz na sali gimnastycznej. Przychylność dyrektora i jego determinacja pozwoliły zdobyć kilka piłek na uczelni AWF w Białej Podlaskiej, a konstrukcje do kosza wykonała nieodpłatnie ślusarnia Zakładów Futrzarskich w Kurowie. Intensywne i systematyczne szkolenie zaowocowało sukcesami w rozgrywkach międzyszkolnych na szczeblu wojewódzkim: chłopcy w koszykówce i dziewczęta w piłce siatkowej, zdobyli złote medale w międzyszkolnych Mistrzostwach Województwa. Sam również czynnie uprawiał koszykówkę grając z chłopcami w puławskiej lidze TKKF. Kiedy w roku 1994 doznał poważnej kontuzji nogi, o dalszej grze w koszykówkę nie było już mowy. Zaleceniem rehabilitanta była jazda na rowerze. Wówczas obudziła się w Sławku kolejna pasja – kolarstwo, która trwa do dziś.



Dziewczęca drużyna siatkarska z trenerem Sławomirem Nieleszczukiem

Postanowił założyć Uczniowski Klub Sportowy „RELAX”, a w nim sekcję kolarską. Wkrótce nawiązał kontakt z klubem kolarskim „Pogoń Mostostal” Puławy. Przychylność trenera Adama Wojewódki umożliwiła uzyskanie rowerów szosowych, oraz strojów kolarskich. Wspólnie z ówczesnym wikarym - ks. Andrzejem Jachimkiem zorganizowali pierwszy kolarski wyścig o Puchar KSM w Kurowie. Sukcesywnie z roku na rok wyścig ten przybierał coraz większą rangę, stał się wyścigiem ogólnopolskim a nawet międzynarodowym o nazwie „Wyścig Kolarski O Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego i Wójta Gminy Kurów”. Organizowane wyścigi i systematyczne treningi, pozwoliły na pozyskiwanie coraz to większej ilości chłopców, biorących udział w zajęciach sekcji kolarskiej.

Ciężka i wytrwała praca na treningach, oraz współpraca z klubem sportowym „Pogoń Mostostal” Puławy, gdzie zawodnicy kontynuowali treningi, zaczęła przynosić efekty w postaci sukcesów na wyścigach ogólnopolskich oraz Mistrzostwach Polski. W sumie kolarze mieszkający w Kurowie zdobyli 13 medali Mistrzostw Polski, oraz odnieśli wiele zwycięstw w wyścigach kolarskich rangi ogólnopolskiej i międzynarodowej. Najwięcej medali Mistrzostw Polski – 7, zdobył Piotr Pękała,

który jest obecnie członkiem kadry narodowej. Medale zdobywali również Mateusz Wręga, Przemek Marek, oraz Wojciech Wręga. Sławek zawsze starał się być aktywnym trenerem, razem z młodzieżą uczestniczył w treningach, co umożliwiło mu branie udziału w wyścigach kolarskich kategorii MASTERS.

Wielogodzinne spędzanie czasu na rowerze, pokonywanie coraz większej ilości kilometrów, zaowocowało wygraniami wielu wyścigów ogólnopolskich w tej kategorii wiekowej. W 2007 roku został Mistrzem Polski w konkurencji jazdy indywidualnej na czas, oraz brązowym medalistą w jeździe na czas dwójkami. Kolarstwo ciągle pozostaje jego największą pasją, dlatego tak często możemy Go zobaczyć jeżdżącego na rowerze. Jak sam mówi, zawsze stara się zachęcić jak największe rzesze młodych chłopców do aktywnego spędzania czasu i uprawiania kolarstwa.



Na najwyższym podium Mistrzostw Polski w kategorii MASTERS

W drodze na Tour de France, czyli wywiad z największą gwiazdą „stajni” Sławomira Nieleszczuka – Piotrem Pękałą

Karol Pasternak: Jesteś jednym z kilku zawodników młodego pokolenia pochodzących z Kurowa, o których jest coraz głośniej. Nie ma u nas szczególnych tradycji kolarskich. Skąd zainteresowanie tą dyscypliną ?

Piotrek Pękała: Zaczęło się od oglądania wyścigu Tour de Pologne w telewizji, wtedy oczywiście nie wiedziałem zbyt wiele o kolarstwie a najbardziej interesowały mnie barwne stroje kolarzy oraz ich rowery. Jako dziecko miałem także okazję widzieć nasz narodowy Tour na żywo, gdy etapy kończyły się w Lublinie, oprawa wyścigu robiła na mnie bardzo duże wrażenie. Gdy trochę podrosłem poznałem pana Sławka Nieleszczuka, który pomógł wstąpić do klubu i pojechał ze mną na pierwszy trening. Na początku kariery to właśnie pan Sławek czuwał na de mną i resztą chłopaków na treningach i pierwszych wyścigach.

KP: Gdzie trafiłeś po ukończeniu kurowskiego gimnazjum ?

PP: Kończąc gimnazjum, musiałem podjąć ważną decyzję, jeśli chodzi o wybór szkoły. Od starszych kolegów i trenerów wiedziałem, że połączenie nauki w normalnym liceum wraz z trenowaniem na najwyższym poziomie jest praktycznie nie możliwe. Jeżeli chciałem ciągle się rozwijać i myśleć o karierze sportowca, musiałem wybrać Szkołę Mistrzostwa Sportowego. Takich szkół dla kolarzy w Polsce jest tylko 3 a najbliższa znajduje się w podwarszawskim Żyrardowie. Tam właśnie trafiłem i przez 3 lata razem z kolegami z klubu mieszkałem w szkolnym internacie.

KP: Planujesz kontynuować naukę ?

PP: Jeżeli nie wydarzy się nic nie spodziewanego od października zostanę uczniem Wyższej Szkoły Kultury Fizycznej i Turystyki im. Haliny Konopackiej.

KP: Jesteś cały czas zawodnikiem „Mostostalu” Puławy. Jaka to jest grupa ?

PP: Tak od początku reprezentuje drużynę „Pogoń Mostostal” Puławy. Mam to szczęście, że tak blisko mnie, jest jedna z najlepszych drużyn w Polsce dla kategorii młodzieżowców (do 23 lat) i nie musiałem szukać miejsca w innych grupach po ukończeniu wieku juniora.



W koszulce reprezentanta Polski

KP: Czy zdarza Ci się już rywalizować z seniorami?

PP: W tym roku przeszedłem do kategorii młodzieżowców ale większość wyścigów, w których startowałem były to wspólne starty z seniorami. Nie ukrywam, że jest to duże wyzwanie, mając 19 lat ścigać się od razu z najlepszymi polskimi drużynami seniorskimi.

KP: Opowiedz proszę o swoich dotychczasowych sukcesach.

PP: W poprzednich latach zdobyłem w sumie 7 medali mistrzostw Polski, w tym tytuł Górskiego Mistrza Polski Juniorów w sierpniu ubiegłego roku. Byłem 30 zawodnikiem Mistrzostw Europy Juniorów, „kręciłem” się około 20 miejsca w kilku wyścigach Pucharu Świata dla Juniorów oraz dochodzi do tego wiele miejsc na podium na najważniejszych wyścigach z polskiego kalendarza. Jeśli chodzi o ten sezon, to chyba za największy sukces można uznać 23 miejsce w klasyfikacji generalnej wyścigu zaliczanego do Pucharu Świata młodzieżowców, który rozgrywany był w Czechach. Samo powołanie do reprezentacji już w 1 roku moich startów w tej kategorii było dla mnie małym zaskoczeniem. Startując z najlepszymi kolarzami na świecie do 23 roku życia, miałem na celu przede wszystkim zbieranie doświadczenia i pomoc starszym chłopakom z reprezentacji, ale jak się później okazało w najcięższych momentach radziłem sobie całkiem dobrze i nie ustępowałem bardziej doświadczonym rywalom.

KP: Jak wygląda Twój typowy dzień ?

PP: Jeżeli nie jestem na żadnym w wyścigu i przebywam w domu, każdy dzień wygląda podobnie. Rano, chwilę po przebudzeniu poranny rozruch, szybkie śniadanko, sprawdzenie roweru i ruszam na trening. Zwykle zaczynam chwilę po godzinie 9. Po zrobieniu wcześniej zamierzonych zadań na treningu wracam do domu często około 14-15 i przygotowuję sobie potreningowy posiłek. Ważne jest, aby zrobić to jak najszybciej i dać organizmowi wszystkiego co potrzebuje, aby mógł jak najlepiej zregenerować się przed następnym dniem. Tutaj dużą pomoc otrzymuje od mojej mamy :), która pomaga gdy często nie mam siły na nic, dba abym odpowiednio się odżywiał. W naszym sporcie jest to bardzo ważne, często doprowadzamy się do granic swoich możliwości i w takich chwilach odpowiednia dieta oraz sen są tak samo istotne jak trening. Wiem, że nieraz jest to dla niej kłopotliwe ale zawsze chętnie pomaga mi i ma duży wkład w moją późniejszą dyspozycję :) . Pozostała część dnia poświęcona jest regeneracji, aby na następny trening wyjść w najlepszej kondycji jak to tylko możliwe. Staram się zawsze znaleźć trochę czasu na rozciąganie oraz masaż foam rollerem zmęczonych mięśni. Bardzo często zdarza się, że po treningu nie mam już zupełnie ochoty na nic, oprócz leżenia. Bardziej

napięty grafik w ciągu dnia mam w okresie przygotowawczym do sezonu, kiedy to trening rzadko kiedy trwa dłużej niż 4 godziny ale trenuje za to 2 razy dziennie . Dodając wtedy poranny rozruch dzień mija naprawdę szybko, a w tym roku był to wyjątkowo trudny czas, gdyż musiałem jeszcze wygospodarować czas na przygotowanie do matury.

KP: Wspomniałeś mi, że najlepiej czujesz się na trudnych wyścigach górskich. „Góral” z Kurowa ?

PP: Dokładnie, góry to teren w którym czuje się najlepiej, o czym może świadczyć wyżej wspomniany tytuł Górskiego Mistrza Polski oraz dobra postawa na Pucharze Świata w Czechach, gdzie decydujące były 10-kilometrowe podjazdy. Można powiedzieć, że czym droga pnie się bardziej w górę tym czuje się lepiej;) Może i w naszym regionie nie ma gór, ale mimo to zawsze po dłuższej nieobecności doceniam trasy wokół Kazimierza Dolnego i Nałęczowa.

KP: W takim razie zapewne marzy Ci się ściganie w grupach włoskich czy hiszpańskich, które startują w wielu górskich wyścigach ?

PP: W naszym kraju nie mam okazji rywalizować w ciężkich górskich wyścigach. We Włoszech czy Hiszpanii górale mają o wiele więcej szans na dobre wyniki, poza tym kolarstwo tam jest o wiele bardziej popularne i myślę, że każdy młody zawodnik marzy, aby tam startować na co dzień.

KP: Jak każdy sportowiec, masz swój cel – start w największych wyścigach. Ile czasu potrzeba Ci, aby wejść na tą „najwyższą półkę” ?

PP: Na pewno jest to moje marzenie. Nie wiem, czy kiedyś mi się to uda a co dopiero określić jak dużo czasu mi to zajmie :) Na razie chcę powoli i systematycznie się rozwijać i jeździć coraz szybciej.

KP: Pokazywałeś mi wcześniej swój rower. Ile jest warte takie cacko ? Jak wiele mu brakuje do sprzętu kolarzy startujących np. w Pro Tour ?

PP: Nowy rower jest wart około 10 tysięcy. Myślę, że sprzęt jakościowo jest na podobnym poziomie do rowerów, na których najlepsi kolarze ścigali się około 5 lat temu.



W barwach „Pogoni Mostostal” Puławy

KP: Wiem, że otrzymujesz pomoc również od naszej Gminy.

PP: Zgadza się, наша gmina od kilku lat wspiera rozwój mój i kilku innych sportowców. Dla mnie jest to bardzo istotne, gdyż stworzenie odpowiednich warunków do trenowania, wymaga sporych nakładów finansowych, a mimo coraz większego zainteresowania kolarstwem u nas w kraju, nie widać rosnącego zaangażowania sponsorów. Także chciałbym bardzo podziękować władzom naszej gminy, bo ich decyzje też mają wpływ na moje późniejsze wyniki.

Dziękuję Piotrze za rozmowę i w imieniu wszystkich kurowskich kibiców życzę Ci jak najszybszego startu w Tour de France.

Karol Pasternak



Awans Garbarni do klasy okręgowej!

Piłkarze Garbarni Kurów wygrali rozgrywki lubelskiej klasy A i powrócili do klasy okręgowej po piętnastu latach. Gdy opuszczali szeregi „okręgówki”, był to piąty poziom rozgrywkowy, teraz jest szóstym (zmiana nastąpiła po sezonie 2007/2008 - wtedy klasa okręgowa z V poziomu rozgrywkowego stała się VI /nazwa klasa okręgowa pozostała/, a klasa A z VI - VII /wtedy pozostaliśmy w klasie A, ale de facto ostatni raz spadliśmy/).

W ostatnim meczu sezonu 2016/2017 nasza drużyna zmierzyła się w Wąwolnicy z miejscowym Wawelem. Na trybunach pojawiło się około 200 kibiców z Kurowa. W dopingiu wspomagał ich zasponsorowany przez firmę P.H.U „Piłka” duży bęben. Kiedy wynik spotkania otworzył sam prezes Maciek Wiejak, kibice oszaleli z radości - awans był już na wyciągnięcie ręki. Po kolejnych bramkach „garbarzy” pojedynek zakończył się rezultatem 7:0 dla lidera. Tuż po końcowym gwizdku na boisku pojawili się szczęśliwi kibice „Garbarni”. Nie było końca wspólnym śpiewom, zdjęciom i radości. Uniesione w górę szaliki, kolorowe race, świece dymne, stroboskopy i chóralne śpiewy stworzyły rzadko spotykane widowisko na tym szczeblu rozgrywek. Oby w rozpoczętym sezonie 2017/2018 nasi piłkarze również dawali nam wielokrotnie powody do podobnej euforii!

W pierwszym oficjalnym spotkaniu (rozgrywanym w ramach Pucharu Polski) Garbarnia przegrała 2:0 w Stężycy z miejscowym Mazowszem /skład KKS-u: Sebastian Antoniak (46' Artur Poniewierski) - Przemysław Figiel, Tomasz Guz, Krzysztof Sieklicki, Sebastian Złot - Damian Stelmach (75' Tomasz Haba), Paweł Wolszczak, Rafał Wałach, Michał Złot (64' Kacper Rukasz), Karol Głowacki (77' Marcin Mazurkiewicz) - Paweł Partycki (55' Mateusz Bieniek)/.



Oni grali w sezonie 2016/2017:

Bramkarze:

Sebastian Antoniak (ur. 1993, pseudonim „Kobra”, 3 mecze/0 goli): wysoki gracz przyszedł z GKS-u Abramów przed rundą wiosenną. Wspaniale bronił w ważnym meczu z Serokomlą Janowiec.

Michał Karnas (1990, „Karny”, 10/0): podstawowy bramkarz w większości spotkań rundy wiosennej, przed którą przyszedł z Sokola Konopnica. Wrócił do naszego zespołu po czterech latach.

Grzegorz Kijowski (1984, „Abdul”, 4/0): w ciągu całej kariery w Garbarni grał w bramce, na obronie, pomocy i ataku. Przewodniczący komisji rewizyjnej. Z racji wyjątkowo ofiarnej i ambitnej gry odniósł wiele kontuzji, najbardziej bolesna przytrafiła się w Stężycy w 2011 roku.

Artur Poniewierski (1980, „Poniewier”, 1/0): w tym roku wygrał Plebiscyt na Najbardziej Rozpoznawalnego Dzielniczowego Powiatu.

Jest wiceprezesem i zawodnikiem OSP Kurów w zawodach sportowo-pożarniczych.

Radosław Wiejak (1990, „Radek”, 13/0): wybronił wiele sytuacji sam na sam w rundzie jesiennej 2016/2017. Studiował w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, po czym rozpoczął pracę w tym zawodzie.



Obroncy:

Przemysław Figiel (1994, „Przemo”, 25/4): został wybrany kapitanem przed zwycięskim sezonem. Gra przeważnie na prawej obronie, często włącza się do akcji ofensywnych.

Kamil Głowacki (1992, „Jasio”, 18/1): pracuje w Zakładach Azotowych. Gra w seniorach Garbarni od 2009 roku, w ostatnich latach często pod niego są dobierane terminarze meczów domowych.

Jacek Guz (1991, „Killer”, 1/0): w trakcie sezonu we znaki dawała mu się kontuzja i wyjechał za granicę. Do grudnia był członkiem zarządu klubu, posiada uprawnienia sędziego piłkarskiego.

Tomasz Guz (1988, „Złoty”, 20/2): został trenerem 22 czerwca 2016 roku, w pierwszym sezonie wywalczył awans. Rosły stoper niecałe dziesięć lat temu występował w drużynie sportowo-pożarniczej OSP Kurów.

Tomasz Haba (1987, „Nemec”, 3/0): w sezonie 2015/2016 był trenerem ówczesnych młodzików starszych. W drużynie seniorów występuje od 2005 roku.

Miroslaw Hajduk (1984, „Miro”, 13/1): wychowanek KS-u Markuszów, grał także w GKS-ie Abramów i Sławinie Lublin. Jest środkowym obrońcą, dobrze gra głową.

Piotr Ogrzyński (1999, „Ogo”, 2/0): zawodnik z Łan, gra w naszych juniorach. Jest wszechstronny, potrafi grać na obronie, pomocy, ataku.

Maciej Piech (1999, „Piecho”, 2/0): mieszka w gminie Markuszów, uczył się w szkołach kurowskich. Większość sezonu rozegrał w juniorach.

Krzysztof Sieklicki (1996, „Krzysiek”, 21/0): jest wychowankiem GKS-u Abramów, z którego przyszedł do nas przed sezonem. Jego atutami są niewątpliwie poświęcenie drużynie, szybkość i nieustępliwość w wyluskiwaniu przeciwnikowi piłkę.

Rafał Solyga (1987, „Kaban”, 3/0): w sezonie awansowym grał tylko w rundzie jesiennej. Jest lewonożny, kilka lat temu często woził busem nasze grupy młodzieżowe.

Sebastian Złot (1992, „Seba”, 17/2): gracz z Łąkoci nigdzie wcześniej nie grał, pojawił się na treningach w 2012 roku, już po miesiącu stał się zawodnikiem podstawowego składu. Występuje na lewej obronie.



Pomocnicy:

Karol Głowacki (1999, „Magic”, 19/2): jest najmłodszym graczem seniorów, ale nie przeszkodziło mu to w wystąpieniu w kilkunastu meczach w podstawowym składzie. W drużynie występuje obecnie także jego brat - Kamil.

Marcin Mazurkiewicz (1990, „Loko”, 26/6): został wprowadzony do zespołu, gdy miał szesnaście lat. Koledzy mogą na niego liczyć, gdy coś ich boli, gdyż jest fizjoterapeutą; teraz także członek zarządu;

Kacper Rukasz (1997, „Pruki”, 18/0): wykonuje stałe fragmenty gry, gdy na boisku nie ma Rafała Wałacha. Gra zazwyczaj w środku pomocy.

Patryk Rukasz (1995, „Huragan”, 5/0): starszy brat Kacpra, jego atutem jest szybkość. Występuje najczęściej na pozycji prawego pomocnika lub napastnika.

Marek Sadurski (1982, „Wardziński”, 18/1): potrafi dokładnie zagrać do kolegi będącego kilkadziesiąt metrów od niego

Damian Stelmach (1997, „Messi”, 24/2): lubi często dryblować i jego postura przypomina argentyńskiego gwiazdora, stąd jego pseudonim. Potrafi wywalczyć dla drużyny ważne rzuty karne, ale w trakcie sezonu sam otrzymał najwięcej kartek z całej kadry.

Kamil Stelmach (1997, „Luka”, 4/0): zadebiutował oficjalnie w seniorach w meczu z Żyrzyniakiem. Jest bliźniakiem Damiana.

Rafał Wałach (1988, „Watek”, 24/14): trudno wyobrazić sobie bez niego kadrę - od kilkunastu lat jest podstawowym graczem Garbarni i potrafi w pojedynkę zmienić losy spotkania. Gra w pomocy lub ataku, jest bardzo dobrym dryblerem, wykonuje większość rzutów wolnych, różnych i karnych.

Paweł Wolszczak (1988, „Porzo”, 21/9): swoją karierę piłkarską rozpoczynał w Wiśle Puławy, potem reprezentował kilka innych klubów. Przyszedł przed sezonem z Serokomla Janowiec i został jednym z czołowych zawodników Garbarni.

Michał Złot (1993, „Turbozłocik”, 21/8): był jednym z najszybszych zawodników, przez co często po faulach na nim nasza drużyna wykonywała rzuty karne. Jest młodszym bratem Sebastiana.



Napastnicy:

Mateusz Bieniek (1998, „Bienio”, 17/2): ten sezon był dla niego pierwszym, w którym grał więcej w seniorach niż juniorach. Jego bramka w Nałęczowie dała nam remis.

Paweł Partycki (1992, „Lechu”, 23/10): powrócił przed sezonem z wypożyczenia do Roskoszy Grabanów, zdobył w swoje urodziny pierwszą oficjalną bramkę dla Garbarni w sezonie 2016/2017. Jest trenerem naszej najmłodszej grupy młodzieżowej.

Karol Skorupski (1987, „Skorup”, 2/0): w barwach kurowskiego klubu zaliczył ponad sto meczów, strzelił około 20 goli. W tym sezonie grał tylko w rozgrywkach Pucharu Polski.

Maciej Wiejak (1982, „Maciass”, 13/2): występuje na boisku w koszulce z numerem 69. Jako prezes klubu bardzo dobrze dba o jego dobro.

Po sezonie 2016/2017 z kadry seniorów odeszli: Michał Karnas, Radosław Wiejak, Maciej Piech, Rafał Sotyga, Piotr Ogrzyński, Kamil Stelmach, Karol Skorupski (wszyscy nie wznowili treningów) i Patryk Rukasz (Milan Milanówek). Do drużyny dołączyli obrońca Kamil Kusyk (Orły Kazimierz Dolny) i bramkarz Andrzej Wójcik (BKS Bogucin).

Lubelska klasa A, gr. II (VII poziom rozgrywkowy) - 2016/2017

Poz.	Klub	Mecze	Pkt.	Bramki
1	Garbarnia Kurów	24	58	65-25
2	Mazowsze Stężyca	24	56	65-27
3	KS Drzewce	24	50	54-34
4	Hetman Gołąb (S)	24	42	69-41
5	Serokomla Janowiec	24	35	48-43
6	Wodniak Piotrawin-Łaziska	24	34	64-43
7	Orły Kazimierz Dolny	24	33	47-53
8	Żyrzyniak Żyrzyn	24	29	36-51
9	Tęcza Bełżyce (S)	24	27	30-37
10	Amator Rososz-Leopoldów	24	27	49-64
11	Cisy Nałęczów	24	24	31-46
12	Wilki Wilków (Szczekarków-Kolonia)	24	19	42-58
13	Wawel Wąwolnica	24	5	23-101

Wyniki Garbarni w rundzie wiosennej:

25.03: **Garbarnia Kurów** - Tęcza Bełżyce 2:1 (2:0), Wolszczak, Złot
01.04: Amator Rososz-Leopoldów - Garbarnia Kurów 0:3 (0:0), Partycki 2, Figiel

09.04: **Garbarnia Kurów** - Mazowsze Stężyca 2:1 (1:1), Wolszczak, Wałach (k)

15.04, Bochnica: Orły Kazimierz Dolny - **Garbarnia Kurów** 1:4 (0:1), Wolszczak, Sadurski, Bieniek, Partycki

22.04: **Garbarnia Kurów** - Wilki Wilków 1:1 (1:1), Kar. Głowacki

30.04: **Garbarnia Kurów** - Hetman Gołąb 3:2 (0:1), Wałach 3 (k,k)

03.05: KS Drzewce - **Garbarnia Kurów** 2:4 (0:2), Mazurkiewicz 2, M. Złot, Partycki

07.05: **Garbarnia Kurów** - Cisy Nałęczów 3:1 (2:0), S. Złot, Wolszczak, Wałach

13.05: pauza (wycofane Bobry Karczmiska Pierwsze)

21.05: **Garbarnia Kurów** - Żyrzyniak Żyrzyn 2:0 (2:0), Partycki 2

28.05: Wodniak Piotrawin-Łaziska - **Garbarnia Kurów** 3:1 (1:0), Wałach (k)

04.06: **Garbarnia Kurów** - Serokomla Janowiec 3:0 (1:0), Wałach 3

11.06: Wawel Wąwolnica - **Garbarnia Kurów** 0:7 (0:5), D. Stelmach 2, Wiejak, Kar. Głowacki, Wałach (k), Mazurkiewicz

Mecze Garbarni w rundzie jesiennej sezonu 2017/2018:

II runda Pucharu Polski (29.07, godz. 11): Mazowsze Stężyca - Garbarnia Kurów 2:0 (0:0)



12.08, godz. 17: Tur Milejów-Osada - Garbarnia Kurów 5:1 (1:0), Figiel
 15.08, godz. 17: Garbarnia Kurów - Sygnał Lublin 3:3 (2:2), Wałach (k), M. Złot, Kusyk
 20.08, godz. 17: Stal Poniatoła - Garbarnia Kurów 7:1 (4:1), Wałach (k)
 26.08, godz. 11: Garbarnia Kurów - Sokół Konopnica Kozubszczyzna 1:1 (1:1), Guz
 02.09, godz. 16: POM/Iskra Piotrowice - Garbarnia Kurów 7:2 (3:2), Wałach, Karol Ostrowski (sam.)
 09.09, godz. 16: Garbarnia Kurów - Polesie Kock 0:4 (0:1)
 16.09, godz. 16: Piaskovia Piaski - Garbarnia Kurów
 24.09, godz. 16: Garbarnia Kurów - Opolanin Opole Lubelskie
 01.10, godz. 16, Niedzwica Kościelna: Orion Niedzwica Duża - Garbarnia Kurów
 07.10, godz. 15: Garbarnia Kurów - Wisła II Puławy
 14.10, godz. 16: Janowianka Janów Lubelski - Garbarnia Kurów
 22.10, godz. 12: Garbarnia Kurów - Granit Bychawa
 29.10, godz. 11: GKS Niemce - Garbarnia Kurów
 05.11, godz. 14: Avia II Świdnik - Garbarnia Kurów
 11.11, godz. 13: Garbarnia Kurów - Orzeł Urzędów
 Lubelska klasa okręgowa (VI poziom) - 2017/2018

Poz.	Klub	Mecze	Pkt.	Bramki
1	POM/Iskra Piotrowice	6	15	21-6
2	Sokół Konopnica (Kozubszczyzna) (B)	6	14	12-6
3	Wisła II Puławy	6	13	21-8
4	Polesie Kock (S)	6	12	16-4
5	Stal Poniatoła	6	12	18-8
6	Piaskovia Piaski	6	12	11-10
7	Sygnał Lublin	6	11	18-10
8	Orion Niedzwica Duża	6	11	5-5
9	Tur Milejów-Osada	6	10	12-11
10	Opolanin Opole Lubelskie	6	7	10-12
11	GKS Niemce	6	4	6-12
12	Avia II Świdnik (B)	6	4	8-16
13	Janowianka Janów Lubelski	6	3	8-19
14	Orzeł Urzędów (B)	6	3	8-21
15	Granit Bychawa	6	2	3-10
16	Garbarnia Kurów (B)	6	2	8-27

Piotr Siczek i Karol Pasternak

Topspin w III lidze!

Topspin Kurów uplasował się ostatecznie na drugiej pozycji w grupie północnej IV ligi lubelskiej, grupy północnej i wystąpił w barażach o III ligę. Tak jak w poprzednim sezonie, nasi tenisiści stołowi musieli uznać wyższość mistrza grupy południowej - tym razem Sokola Zwierzyniec. 25 sierpnia okazało się, że z wyższych lig wycofało się kilka zespołów, przez co Topspin awansował po raz pierwszy w historii do III ligi. W całym sezonie 2016/2017 w barwach klubu zagrało ośmiu zawodników: Kamil Gołębiowski (16 meczów/53 punkty), Leszek Bigaj (15/33,5), Kamil Szubarczyk (14/24), Sylwester Jasiocha (14/16), Andrzej Bichta (4/6), Piotr Adamczyk (4/3), Mariusz Panasiewicz (2/2), Krzysztof Moszczyński (4/0,5).

IV liga lubelska, gr. ptn. (V poziom ligowy) - 2016/2017

Poz.	Klub	Pkt.	Gry
1	Kłos II Wola Skromowska	27	139-56
2	Topspin Kurów	23	130-67
3	Dystans Niedźwiada	22	123-74
4	Ekonomik Biała Podlaska	16	121-92
5	Sygnał III Lublin (B)	8	73-114
6	Tur Turze Rogi	8	83-121
7	Huragan II Międzyrzec Podlaski (B)	8	83-125
8	UKS Niemce (B)	0	37-140

Ostatnie cztery mecze KTS-u w sezonie 2017/2018 zakończyły się następującymi rezultatami:

02.04: Kłos II - Topspin 9:9, Bigaj 3,5; Gołębiowski 3,5; Szubarczyk 1,5; Jasiocha 0,5

09.04: Ekonomik - Topspin 8:10, Gołębiowski 4,5; Bigaj 3; Szubarczyk 2,5

23.04: Topspin Kurów - Sokół Zwierzyniec 4:10; Bigaj 1,5; Gołębiowski; Szubarczyk; Jasiocha 0,5

29.04, Wywłoczka: Sokół Zwierzyniec - Topspin Kurów 10:4, Gołębiowski 2,5; Bigaj; Moszczyński 0,5.

Do III ligi po barażach awansowali Kłos II Wola Skromowska i Sokół Zwierzyniec, z rozgrywek IV ligi po sezonie wycofali się: Dystans Niedźwiada, Sygnał III Lublin, Huragan II Międzyrzec Podlaski. W przyszłym sezonie III ligi poza Topspinem, Kłosem II i Sokolem wystąpią: Perła Rokitno (spadkowicz z II ligi), Heksa Niedzwica Duża, Kłos Chełm /Pokrówka/, Sygnał II Lublin, Żaczek Fajstawice, MLKS Wola Sernicka, MOW Puławy, Lob Dęblin (wszyscy dotychczas grali w III lidze), Grot II Werbkowice (nowy zespół).

Nowy sezon rozpocznie się 15 października, terminarz pojawi się w drugiej połowie września. Z klubu odeszli Andrzej Bichta (UKS Niemce) i Kamil Szubarczyk (lubelska liga amatorska), a z MOW-u Puławy przyszedł Tomasz Ciurkowski.

W tym roku po raz kolejny odbyły się Otwarte Mistrzostwa Kurowa w tenisie stołowym o Puchar Wójta Gminy Kurów. Z okazji 226. rocznicy konstytucji 3 maja rozegrano dwie kategorie - debel i open. W zawodach startowała rekordowa liczba 47 zawodników i zawodniczek, grających od I ligi polskiej po IV lubelską, a także zawodnicy z lig mazowieckich, szwedzkiej oraz gracze niezrzeszeni. W turnieju debła wygrała para Bartłomiej Szymanek/Lukasz Jarocki (Piaskovia Piaski/SMS Włodawa), drudzy byli Mariusz Ablewski (LUKS Kowala) i Kamil Samulak (Klipans BTK), trzecie miejsce przypadło Marianowi Wardzińskiemu (Huragan Międzyrzec Podlaski) i Marcinowi Litwiniukowi (Trefl Zamość). W kategorii open wygrał Lukasz Jarocki przed Bartłomiejem Szymankiem i Robertem Baranem (UKS Wola Osowińska).

7 kwietnia w chorwackim Splicie odbyły się mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów. Małgorzata Wiejak zajęła piąte miejsce w kategorii do 90 kg, poprawiając swój rekord Polski. Uzyskała w dwuboju 225 kg (101 w rwaniu i 124 w podrzucie).

W dniach 26-28 maja w Ciechanowie odbyły się mistrzostwa Polski federacji "wiedeńskiej" w taekwondo. Szymon Szczepanek (SKT Lublin) z Płonek zajął piąte miejsce w kategorii do 57 kg. 6 sierpnia w Kurowie odbyły się międzygminne zawody sportowo-pożarnicze, w których startowało 11 jednostek. Wygrała OSP Kłoda (99,0 pkt.) przed Klementowicami (99,6), Markuszowem (107,4),



Starym Pożogiem (109,8), Baranowem (113,8), Czołną (121,8), Płonkami (124,3), Młynkami (135,8), Witowicami (148,0), Kolonią Klementowice (176,4) i Kurowem (229,0).

26 sierpnia w Górze Puławskiej zorganizowano zawody powiatowe. Wygrała OSP Opatkowice (96,7), dalej uplasowały się: Kazimierz Dolny (99,9), Kłoda (100,7), Markuszów (101,6), Baranów (105,2), Leokadiów (108,2), Stary Pożóg (108,5), Oblasy (110,1), Bronice (110,6), Celejów (114,7), Osiny (116,9).

Pod koniec sierpnia w okolicach Uścia Gorlickiego odbyły się Górskie Mistrzostwa Polski w kolarstwie. Siódme miejsce w kategorii orlików zajął Piotr Pękała z Pogoni-Mostostal Puławy.

Zmienił się termin Rajdu Nadwiślańskiego, będącego jedną z rund Rajdowych Samochodowych mistrzostw Polski. Odcinek specjalny "Nałęczów" przebiegający przez 35 metrów w granicach Buchalowic odbędzie się 1 października.

Piotr Siczek

Trzy lata istnienia UKS Klementovia



12 maja 2017 r. minęła trzecia rocznica utworzenia Uczniowskiego Klubu Sportowego „Klementovia”, działającego przy Zespole Szkół Agrobiznesu w Klementowicach. Działalność klubu to przede wszystkim planowanie i organizowanie zajęć sportowych dzieciom i młodzieży, uczniom, rodzicom i sympatykom Klubu w oparciu o możliwości obiektowe i sprzę-

towe Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach oraz o pomoc organizacyjną i materialną rodziców i sympatyków Klubu. Zajęcia odbywają się głównie w roku szkolnym, jednak podczas wakacji letnich czy ferii zimowych, również można pograć w siatkówkę, piłkę nożną, tenisa stołowego czy poćwiczyć na siłowni. Czterosekcyjny klub sportowy prowadzony jest społecznie przez członków Zarządu UKS.

Wielkim przedsięwzięciem Klubu jest organizacja Lokalnej Ligi Siatkówki o nazwie KLEM-LIGA oraz Lokalnej Ligi Piłki Nożnej o nazwie Czempions Liga. Trzecią edycję ligi siatkówki, która zakończyła się wiosną 2017 r., wygrała drużyna licealistów z ZSA w Klementowicach „Gladiatorzy”. W chwili obecnej UKS Klementovia prowadzi trzeci rok z rzędu Lokalną Ligę Piłki Nożnej Czempions Liga 2017. Rozgrywki złożone są z dwóch rund: wiosenna i rewanżowa jesienna. Po pierwszej rundzie, spośród 6 drużyn z powiatu puławskiego, niekwestionowanym liderem został Dąb Klementowice. Niebiescy w I rundzie zdobyli komplet punktów, zdobywając 26 bramek i tracąc zaledwie jedną. Na drugim miejscu znajduje się najstarsza ekipa Team Spirit, czyli nauczyciele z ZSA oraz rodzice i absolwenci. Trzecie miejsce przypadło uczniom z Ukrainy Guardians. W klasyfikacji najlepszych strzelców prowadzi zawodnik Dębu Klementowice Mariusz Durakiewicz z 14 bramkami na koncie. Nie ma drużyn, które by nie straciły i nie zdobyły bramek w 5 kolejkach. Największą niespodzianką na plus rundy wiosennej jest ukraińska drużyna Guardians, natomiast najbardziej zawodzi srebrny medalista poprzedniego sezonu Sągorsi.

Start drugiej rundy przewidziany jest na początek września 2017. Już teraz można powiedzieć, że pomysł utworzenia ligi dla amatorów piłki nożnej to strzał w „10”. W tym roku rozgrywki te są dofinansowane z FIO czyli Funduszu Inicjatyw Obywatelskich – Lubelskie Lokalnie – z Fundacji Funduszu Lokalnego Ziemi Biłgorajskiej, która to zauważyła potrzebę organizacji tego typu przedsięwzięć i przeznaczyła prawie 5 tysięcy złotych, głównie na nagrody dla uczestników ligi. I tak wszystkie drużyny otrzymają puchary, ponadto najlepsza drużyna otrzyma pamiątkowe bluzy z nadrukiem zaś drużyny z miejsc 2-6 pamiątkowe koszulki z nadrukiem dla każdego zawodnika. Tradycyjnie już najlepszy strzelec otrzyma piłkę nożną.



Przy piłce lider klasyfikacji strzelców Mariusz Durakiewicz

Klasyfikacja najlepszych strzelców po I rundzie:

- 1 miejsce: Mariusz Durakiewicz (Dąb Klementowice) – 14 bramek**
- 2 miejsce: Krystian Bartuzi (Husaria Heroes) – 6 bramek
- 3 miejsce: Sebastian Grzegorzczak (Dąb Klementowice) – 4 bramki
- 4 miejsce: Roman Romanov (Guardians) – 4 bramki



Tabela po I rundzie					
Miejsce	Nazwa drużyny	Punkty	Bramki zdobyte	Bramki stracone	Ilość meczy
1.	DĄB KLEMENTOWICE	15	26	1	5
2.	TEAM SPIRIT	12	16	8	5
3.	GUARDIANS	9	11	5	5
4.	HUSARIA HEROES	6	12	7	5
5.	SĄGORSI	3	5	20	5
6.	100%	0	2	30	5

5 miejsce: Maurycy Mierzejewski (Husaria Heroes) – 4 bramki

6 miejsce: Mirosław Mączka (Dąb Klementowice) -3 bramki

7 miejsce: – Andrzej Jarzynka (Team Spirit), Marcin Bajnóg (Team Spirit), Daniel Kowalik (Team Spirit) – 3 bramki

8 miejsce: Daniel Zielonka (Dąb Klementowice) – 2 bramki

9 miejsce: Patryk Pawełczak (Team Spirit), Damian Rodzik (Team Spirit) – 2 bramki

10 miejsce: Igor Marchuk (Guardians), Daniel Darda (Guardians) – 2 bramki

11 miejsce: Piotr Kosiński (Sągorsi), Kamil Saran (Sągorsi) – 2 bramki

Przy identycznej liczbie bramek decyduje miejsce drużyny w tabeli.

Wyniki:

1 kolejka:

Dąb Klementowice – 100% 9-0

Sągorsi – Guardians 1-2

Team Spirit – Husaria Heroes 1-0

2 kolejka:

Dąb Klementowice- Husaria Heroes 3-0

Team Spirit – Sągorsi 8-0

100% – Guardians 0-6

3 kolejka:

Dąb Klementowice – Team Spirit 5-0

Guardians – Husaria Heroes 2-0

100% – Sągorsi 0-2

4 kolejka:

Dąb Klementowice – Sągorsi 7-1

Team Spirit – Guardians 2-1

100% – Husaria Heroes 0-8

5 kolejka:

Dąb Klementowice- Guardians 2-0

Team Spirit – 100% 5-2

Husaria Heroes – Sągorsi 4-1

Składy drużyn:

1. Dąb Klementowice:

Kacper Jasiocha, Sebastian Grzegorzczak, Mariusz Durakiewicz, Mirosław Mączka, Emil Korecki, Norbert Korecki, Jan Reniuszek, Rafał Grykałowski.

2. Team Spirit:

Tomasz Krupa, Przemysław Martyniak, Wojciech Witkowski, Andrzej Jarzynka, Daniel Kowalik, Damian Rodzik, Bartłomiej Migdał, Bartłomiej Kozak, Marcin Bajnóg, Patryk Pawełczak.

3. Guardians:

Daniel Darda, Matwiej Iskorostevskij, Slava Szymański, Kostya Duchenko, Roman Romanov, Artem Beschastnych, Oleksandr Czerni-

levskij, Igor Marchuk, Denys Chymenuk, Daniel Kryvoszlyk.

4. Husaria Heroes:

Krystian Bartuzi, Konstantyn Ścibior, Krystian Kałdonek, Stanisław Matraszek, Jakub Wrzesiński, Sylwester Wrzesiński, Maurycy Mierzejewski, Ksawery Mierzejewski, Marcin Jabłoński, Dominik Ścibior.

5. Są Gorsi:

Michał Tarkowski, Kamil Saran, Karol Grykałowski, Jakub Tarkowski, Piotr Kosiński, Paweł Stasiak, Tomasz Rodzik, Kuba Tarkowski, Marcin Wręga, Grzegorz Ziótek.

6. 100%:

Mateusz Sowiński, Adrian Płowaś, Damian Skórski, Kinga Stasiak, Przemysław Sowiński, Jan Saran, Oliwia Płowaś, Ewa Samorek, Maksym Diachun, Lefym Pavlikovskij.

Już od października 2017 roku ruszają zapisy do amatorskiej ligi siatkówki Klem-Liga. Organizatorem jest już czwarty rok UKS Klementovia, natomiast w tym roku będzie ona w znacznym stopniu współfinansowana przez Urząd Gminy Kurów. Wszystkich amatorów siatkówki zapraszamy do wspólnej zabawy. Więcej informacji już wkrótce na stronie <http://klementovia.net>

Andrzej jarzynka



Pojedynek 2 i 3 drużyny ligi Team Spirit - Guardians

FIO
FUNDUSZ INICJATYW
obywatelskich
Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

**LUBELSKIE
LOKALNIE**



Fundacja Fundusz Lokalny
Ziemi Biłgorajskiej

Urodzenia w 2016 r.

(kwiecień 2017-sierpień 2017)

**Żałobna karta z gm. Kurów**

(01.04.2017 - 31.08.2017)



Nazwisko Imię/Imiona	Adres zamieszkania
JABŁOŃSKI SZYMON JAN	KLEMENTOWICE
TYBUREK FRANCISZEK	KURÓW
JASIŃSKA OLA	KURÓW
KORZENIEWSKA FRANCISZKA	PŁONKI
KOBUS FRANCISZEK	DĘBA
LIS KAROL	BUCHAŁOWICE
STASIAK JAN KAZIMIERZ	KLEMENTOWICE
PAJUREK ANTONI	KURÓW
DRZAZGA ALEKSANDRA	KLEMENTOWICE
BIĄŁOTA OSKAR	BRZozowa GAĆ
KULA LENA ALEKSANDRA	KURÓW
KOZAK MICHAŁ	KLEMENTOWICE
GUZ NATALIA	PŁONKI
MARTYNIAK FILIP	KLEMENTOWICE
RUKASZ PIOTR PAWEŁ	KURÓW
KOPUT MICHAŁ	KURÓW
KUREK EMILIA	KURÓW
PITUCHA ZOFIA DOMINIKA	KURÓW
ŻABA AMELIA	BUCHAŁOWICE
HAPON MARCELINA	SZUMÓW
HAPON TYMON	SZUMÓW
LISTOSZ MIKOŁAJ	CHOSZCZÓW
BUJAK NADIA	PŁONKI
MAZUREK ANTONI	KLEMENTOWICE
DURAK MIKOŁAJ	BARŁOGI
SEMENIUK HELENA	KLEMENTOWICE
FLONT MARCEL	KURÓW
PANAS DOROTA BIANKA	KURÓW
KULBAKA ZOFIA	BUCHAŁOWICE

Imię i Nazwisko	Adres
AFTYKA MARIANNA (81 l.)	CHOSZCZÓW
ANTONIAK RYSZARD (70 l.)	ŁĄKOĆ
ANTOŃ ZOFIA (68 l.)	KURÓW
BANASZEK JÓZEF (92 l.)	ŁĄKOĆ
BORECZEK HELENA (84 l.)	PŁONKI
BUTRYN PIOTR (43 l.)	KURÓW
BYCZEK BARBARA (69 l.)	KURÓW
DĄBROWSKA REGINA (91 l.)	ZASTAWIE
FIGIEL STANISŁAW (75 l.)	PŁONKI
FURMAGA WALERIA (87 l.)	KURÓW
FURTAK LESZEK (65 l.)	KURÓW
FURTAK GENOWEFA (82 l.)	KURÓW
KRUK JANINA (80 l.)	ZASTAWIE
KUNA JÓZEFA (99 l.)	BARŁOGI
KUNA MARIA (93 l.)	POSIOŁEK
KUTA JAN (53 l.)	KLEMENTOWICE
LENART CZESŁAW (89 l.)	KLEMENTOWICE
LIPA MARIANNA (86 l.)	OLESIN
MAJ WALDEMAR (57 l.)	BRZozowa GAĆ
MARUSZEWSKA WALERIA (81 l.)	KLEMENTOWICE
MAZURKIEWICZ BARBARA (59 l.)	BRZozowa GAĆ
MIKOS ZOFIA (89 l.)	PŁONKI
PAJUREK PIOTR (63 l.)	OLESIN
PARTYCKI ADOLF (86 l.)	KURÓW
PIECH TEODORA (84 l.)	KURÓW
PIECH TERESA (78 l.)	PŁONKI
POLAK HENRYKA (80 l.)	WÓLKA NOWODWORSKA
PRÓCHNIAK IRENA (65 l.)	KŁODA
RYDZ LEOKADIA (84 l.)	BRONISŁAWKA
SAMOREK JADWIGA (91 l.)	KLEMENTOWICE
SKWAREK STEFAN (70 l.)	KLEMENTOWICE
SOBIERAJ BRONISŁAW (79 l.)	KLEMENTOWICE
SOŁTYS JAN (57 l.)	BRZozowa GAĆ
STASIAK PELAGIA (96 l.)	KLEMENTOWICE
STOCKA EWA (88 l.)	KURÓW
STRUSKA MARIANNA (85 l.)	ŁĄKOĆ
SWACZYNA ZBIGNIEW (65 l.)	ZASTAWIE
SWACZYNA REGINA (88 l.)	KŁODA
SZELEŹNIAK JOLANTA (86 l.)	KURÓW
SZELEŹNIAK STANISŁAW (76 l.)	KURÓW
SZYMCZYK ZUZANNA (84 l.)	KLEMENTOWICE
TENCZA MARIANNA (91 l.)	KURÓW
WASIL JERZY (71 l.)	OLESIN
WIĘSYK JANINA (94 l.)	KURÓW
WIĘSZYK FELIKS (87 l.)	KŁODA
WOŹNIAK TADEUSZ (61 l.)	BRZozowa GAĆ
WYSKWAR CZESŁAW (91 l.)	OLESIN
ZYBERT ROMAN (69 l.)	PŁONKI
ŻUCHOWSKI DARIUSZ (47 l.)	KŁODA



W dniu 17 września 2017 roku zginął tragicznie w wieku niespełna 33 lat



ŚP.



GRZEGORZ KIJOWSKI

piłkarz i działacz Kurowskiego Klubu Sportowego Garbarnia

Pogrzeb odbędzie się 22 września 2017 roku o godzinie 14, o 13:30 zostanie odprawiona modlitwa różańcowa.

Cała społeczność sportowa (władze, zawodnicy, kibice) składają rodzinie i bliskim wyrazy współczucia z powodu śmierci wspaniałego, spokojnego i pogodnego kolegi. W tych trudnych chwilach wszyscy jesteśmy razem i Grzegorz zostanie zawsze w naszych sercach.

PANI JADWIDZE KIJOWSKIEJ

SKARBNIK GMINY KURÓW

WYRAZY NAJSZCZERSZEGO WSPÓŁCZUCIA
Z POWODU TRAGICZNEJ ŚMIERCI

SYNA

SKŁADAJĄ:

WÓJT GMINY,

PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY,

RADNI RADY GMINY KURÓW

ORAZ PRACOWNICY URZĘDU GMINY



PANI MAGDALENIE BIAŁKOWSKIEJ

KIEROWNIK OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ
W KUROWIE

WYRAZY NAJSZCZERSZEGO WSPÓŁCZUCIA
Z POWODU TRAGICZNEJ ŚMIERCI

BRATA

SKŁADAJĄ:

WÓJT GMINY,

PRACOWNICY OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ

ORAZ PRACOWNICY URZĘDU GMINY



O NAS...
KWARTALNIK GMINY KURÓW

Adres redakcji: ul. I Armii Wojska Polskiego 1, 24-170 Kurów
Skład redakcji: Ewa Paprocka - red. naczelna, Halina Jankiewicz, Zofia Kamińska-Dobrzyńska, Barbara Nowacka, Karol Pasternak, Antoni Płachta, Piotr Siczek, Grzegorz Skwarek, Elwira Wachel, Hanna Żurkowska

Skład i druk: Drukarnia WISŁA, 24-100 Puławy, ul. Dęblińska 6, tel. 81 886 74 44
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych artykułów i zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania i korekty tekstów.

Dożynki Gminy Kurów - Płonki, 2017.08.20



Dożynki Gminy Kurów i 70 - Lecie OSP Plonki
Plonki - 20 sierpnia 2017 r. (fot. Antoni Plachta - kw. „O Nas...”)



Sołectwo Plonki



Sołectwo Choszczów



KGW Bronisławka



**Klementowice
Stow. „Kobiety Razem”**



KGW Olesin



**Sołectwo Dęba
Stow. Wsp. In. Lok.**



KGW Brzozowa Gać



KGW Buchalowice

UPAMIĘTNIENIE POMORDOWANYCH I SPRAWIEDLIWYCH

Cmentarz Żydowski w Kurowie – 12 września 2017



W Holdzie

Feliksie i Stanisławowi Gajdom z Małej Kłody
Antoniemu Kordowskiemu z Kurowa
Janinie i Aleksandrowi Kozakom wraz z dziećmi Krystyną i Zbigniewem z Barłogów
Mieczysławowi Kutnikowi z Kurowa
Agnieszce i Józefowi Macewiczom z Kurowa
Wacławowi Mańko z Barłogów
Marianowi Mazurkiewiczowi z Małej Kłody
Janowi i Teresie Molendom z Szumowa/Podborza
Janowi i Marii Pajórkom z Kurowa
Stefanii i Stanisławowi Piskorskim z Łakoci/Pozarnicy
Katarzynie, Wawrzyńcowi i Stefanowi Rodakom z Łakoci/Pozarnicy
Franciszce i Michałowi Sikorom z Płonek
Stanisławowi Szeleźniakowi z Kurowa
Adamowi Turczykowi z Kurowa
Antoniemu Wiejakowi z Kurowa
Bronisławie i Władysławowi Wójcikom / Pawelcom z Małej Kłody
Katarzynie i Andrzejowi Zarzyckim z Wólki Nowódworskiej
Irenie i Władysławowi Zuchniarzom z Płonek

k którzy w czasie okupacji niemieckiej /1939-1944/
z narażeniem życia ukrywali Żydów z Kurowa i ocalili ich przed śmiercią.

Mieszkańcy Gminy Kurów
2017

Pamięci
2500 Żydów z Kurowa
naszych sąsiadów zamordowanych
w niemieckich obozach
zagłady i egzekucjach w czasie
II wojny światowej

Mieszkańcy Gminy Kurów
2017

In memory of
2500 Jewish inhabitants of Kurów
our neighbours murdered
in German death camps
and in the executions
in the period of the Second World War

Residents of the Kurów Commune
2017



Sfinansowano ze środków Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny w Polsce
oraz Gminy Kurów

Funded by the Jewish Historical Institute in Poland
and the Kurów Commune





W imieniu Prezydenta RP kwiaty
złożył Minister Wojciech Kolarski



Kadry krótkometrażowego filmu
dokumentalnego o Kurowie z 1932 r.
przedstawionego uczestnikom
uroczystości na Cm. Żydowskim przez
Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"



Ze względu na padający deszcz część zaplanowanych uroczystości, odbyła się w GOK w Kurowie.



Minister Wojciech Kolarski



Bp Mieczysław Cisło



P. Alan Chanesman



Prof. Antoni Sulek



Pani Barbara Czajkowska



P. Sławomir Różański



P. Stanisław Wójcicki

Młodzież z klas gimnazjalnych Szkoły Podstawowej w Kurowie - montaż poetycki „Pamięć, która łączy”



Fot. Antoni Płachta – kw. „O Nas ...”